

Pracownia Śląska

794/52
POLAK_w NIEMCZECH

**MIESIĘCZNIK ORGANIZACYJNY
ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH T.z.**



ODZNAKA WIARY I WYTRWANIA

**KONGRES
POLAKÓW W NIEMCZECH**

BERLIN 6 MARCA 1938

DO NOT WRITE

1971

1971-1972



1971-1972

1971-1972

1971

1971-1972

1971-1972

POLAK W NIEMCZECH

**MIESIĘCZNIK ORGANIZACYJNY
ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH T.z.**

ROCZNIK XV

BERLIN, KWIECIEŃ 1938

NR. 4



6 III 1938

794/58

PL 0
PL 6 a 2
K-0
K 2 f

52.11.1938

III

Kamionki Muroch

Zwłose

ul. Bol. Chrobrego 5

19.11.58

27,7

Treść:



Prawdy Polaków	5
Idziemy dalej	6
W imię Boże	8
Dumna manifestacja Polskości (Przebieg Kongresu)	10
Ważne posiedzenie Rady Naczelnej	20
* * *	
Otwarcie Kongresu	22
Spotkali się bracia...	24
Znakiem Polaków w Niemczech jest znak wiernej Wisły	28
Droży sercu naszemu Rodacy	29
Na Kongresowej sali	30
Polskość istotą duszy Polaka Przemówienie Ks. Patrona Dr. B. Domańskiego, prezesa Zw. Polaków w N.	31
Siła ducha polskiego złamać się nie da Przemówienie specjalnego delegata Przymasa Polski Ks. Kanonika Zborowskiego	40
Oredzie Prymasa Polski Oredzie J. E. Ks. Kardynała Dr. Augusta Hlonda do Ludu Polskiego w Rzeszy	41
Ludowi Polskiemu spod znaku Rodła cześć! Przemówienie przedstawiciela Światowego Związku Polaków z Zagranicy Michała Pankiewicza	43
Ryngraf Matki Boskiej w darze od Polaków w świecie	46
Dłonie mamy mocne, serca gorące Przemówienie przedstawicielki Młodzieży Polskiej z Za- graniczy Regny Zaorskiej z Ameryki	48
Do Przyjaciół i Towarzyszy Przemówienie przedstawiciela Mniejszości Narodo- wych w Rzeszy Niemieckiej, redaktora Ernsta Christian- sena (Duńczyka)	50
Związkowi Polaków cześć! Przemówienie Dr. Włodzimierza Seydlitza Prezesa Związku Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej	53

<i>Polacy w Europie do Ludu Polskiego w Niemczech</i> . . .	53
<i>Zjednoczenie serc i dusz</i>	
Słowa Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy Władysława Raczkiewicza	54
<i>Każdemu Polakowi w Kraju znak Rodła jest bliski</i>	
Słowa Prezesa Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą Dr. Bronisława Hełczyńskiego	55
<i>My – Lud Polski w Niemczech</i>	
Przemówienie Arki Bożka z Markowic	56
<i>Rodak Rodakowi rękę podaje</i>	58
<i>Symboliczne nadanie odznak Wiary i Wytrwania</i>	
Słowa Wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech Stefana Szczepaniaka	60
<i>Aby wytrwać trzeba wierzyć</i>	
Uchwała Rady Naczelnej o budowie kaplicy Matki Boskiej Radosnej w Zakrzewie	64
<i>Społeczne siły Polactwa</i>	
Przemówienie Kierownika Naczelnego Związku Polaków w Niemczech Dr. Jana Kaczmarka	66
<i>Ogłoszenie Prawd Polaków</i>	80
<i>Manifest młodych</i>	82
<i>Zamknięcie Kongresu</i>	88
* * *	
<i>Życzenia nadane Ludowi Polskiemu w Niemczech na Pierwszy Kongres</i>	90
<i>Wieczory ludowe</i>	110
* * *	
<i>Wezwanie na Kongres</i>	114
<i>Organizacja Kongresu</i>	
Biuro Kongresowe	115
<i>Echa Kongresu w prasie</i>	

PRAWDY POLAKÓW

PRAWDA *PIERWSZA*

J E S T E Ś M Y
P O L A K A M I

PRAWDA *DRUGA*

WIARA OJCÓW NASZYCH JEST
WIARĄ NASZYCH DZIECI

PRAWDA *TRZECIA*

P O L A K P O L A K O W I
B R A T E M

PRAWDA *CZWARTA*

C O D Z I E Ń P O L A K
N A R O D O W I S Ł U Ż Y

PRAWDA *PIĄTA*

P O L S K A M A T K ą N A S Z ą,
N I E W O L N O M Ó W I Ć O M A T C E Ż Ł Ę

IDZIEMY DALEJ!

Pierwszy Wielki Kongres Polaków w Niemczech odbył się w dniu 6 marca 1938 r. w Berlinie »przed oczami i całego Narodu Polskiego i całego Narodu Niemieckiego i całego świata.

Świat spostrzegł, że na Polaków w Niemczech musi patrzeć z uwagą.

Naród Niemiecki przejrzał, że lojalnym ale dumnym Polakom w Niemczech warto oddać należny im szacunek.

Naród Polski widzi, że w Niemczech ma licznych, zgodnych a godnych synów.«

Potwierdzeniem tych słów, wypowiedzianych na Kongresie, były głosy prasy o Polakach w Niemczech:

»Kongres delegatów półtora milionowej ludności polskiej w Niemczech« – pisała prasa całego świata.

»Die stolzen Polen in Deutschland – Reichstagung des Polenbundes« – pisały gazety niemieckie.

»Polska może być dumna ze swych synów w Niemczech« – pisała z miłością braterską prasa polska w Państwie Polskim.

»Duch w Was jest silny« – mówili goście, przybyli na Kongres.

»Jesteśmy wielką, zgodną, rodzinną gromadą« – mówili sobie w dniu Kongresu wszyscy Polacy w Niemczech.

Spełnił Kongres swe zadanie.

Udowodniliśmy raz jeszcze wobec świata całego, że przemilczeć czy zbagatelizować nas nie można.

Jesteśmy i będziemy!

Zarazem Kongres dał jedno nieznane dotąd wielkie przeżycie. Oto po raz pierwszy w dziejach Ludu Polskiego w Niemczech zasiedli obok siebie w jednej sali Bracia ze wszystkich terenów, zebrani w wielotysięcznej gromadzie.

Oto po raz pierwszy mogli się wszyscy Tomaszewie niewierni namacalnie przekonać, że idea jedności, głoszona przez Związek Polaków w Niemczech, jest ideą, wypływającą ze wszystkich serc polskich, bez względu na miejsce zamieszkania, stan czy majątek.

Siłę jedności mamy!

Fakt ten nakłada obowiązki.

»Wiemy – mówił na Kongresie Dr. Jan Kaczmarek – że o wiele więcej jeszcze pozostało do stworzenia i wywalczenia. Nie to jest ważne, co się zdobyło, ale to, co się utrzyma, to znaczy – zawsze najważniejszą sprawą dla nas pozostanie:

Siłę naszego Ludu zjednoczonego podtrzymać, spotęgować, by nam z osłabionych rąk nic nieprzezornie nie wypadło, ale coraz silniejsze ręce coraz więcej utrzymać mogły.«

Kongres umocnił w nas wiarę w siłę duchową Ludu Polskiego.

Kongres dał nowy wspaniały blask Rodłu naszemu.

Wreszcie Kongres dał nam i wszystkim braciom w Narodzie Polskim i wszystkim pokoleniom następnym PRAWDY POLAKÓW.

Na Prawdach tych oparci jesteśmy, jak na opoce – pewnie i mocno.

IDZIEMY DALEJ!

W IMIĘ BOŻE...

Wierzącym jesteśmy Narodem.

Wszystko w imię Boże robimy.

Wszelkie kroki nasze od Wszechmocnego się zaczynają.

Za każde osiągnięcie nasze Stwórcy dziękujemy.

Podzięką najlepszą jest prośbą.

I tak Kongres nasz od służby Bożej rozpoczęliśmy. W kilku kościołach Berlina odbyły się nabożeństwa, odprawione przez Księży – Rodaków. Kościoły były tak dobrane i godziny tak wyznaczone, by Rodacy nasi, których kwatery po całym mieście były rozrzucone, najkrótszą i najwygodniejszą mieli do świątyni Pańskich drogę.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Patron Dr. Bolesław Domański i wygłosił podniosłe kazanie.

Jako przewodnik Polaków w Niemczech dziękował imieniem poruczonego sobie przez Boga Ludu Polskiego w Niemczech za łaskę tyłowiekowego trwania przy Wierze Ojców.

A razem z tą modlitwą dziękczynną pierwszego duszpasterza w Niemczech biegła do tronu Boskiego gorąca modlitwa tysięcznych rzesz delegatów ludności polskiej przybyłych na Kongres i tych setek tysięcy, którzy z ojcowizn naszych i z obczyzny myślą byli obecni w Berlinie.

Widziało się tę skupioną modlitwę w twarzach czcigodnych Matek i Ojców. Widziało się szszerość w ich rozmodlonych postaciach.

Kłęczeli w swych pięknych strojach, co swą statecznością szczególnie uroczyście tchną.

I to klęczenie i te stroje i te polskie nabożeństwa – niecodzienne to były wydarzenia w kościołach Berlina.

To Polacy się modlili. To Lud Polski w Niemczech tak się modli i swój wielki dzień w imię Boże zaczyna.

W pacierzach swych szczyrych i gorących prosiliśmy Boga, by był z nami w walce naszej i nadal.

O świętą Sprawę naszą idzie. Całym sercem oddani jesteśmy Sprawie naszej i w walce naszej nie ustaniemy.

Z woli Boga Polakami jesteśmy. Przez Boga samego walkę dla Polactwa przekazaną mamy.

Za to Bogu szczere dzięki serc naszych składaliśmy i prosiliśmy gorąco, aby nam danym było za Jego łaską z naszego przeznaczenia dobrze się wywiązać.

Nabożeństwa polskie w Berlinie

Wszystkie wielkie wydarzenia w życiu Polaków w Niemczech, rozpoczynają się zawsze tym, że Lud Polski zwracał się do Boga z podziękowaniem i z prośbą o dalsze błogosławieństwo.

Zwyczaj ten piękny stał się tradycją od której Lud Polski w Niemczech nie odstąpi.

Kongres Polaków w Niemczech nawiązuje do tych tradycji i poprzedzony będzie nabożeństwami w następujących Kościołach Berlina, gdzie w dniu tym Księża - Rodacy odprawią Msze święte.

Msze św. odbędą się w czasie dogodnym dla uczestników Kongresu w Kościołach:

Najświętszej Panny Marii, Wrangelstr. 56
o godz. 8-ej

Św. Antoniego, Rüdersdorferstr. 45
o godz. 8-ej

Św. Maurycego, Lichtenberg, Mauritiuskirchstr. 30
o godz. 8-ej.

Odbitka strony »Przewodnika Kongresowego«

Każdy z uczestników już przed przyjazdem na Kongres wiedział, w którym kościele odbędą się nabożeństwa polskie. »Przewodnik« zawierał dokładne plany każdego kościoła.

Ks. Patron odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piusa.

DUMNA MANIFESTACJA POLSKOŚCI

Przebieg Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie dnia 6 marca 1938 roku

Gdy dobra rodzina na swoje święto się schodzi, to nie ma tam żadnych zgrzytów i nieporozumień, nie ma narzekań i biedoleń... jest jeno wielka i szczerza radość, że wspólnie i zgodnie swój dzień czcić może.

I schodzą się na to święto. Ściągają z bliska i daleka i nie patrzą wtedy na trudności, bo trudności zawsze pokonać można, bo przeszkody zawsze przebyć można, ino chcieć trzeba, ino dobrą a nie-przymuszoną wolę mieć trzeba.

My Polacy w Niemczech przykładną jesteśmy rodziną.

W obliczu wielkiego naszego dnia – Kongresu Polaków w Niemczech, za małe były setki kilometrów, które nasze siedziby od Berlina dzielą, za nikły był kilkudziesięciomarkowy wydatek na przejazd, za wygodną kilkunastogodzinna podróż nocna...

Dla takich spraw, dla wyższych rzeczy – dla Kongresu naszego wydatki, turbowanie i odległość nie stanowią i nie mogą żadnym być hamulcem.

Śląsk był bliżutką Berlina, Prusy Wschodnie o krok, Pogranicze tuż, z Westfalii i Nadrenii do Berlina tylko przez miedzę a Ziemie Połabskie na miejscu były.

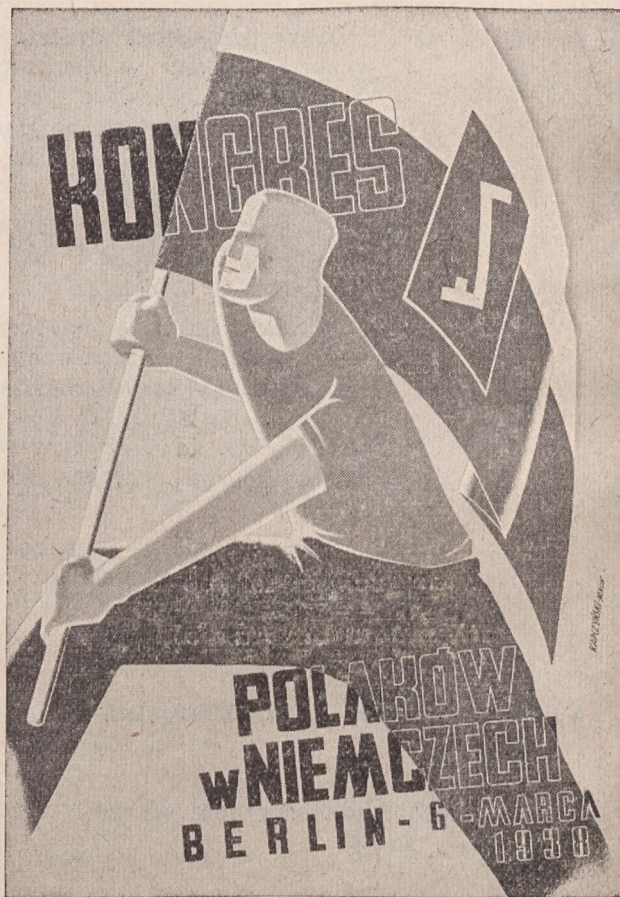
Dlatego to stawiliśmy się tysiącami, dlatego to tak gwarnie witaliśmy się na dworcach, dlatego to, mimo, że mieliśmy poza sobą dwa ruchliwe dni, przedzielone nieprzespaną nocą podróży, zjawiliśmy się na »Wieczorach Ludowych«, abyśmy się obej-

rzyć i zapoznać mogli, byśmy czaru pieśni, muzyki i słowa naszego polskiego od artystów, tych przez Boga do siania piękna wybranych, doznali.

* * *

W podniosłym i godnym nastroju witaliśmy niedzielę 6 marca 1938 roku.

To była pierwsza niedziela postu a radość mieliśmy w sercu. Radośni byliśmy a godni i bez wybujałego nastroju chwilo-



„Na wielki nasz Kongres wzywał afisz młodego artysty-grafika polskiego w Niemczech Ludmira Kapczyńskiego

wych wesołości. Radość i godność godzą się a ze słomianym płomieniem i świętecznym nastrojem nic nie mają wspólnego.

To był nasz wielki dzień. Nie znamy i nie mamy świąt, ani dni wytchnień czy zastoju. Mamy tylko codnie, a te – praca zdobi, a te – to dniami wytrwania twórczego zwiemy, a wielkość tych dni od nas jest zależna.

Przez nas miał się szósty marca stać Wielkim Dniem i stał się też.

Z Bogiem każdą zaczynamy sprawę

Widzieliśmy i uczyliśmy się, nim wogóle odczuć i zrozumieć to byliśmy w stanie, że wszystko z Bogiem zaczynać trzeba.

Dzień modlitwą rozpoczynamy, wyjeżdżając w pole drogę przed koniem krzyżem św. żegnamy, zjeżdżając w szybowy dół kopalni znak Chrystusowy na czole i piersi czynimy, bochenek chleba nim go kroić zaczynamy krzyżem błogosławimy.

Tak było, tak będzie i dalej na odległe wieki.

Wiara Ojców w nas żyje i żyć będzie w tych, co z nas życie wezmą.

A dzień, który dla służby Bogu przeznaczony jest, zaczęliśmy uczestnictwem we Mszy Świętej. Boga chwaliliśmy, Boga prosiliśmy serdeczną podzięką, że oto danym nam jest dożyć chwili, iż ukazać i powiedzieć światu możemy:

Patrzcie, o wy, i słuchajcie, którzy blaskiem pieniądza oczy zaślepiły a brzękiem słyszenie stępione macie. Rozważcie w sercu a przekonajcie się, że wasze systema liczb, miar i wag wobec tej iścizny Bożej to największa marność nad marnościami.

Polactwo Bogu potrzebne, iżby świat wyglądał tak, jak go Bóg chce mieć.

Patrzcie a uwidzicie, że wola Boża na nas spoczywa i że nie sprzeniewierzyliśmy się Bogu.

Nie splamiliśmy tej najjaśniejszej z białych chustek, okrywających głowy matek – chustki Matki naszej, Polki.

A dzisiaj nad śnieg ją wybielimy a jaśniejsza od wszystkich bieli będzie, albowiem zmyjemy wszystko, co od lat miotano.

Nawet wśród chwastów niszczących, jasne rodzą się kwiaty. I choćbyś maiki plwał, to one nie przestaną być piękne, choćbyś je chwastami nazywał, nie przestaną być kwiatuszkami, to one zawsze na wiosnę wzejdą i do słońca słonecznie się uśmiechną, największą i najradośniejszą nowiną: wiosna, wiosna! . .

Rodzi się życie pod słońcem stale i niezmiennie. Rodny jest Naród nasz i wiosną pachnący. Bóg tak chce i my Boga o to prosimy.

A wybrani służy Boży ofiarę Bogu składali, dziękując za łaskę Bożą wiekowego trwania Ludu Polskiego i prosząc na przyszłe wieki.

Widzą nas i mówią o nas

Uczucia nasze były szczere i promieniące. Otoczenie nasze to widziało i nastrój nasz wyczuło.

Tego samego dnia jeszcze wieczorem usłyszeliśmy reportaż podany przez Polskie Radio:

»W niedzielę, 6 marca przedpołudniem przy dworcu Friedrichstrasse w Berlinie, w pobliżu największego teatru stolicy Rzeszy »Theater des Volkes« słychać język polski. Ulicami idą niecodzienni goście Berlina. Idą dostojne matki śląskie, w pięknych chustach na głowie, gospodarze z Ba-



**Chorągiewki Rodła
dla uczestników
Kongresu**

bimojskiego o sumiastych wásach, wiarusy westfalskie, gbury z Kaszub, rolnicy z Prus Wschodnich, górnicy i robotnicy, lud prosty ale godny złączony dwoma słowami, które są zawołaniem Kongresu Polaków w Niemczech, słowami najprostszymi:

Jesteśmy Polakami!

Przez cały dzisiejszy dzień, przez cały Kongres, który się dziś odbył, to zawołanie dźwięczało, nabierając wciąż nowej treści, stając się czymś doprawdy z najgłębszych głębin serca wydobyłym – pierwszą naczelną prawdą Polaków.

Na krótko przed dwunastą trudno się precyzyjnie przez tłum stojący u wejścia teatru, przez tłum, tysiąca co najmniej ludzi czekających napróżno na karty wstępu. Od

tygodnia już nie ma wolnych miejsc stojących. Za dużo przyjechało z terenów – skarżą się Polacy z Berlina.

Istotnie ze Śląska, Westfalii, z Pogranicza, Prus Wschodnich zjechały się tysiące i im jest dane pierwszeństwo. Ale Polacy z Berlina mają również ambicje, aby być świadkami Kongresu. Więc jeden po drugim stają w gankach, z których coprawda nie wiele widać, ale za to wszystko słyszeć. Inni zasię krewni, przyjaciele łamią się Kongresem jak chlebem; przez pierwszą połowę Kongresu jest ojciec, przez drugą syn, który czeka spokojnie do przerwy na dole przed teatrem. Toż to przecież pierwszy Kongres Polaków w Niemczech.

Na sali przed rozpoczęciem Kongresu

Sala była pełniuteńka a cisza całkowita i głęboka.

Amfiteatralnie wznosząca się przestrzeń zasiana jest głowami i upstrzona barwistymi chustkami i kwiecistymi bluskami strojów ludowych, bielą i czerwienią programów oraz chorągiewek Rodła.

Skupienie, jak jest godnych spraw, to i pięciotysięcznej rzeszy zebranych się udzieli.

W tę podniosłą ciszę leciały dźwięki poloneza Chopina, Rodaka tych, co słuchali. Naszego Rodaka, największego twórcy muzycznego, który z krwi polskiej się zrodził a którego twórczość z ducha Idei Polskiej się poczęła, nazwisko do dziś jeszcze przekęcane, obco pisane. A sam Chopin zabierany jest.

Ale nie zmieni Chopina nikt. Chopin Polakiem pozostanie, bo był nim, jest i będzie w każdym dźwięku puścizny [jego ducha

twórczego. Jego duch, Idea Polską poma-
zany, zagarnia i zniewala.

A dzisiaj promieniował w Polonezie
As-dur.

Kongres się zaczyna

Krótko przed dwunastą orkiestra sym-
foniczna, pod batutą prof. Aleksandra
Sienkiewicza, sławnego pianisty polskiego,
przestaje grać.

Jest godzina dwunasta, 6 marca 1938
roku. Kongres rozpoczyna się.

Na proscenium staje przewodnik Pola-
ków w Niemczech Ks. Patron Dr. Bo-
lesław Domański – prezes Zw. Pol. w N.,
otwiera Pierwszy Kongres Polaków w Niem-
czech i wzywa do odśpiewania »Pieśni Rodła«.

Wstają i społem dostojnym śpiewem
wpadają w grę orkiestry.

A pieśń nasza to chorał do Boga lecący,
od nas, co zwyklim co dnia, wciąż na nowo
walczyć. Brzmi dostojnie.

W oczy rozśpiewanych blaskiem bia-
łości uderza ogromne Rodło, z ziemi wy-
rastające i śmiały zakosami po czerwieni
kotary w górę się pnące. Po bokach zuchwa-
łego Rodła na zwisających wielkich szarfach,
tarcze ze znakami organizacji polskich
w Niemczech.

A gdy milknie pieśń, kurtyna rozsuwa
się całkowicie, odsłaniając kapliczkę Matki
Boskiej Radosnej i jasnozielony liść lipowy-
znak Młodzieży Polskiej w Niemczech.

»Spotkali się bracia«

Przed widownią pojawiają się młodzi.
Twardym murem obśtąpili Rodło i jak bracia,
którzy po długim, niepamiętnym widzeniu
się, gwarzą sobie o ich stronach, zapewnia-
jąc się wzajemnie, że nie zmienili się, że
pod świętym blaskiem Rodła stoją wszyscy,

jak jeden. I ze Śląska i z Ziemi Połabskich,
i z Westfalii i Nadrenii, i z Prus Wschod-
nich oraz Pogranicza – wszyscy. Stoją
twardo.

Zawołanie kongresowe kończą hardym
Hasłem Polaków w Niemczech.

PRZEMAWIA PRZEWODNIK POLAKÓW W NIEMCZECH

Potem pierwszy duszpasterz nasz i pier-
wszy Polak w Niemczech – Prezes Związku
Polaków w Niemczech Ksiądz Patron
Dr. Bolesław Domański wita sztandary,
które stoją wzdłuż przedniej ściany.

Wita jako gospodarz Kongresu wszyst-
kich zebranych szczerze i serdecznie tak,
jak tylko Polak witać umie.



XV-lecie Naczelnej Organizacji
Związku Polaków w Niemczech
Prasa polska w Niemczech czterostronnicowym
dodatkiem ilustrowanym ukazała wszystkim czy-
telnikom Zjazd Delegatów Dzielnic I — Śląsk
Racibórz — 6. I. 1938



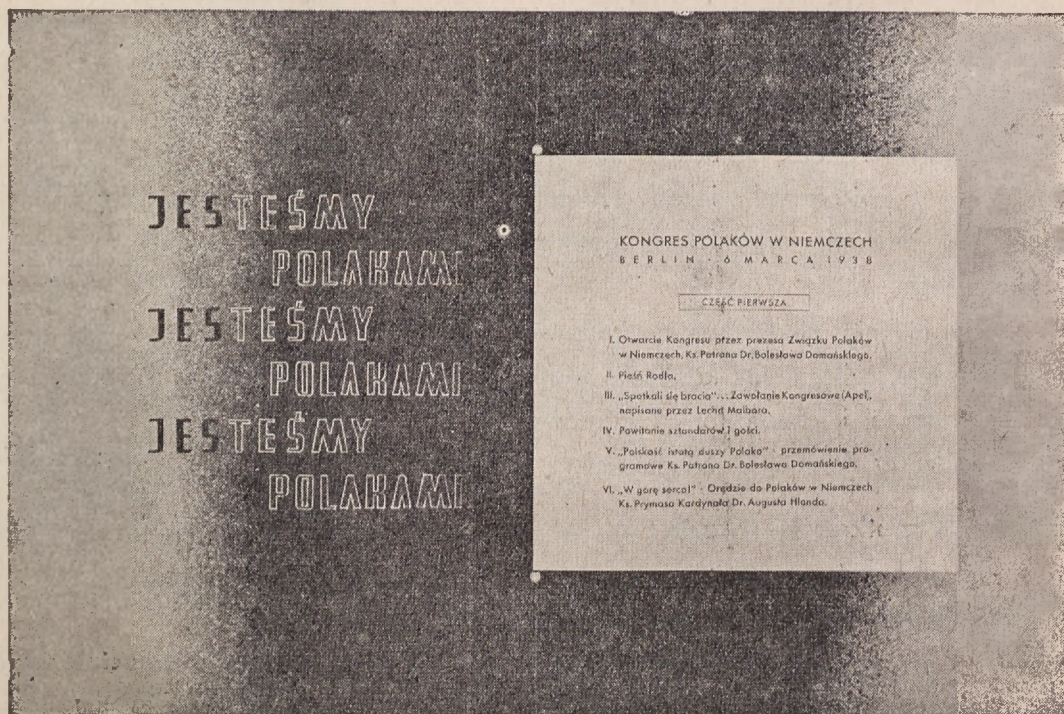
Gdy mówił następnie o Polskości, to każdy z zebranych odczuł, że jest ona istotą jego duszy.

Zrozumiał każdy, że wyrzucić jej nie zdoła, a dusząc ją pozbawia się wolności wewnętrznej i spokoju, plami się hańbą największą – zaprzaństwem.

To też, gdy mówca, z dwoma podniesionymi palcami, mówił:

»Polskości swej za nic w świecie nie oddamy. Tak nam dopomóż Bóg, tak nam dopomóż Matko Boska Radosna« – każdy w duchu powtarzał słowa świętej przysięgi.

Nie wytrzymali jednak zebrani w tej skupionej ciszy, bo gdy Ksiądz Patron skończył, zerwała się burza oklasków, którą



PROGRAM KONGRESU
Zaprojektował Ludomir
Kapczyński — Berlin

odtąd stale, za każde ważniejsze słowo, będą dziękowali, radość swą i zgodę wy powiadali, mówców witali...

ORĘDZIE NAJWYŻSZEGO DOSTOJNIKA KOŚCIOŁA NARODU POLSKIEGO

Specjalny delegat Księdza Prymasa Kardynała Hlonda, Ks. Kanonik Zborowski, odczytał Orędzie Prymasowskie, błogosławiące Polaków w Rzeszy i krzepiące słowami: »W górę serca«.

Polacy świata pozdrawiają

Przedstawiciel największej, bo z górą ośmiomilionowej organizacji polskiej – Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Michał Pankiewicz, przywiozł pozdrowienia od tych wszystkich, których losy po całej kuli ziemskiej rozrzuciły.

Po pozdrowieniach tych prezydium Światowego Związku Polaków z Zagranicy wręcza Prezesowi Zw. Pol. w Niemczech ryngraf z Matką Boską Częstochowską z Różami i napisem: »Wytrwamy i wygramy«.

Rycerze i wojownicy wzniosłych idei nosili ryngrafy z Królową Narodu Polskiego.

Walczące Polactwo ma teraz też swój symboliczny ryngraf.

Młodzież Polska z Zagranicy

Za młodzież polską z zagranicy przemawiała młoda Polka z Ameryki – Regina Zaorska. I znów przemówienie to było dowodem, jak mocno złączeni jesteśmy krwią. A Ziemia Ojców naszych najmilszym wspomnieniem naszym jest.

Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech

Dzieje sprawiły, że większość narodów dzisiejszych rozprzestrzeniła się po całej

kuli ziemskiej, – granice polityczne państw nie pokrywają się z etnicznymi.

Poza nami w Niemczech żyje Lud Duński, Łużycki i Litewski. Współpracują z nami od lat 14-stu w Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. A dziś na Kongres nasz przedstawiciele tych mniejszości przybyli. W ich imieniu przemówił pu duński redaktor Ernst Christiansen.

Przemówienie to przetłumaczył następnie na język polski akademik polski w Niemczech Tomasz Gołek.

Uczestnicy Kongresu naszego dziękowali żywiołowo za serdeczne słowa, wypowiedziane do nas przez przedstawiciela Ludów, również jak my walczących.

Polakom na Litwie braterskie pozdrowienia

A potem ogłoszono, że przedstawiciel Związku Mniejszości Polskich w Europie – Polak z Litwy, który miał na Kongresie przemawiać, nie przybył.

Litwini odmówili paszportu.

Zatem przemówienia tego nie było. W tej jednak chwili wszyscy myśl do Braci na Litwie skierowali:

Wiedźcie Bracia nasi, że łączymy się z Wami, wiedźcie, iż wierzymy, że wygracie.

Paszport można odebrać, ale Polskości i woli wygranej z serca nikt wyrwać nie zdoła.

Mnogie życzenia

Praca nasza i nasze twórcze trwanie znajduje żywy oddźwięk i uznanie w całym Narodzie Polskim i wszędzie.

Wyrazem tego były życzenia, złożone przez dr. Włodzimierza Seydlitzą, prezesa



Bochum — 9. I. 1938

Związku Spółdzielni R. P. oraz tysiące listów gratulacyjnych i telegramów.

ZA LUD POLSKI W NIEMCZECH

Naród Polski twardy jest i przyszłość przed sobą mający.

A my, bez względu na to, gdzie mieszkamy, z Narodu Polskiego jesteśmy i twardo w życiu stoimy. Przyszłość nasza zwycięską jest.

Za Lud Polski w Niemczech przemawiał Arka Bożek z Markowic. Rodzina Bożków znana jest na Śląsku. Od XVI wieku do 1934 roku Bożkowie Markowicom pod Raciborzem wójtowali.

To wzór śląskiej rodziny, co z ziemią i Polskością zrośnięta jest całą mocą serca, jak dąb korzeniami.

Gospodarz Arka Bożek stwierdził, że wiekowe doświadczenia dowodzą, iż wszelkie próby wynaradawiania spełzną na niczym — odpadają tylko słabi i zakalce. Jednostki ale, co mają czyste i dobre serca, zawsze, jak ta ziemia, rodzić będą nowe i mocne serca.

Tak naród nie zaginie i tak Naród Polski wiecznym jest.

Słowa były prostotą jasnej i mądrej myśli, co wśród gospodarskiego Ludu naszego żyje.

Pocóż wtedy rozumowanie, błąkające się wśród niejasnych zawłości, pocóż szukanie prawdy w księgach w odosobnieniu i oderwaniu od żywego życia pisanych, pocóż to wszystko, kiedy te prawdy codzień są, jak chleb powszedni dobre i nieodzowne.

Gdy potem po odśpiewaniu przez złączone drużyny śpiewacze Rodła z Berlina pieśni »Rodło Nasze« nastąpiła przerwa, opowiadali sobie wszyscy, że dobrze mówił gospodarz z Markowic i prawdziwie.

W przerwie grała orkiestra symfoniczna, którą dyrygował prof. A. Sienkiewicz.

Nadanie Odznaki Wiary i Wyrwania

»Hymnem Rodła« zaczyna się druga część Kongresu. Kurtyna rozciąga się.

Przed Rodłem stają prezesi pięciu dzielnic Związku Polaków w Niemczech. Następuje symboliczne nadanie »Odznaki Wiary i Wyrwania«.

Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech — Stefan Szczepaniak, mówi

o promienistych, którzy 15 lat pod promiennym sztandarem Rodła walczyli.

Ksiądz Patron Dr. Bolesław Domański, jako prezes naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech, wręcza odznaki prezesom Dzielnic, ściska im prawice i całuje w policzki.

Za piątą Dzielnicę bierze kasetkę z odznakami sam, bo sam Dzielnicę V włodarzuje.

W poszczególnych Dzielnicach i Okręgach nastąpi później uroczysta dekoracja Promienistych przez prezesów dzielnic, obecnie na Kongresie upoważnienie otrzymujących.

Dobrze zasłużeni dla Sprawy Polskiej w Niemczech nosić będą »Odznakę Wiary i Wytrwania« – promienny i jasny znak ich przeszłości i charakteru.

Wierni byli i wytrwali.

Hołd naszej Patronce

Patronowała nam Matka Boska. Matce Boskiej Radosnej, Patronce naszej, stawiamy kapliczkę w Zakrzewie.

Uchwałę Rady Naczelnej o budowie tej kaplicy odczytał wiceprezes Stefan Szczepaniak.

Stanie godny pomnik i znak wierności naszej do Królowej Narodu Polskiego.

Stanie kapliczka szczodrze wybudowana ręką Ludu Polskiego w Niemczech.

»Społeczne siły Polactwa«

Program przewidywał teraz przemówienie kierownika naczelnego dr. Jana Kaczmarka.

Czekano na to przemówienie...

Padną najważniejsze myśli nasze, ukazane zostaną w całej jasności wszystkie sprawy nasze...

Kierownik naczelny mówił.

Każdy wyczuł, że to nie była mowa człowieka, który nosi nazwisko Kaczmarek.

To była mowa Polaków w Niemczech, jak myślą, jak czują, jak pracują, co osiągnęli...

Oklaskami wypowiadali zgodę. krzykami ujawniali równomyślność.

I była to głośna odpowiedź i przykład dla tych wszystkich, którzy chcieliby narodowość od zachceń każdego poszczególnego uzależniać.



**XV-lecie Naczelnej Organizacji
Związku Polaków w Niemczech
Sejmik Dzielnic IV — Prusy Wschodnie, prasa
nasza upamiętniła pięknym dodatkiem
Olsztyn — 16. I. 1938**

CO DZIEŃ POLAK NARODOWI SŁUŻY



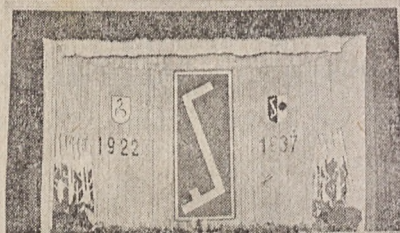
Dnia 2. 2. 1938
Zjazd Dzielnicy V
(Pogranicznej)
Związku Polaków w N.
w Zakrzewie



Słowa ks. Patrona:

Wszystko, co jest i co będzie, należy do Boga. My, Polacy, jesteśmy tylko Jego dziełem. Dlatego musimy być zawsze gotowi na Jego rozkaz. Niech nas Bóg błogosławi i niech nas zawsze prowadzi. Amen.

Ra. Dr. B. Domański
Przewodniczący Związku Polaków w N.



PIĘTNASTCIE LAT WALKI: 1922—1937

XV-lecie Naczelnej Organizacji Związku Polaków w Niemczech

Zjazd Ziemi Pogranicznej w duchowej stolicy
Polaków w Niemczech — Zakrzewie, uczciła
prasa nasza dodatkiem ilustrowanym

Zakrzewo — 2. II. 1938

Nie! Do narodowości jakiejś nie należy się przez to, że się do niej należeć chce. Nie!

Do narodowości jakiejś należy się przez tych, którzy nam życie dali — rodziców.

Do narodowości należy się z woli, która wszystkim zawiaduje — z woli Bożej.

Te tysiące obecnych i zasłuchanych całą osobą w słowa, będące przecież ukazaniem prawdy, która jest stała i niezmienna, te tysiące obecnych, i te setki tysięcy, którym nie było danem brać w Kongresie udział, nie dlatego są Polakami, iż chcą nimi być, bo i tak nimi są. Przez to, że

nimi chcą być, dobrymi zaś są Polakami.

PRAWDY POLAKÓW

Gdy padały Prawdy Polaków, wszyscy wstali i w uroczystej ciszy a nabożnym skupieniu przyjęli je.

Jest ich pięć.

Jedna krótsza od drugiej, jedna prostsza od drugiej. I nie potrzeba dla zrozumienia tych Prawd wielkich zdolności umysłowych, nie potrzeba wysokich szkół i długich nauk.

Trzeba tylko zdrowego rozumu, który łączności z ziemią nie stracił, potrzeba tylko niezwyrodniałego serca.

Zebrani odczuli i zrozumieli Prawdy, jako to, co z ich serca wzięte i tu ogłoszone wszem wobec, na świat cały.

Grzmiała sala i huczała długo i coraz nowymi wybuchami entuzjazmu. Okrzyki, oklaski i wymachiwania chorągiewkami Rodła, to wszystko złożyło się na jeden wielki okrzyk: Dlatego jesteśmy Polakami i pozostaniemy nimi! Prawdy przyjmujemy!!!

Młodzi idą...

A potem była młodzież, która przyjęła Prawdy dla pokoleń dzisiejszych i tych, które przyjdą, na wieczne czasy.

Manifest młodych wygłosił Wilhelm Poloczek.

Niema w młodzieży naszej objawu zagubienia się w mnogości zagadnień życiowych doby obecnej, niema cierpiętniczego nastawienia do życia.

Jasną jest młodzież nasza i radosna.

Prostotę i głębię myśli po Ojcach odziedziczyła i nie wyzbędzie się jej, bo we krwi ją ma.

Młodzież nasza zdaje sobie jasno sprawę ze swego zadania.

Taka młodzież, co wie, czego chce, wygra.

Przyrzeczenie walki

Zarzewie czynu, budowania wielkości, która – jak stwierdzili – nie jest w czasie ani w przestrzeni tylko w nich samych, wybuchnęło potężnie w Haśle Polaków w Niemczech.

I ta młodzież i ci na sali złączyli się w mocnej pieśni naszej, która jest przyrzeczeniem, że walczyć nie zaprzestaniemy i w walce nie ustaniemy...

Śpiew przygłuszył orkiestrę; bił potęgą i drgał a wtedy w każdym sercu ciężko legło niewzruszone przekonanie:

Wygramy!

Wygramy, jeżeli takie mamy myśli
czyste i proste, jeżeli takie serca gorące
i nieskalane.

Wygramy, jeżeli mamy taką radosną
młodzież, co czynu się nie boi, rwie się
do pracy i wielkość gorączkowo buduje.

Wygramy, bo oparliśmy się na żywiole
najmocarniejszym – sercu.

Z niego mamy wiarę nienaruszalną.

Z niego mamy miłość płomienną.

Z niego mamy siły przemocne.

Nie ustępuje taki żywioł przed niczym.
Nie zna żadnych przeszkód i wahań; dla-
tego tworzy i wprzód stąpa. Dlatego stale
niezależny naprzód idzie...

Drgało więc serce radością i z piersi
Haśłem śpiewało.

Piętnaście lat walki zorganizowanej
mamy poza sobą.



XV-lecie Naczelnej Organizacji Związku Polaków w Niemczech

Po Sejmiku Ziem Połabskich w Berlinie czytelnik
gazet polskich w Niemczech otrzymał powyższy
dotatek ilustrowany

Berlin— 6. II. 1938

Kilka wieków walki poprzedza ten piętnastoletni okres. A przyszłość nasza jest jasna i do wygranej prowadzi.

Ksiądz Patron Dr. Bolesław Domański zamknął Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech.

I stało się. Przez nas stało się, że była to najjaśniejsza chwila na piętnastoletniej przestrzeni.

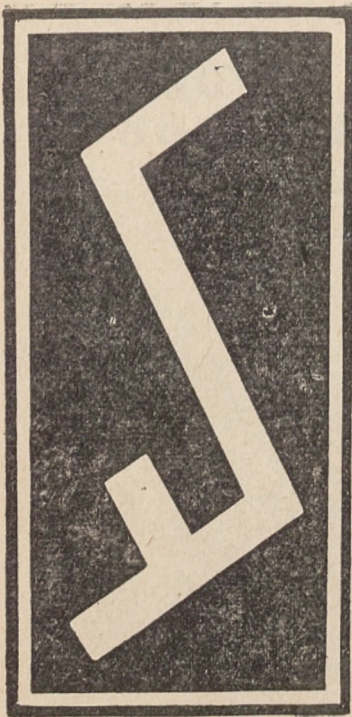
Nie pierwsza ona jest i nie ostatnia.

Wiosną najradośniejszą widnieje i wielkie lato przepowiada, długie i nigdy nie kończące się.

Była ona nabożeństwem Polskości.

Słowa były jak słowa Boże. A myśl wszystkich, jak modlitwa płomienna...

Odbył się Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech.



WAŻNE POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH

Dnia 6 marca 1938 Rada Naczelna zebrała się po Kongresie w Sali Rodła w Berlinie i powzięła następujące uchwały:

Uchwała pierwsza Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zebrała się w dniu 6 marca 1938 r. po Pierwszym Kongresie Polaków w Niemczech celem zajęcia stanowiska wobec położenia Ludu Polskiego w Niemczech.

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech jako przedstawicielka jednolitej opinii Ludu Polskiego w Niemczech jest świadoma konieczności wyrażenia trosk, które w Ludzie tym nurtują.

Deklaracja z dnia 5 listopada 1937 roku jeszcze nie znalazła należytego zrozumienia, echa i zastosowania w odnoszeniu się władz do ludności polskiej w Niemczech. Położenie Ludu Polskiego w Niemczech nie uległo żadnej zmianie ku lepszemu.

Rada Naczelna prosi Zarząd Związku Polaków w Niemczech, o poczynienie potrzebnych kroków w kierunku powtórnego, ewentualnego zwrócenia uwagi najwyższych władz na rzeczywisty stan rzeczy.

Uchwała druga Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech na posiedzeniu w dniu 6 marca 1938r. powzięła następującą uchwałę:

W dniu 4 października 1937r. została ogłoszona przez Rząd Rzeszy »Ustawa o przeprowadzeniu spisu ludności, zawodów i przedsiębiorstw«, który to spis według rozporządzenia wykonawczego z dnia 17 lutego 1938r. ma być przeprowadzony w dniu 17 maja 1938r.

Po dokładnym zapoznaniu się z wyżej wymienioną ustawą Rada Naczelna doszła do przekonania, iż godzi ona głęboko w byt Ludu Polskiego w Niemczech.

Ustawa o spisie ludności z dnia 4 października 1937r. grozi, bowiem ludności polskiej w Niemczech wprowadzeniem przymusowego katastru narodowego. Wskutek bowiem przymusu oficjalnego oświadczenia przynależności narodowej spis ten stanie się urzędowym imiennym wykazem członków ludności polskiej w Niemczech.

W stosunku do katastru narodowego stanowisko Ludu Polskiego w Niemczech oddawna ustalone, jest negatywne.

Rada Naczelna prosi Zarząd o poczynienie wszystkich kroków w które wielkiemu niebezpieczeństwu grożącemu ludności polskiej w Niemczech wskutek wprowadzenia katastru narodowego, mogą zapobiec.

Uchwała trzecia Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zebrana po Kongresie Polaków w Berlinie dnia 6 marca 1938 roku wyraża Ludowi Polskiemu w Niemczech słowa najgłębszego uznania i serdecznego podziękowania za gromadne przybycie ze wszystkich stron Rzeszy bez względu na trudności i związane z przybyciem wydatki.

BRATERSKIE SPOTKANIE

Otwarcie Kongresu Polaków w Niemczech

Programem naszej walki jest wyznanie –

Jesteśmy Polakami!

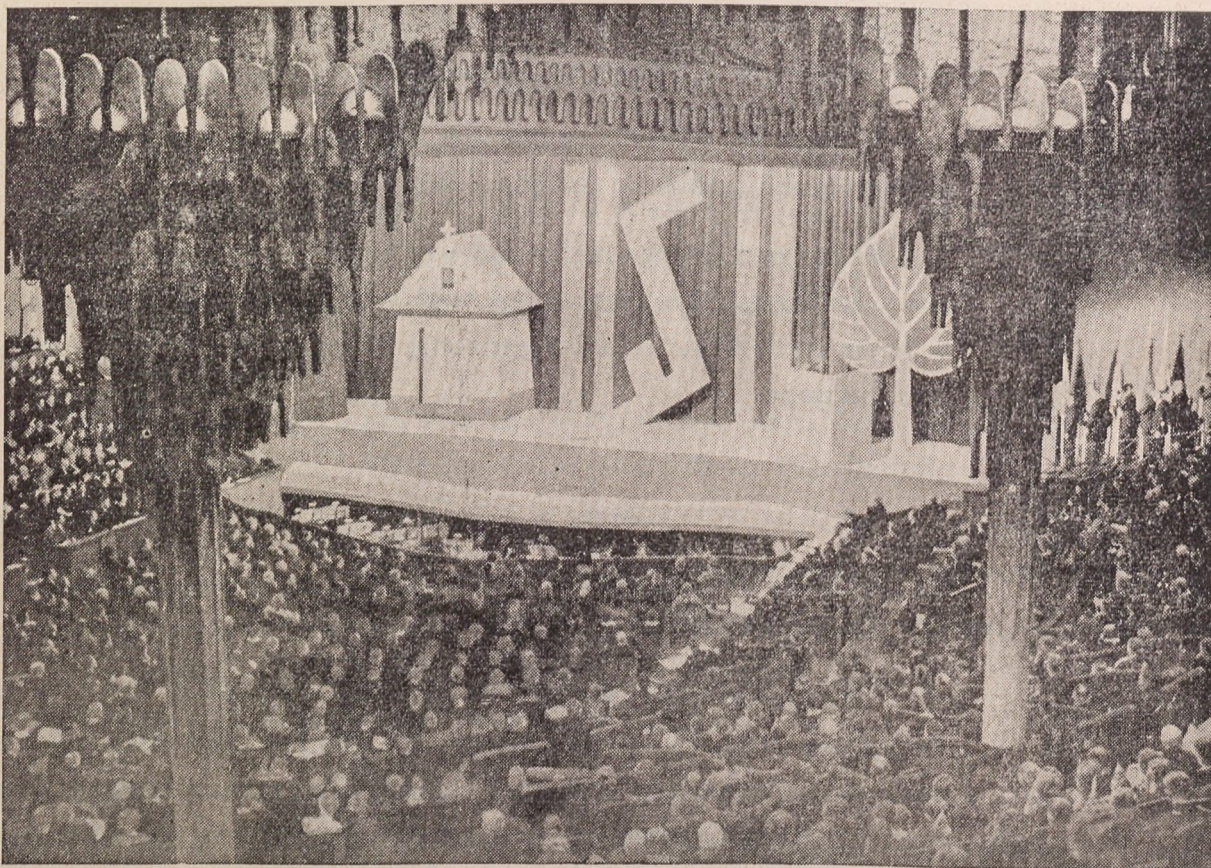
Znakiem tego jest RODŁO.

Rodło nasze, jak czoła nasze – zawsze jest pogodne i dumne.

Ono towarzyszy nam, błyszcząc na wiernych piersiach naszych.

W Rodła obliczu odbywaj wszystkie nasze większe chwile.

Rodła blaskiem opromienieni, odbywaliśmy Kongres.



Na Sali Kongresu pięć tysięcy przedstawicieli – częśćka jeno całego Ludu Polskiego w Niemczech



PIEŚŃ RODŁA

Prezesowi Związku Polaków w Niemczech
X. Patronowi Dr. B. Domańskiemu

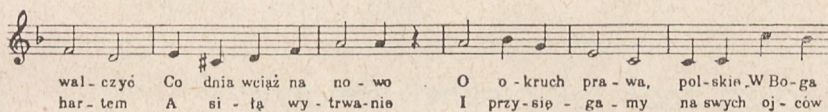
Słowa:
Edmund Osmańczyk

Mel:
Janowa Kaczmarkowa

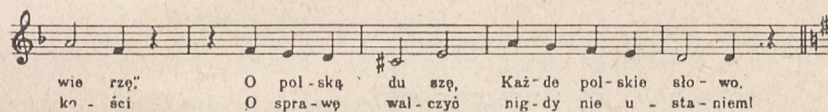
Poważnie



1 Od wie-ków wszyst-ko zwy-klum kłaść wo-fio-rze, Od wie-ków
2. I - dzie-my zsi-ła co ply-nie zstusz-no-ści, Nam wal-ka

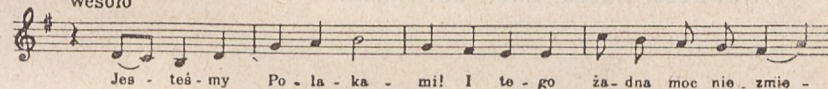


wal-czyó Co dnia wciąż na no-wo O o-kruch pra-wa, pol-skie W Bo-ga
har-tem A si-tą wy-trwa-nie I przy-się-ga-my na swych oj-ców

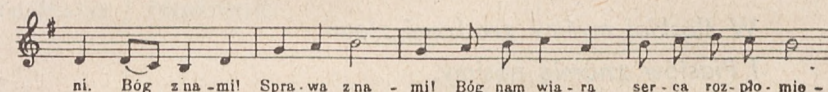


wie-rzę" O pol-ską du-szę, Każ-de pol-skie sło-wo,
ko-ści O spra-wę wal-czyó nig-dy nie u-sta-niem!

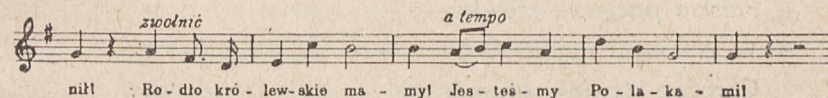
Wesoło



Jes-teś-my Po-la-ka-mi! I te-go za-dna moc nie-zmie-



ni. Bóg zna-mi! Spra-wa zna-mi! Bóg nam wia-ra ser-ca roz-pło-mie-



niti! Ro-dło kró-lew-skie ma-my! Jes-teś-my Po-la-ka-mi!

Jest niedziela, dzień 6 marca 1938 roku.

Wybiła godzina 12.

W Sali Kongresowej zasiedli Rodacy ze wszystkich dzielnic Rzeszy.

Głowa przy głowie; brat czuje obok siebie ramię brata.

Zebrali się uczestnicy Pierwszego Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech.

Na estradzie staje gospodarz Kongresu i prezes naczelnej organizacji, ks. Patron Dr. Bolesław Domański i mówi:

OTWIERAM PIERWSZY KONGRES POLAKÓW W NIEMCZECH!

Uczestnicy Kongresu wstają, słysząc pierwsze takty PIEŚNI RODŁA...

Pierwszy nasz Kongres rozpoczyna się potężnym śpiewem, gdy tymczasem odstawia się przed Kongresem wielkie, zuchwałe i dumne RODŁO.

Głos zabierają młodzi...

SPOTKALI SIĘ BRACIA...

Zawołanie Kongresowe

Napisał Lech Małbor

Jasnością, śmiałością bije na Salę Kongresu zuchwały nasz znak – Rodło!
Przy znaku Ludu naszego młodzi stają – dumni z Polskości swej – Młodzi
Polacy z Niemiec.
Oni pierwsi mówią do zebranych przedstawicieli Ludu Polskiego w Niemczech

Cóż to za znak tak piękny i śmiały?

To Rodło!
To wiary i krwi naszej godło,
Młodości naszej znak zuchwały!

Śląsk

W śląskiej myśmy zrodzeni ziemi
I Piastów znamię nosimy.
Za ojcem, matką i braćmi naszymi
Polskie pacierze mówimy.
W ciemnym nurcie Odry
Chrobre dźwięki brzmią
Z nich piosnka ludu się rodzi.
Ojców śladem do Świętej Anny ze czcią
Pokolenie młodych chodzi.

A Ojce nasi to Piasta synowie
To lud od sochy i pola,
Co w polskim zwyczaju
I polskim słowie
Tak twardy jak jego dola!
Od wieków dalekich, poprzez wieków czas
Byli i będą Ślązacy!
A krew rodowa, co w braci łączy nas,
To znak: Jesteśmy Polacy!

Berlin i Ziemia Połabskie

*Tam, gdzie wielkie miasto gwarzy i huczy,
Wśród niebostrzelnych kamienic
Mój rodzinny dom. Tam matka uczy,
Jak trzeba Ojczyznę cenić.
W ciche wieczory piosenkę nuci,
Ojczenasz ze mną odmawia.
A ojciec, gdy strudzon z pracy wróci,
O Polski sławie rozprawia.*

*A Ojce nasi to Piasta synowie!
To lud od sochy i pola,
Co w polskim zwyczaju i polskim słowie,
Tak twardy, jak jego dola!
My wierni będziemy, poprzez życia czas,
Tej świętej ojcowej pracy.
A krew rodowa, co w braci łączy nas,
To znak: Jesteśmy Polacy!*

Westfalia i Nadrenia

*Dźwięczą kilofy, czarny brylant kruszą,
Grzmi piorunowy prochu strzał.
Zgrzytną zębate koła, windę ruszą,
Ujrzą świat łomy czarnych skał.
Tam ojciec mój w podziemnej nocy
Chleb nasz powszedni wykuwa.
A ja Zdrowaśką chcę dodać mu mocy,
By nad nim Bóg dobry czuwał.*

*A Ojce nasi, to Piasta synowie,
To lud od sochy i pola,
Co w polskim zwyczaju i polskim słowie
Tak twardy, jak jego dola.
Wytrwania moc dał Warty nurt, dziejów czas...
A myśmy Ojcom jednacy!
A krew rodowa, co w braci łączy nas,
To znak: Jesteśmy Polacy!*

Prusy Wschodnie

*O Ziemi pruska, ojczysty zagonie –
Strojny w jeziora i lasy.
Malborskie, warmijskie, mazurskie dłonie,
Dzierżą cię w odwieczne czasy!
Ojcowie cię nasi potem swym zrosili
I w krzyże kościoły ubrali.
Gietrzwałdzkiej Pannie ofiarę nosili,
Pieśń polską przy pługu śpiewali.*

*A Ojce nasi to Piasta synowie,
To lud od sochy i pola,
Co w polskim zwyczaju i polskim słowie,
Tak twardy, jak jego dola!
My zagon ojczysty orać będziem wraz,
Pługa i krzyża wojacy,
A krew co w braci łączy nas,
To znak: Jesteśmy Polacy!*

Babimojskie, Międzyrzeckie, Krajna, Kaszuby

*Od mrocznych wieków ojcowie moi
Dzierżą pograniczne szlaki.
Gdzie Bytów, Złotów i Babimost stoi,
Tam krwi i potu są znaki.
Czule nad nami dzwonu dźwięk stróży
Z zakrzewskiej płynący wieży.
Ojcom za wytrwanie niebo zwiastuje,
Hartu moc daje młodzieży.*

*A Ojce nasi to Piasta synowie,
To lud od sochy i pola,
Co w polskim zwyczaju i polskim słowie,
Tak twardy, jak jego dola.
W tej doli jednakiej wołamy was:
W gromadzie stańmy Rodacy!!
Toć krew, co w braci łączy nas,
To znak: Jesteśmy Polacy!*

Cóż to znak tak srebrem lśni?

To Rodło!

To wiary i krwi naszej godło,

Przyszłości naszej jasne dni.

Pod znaku tego świętym blaskiem stajem –

My Śląsk!

I my z Ziemi
Połabskich!

My Westfalia
i Nadrenia!

I my z Warmii, Mazur
i Ziemi Malborskiej!

I my z Pogranicza!

Sala grzmi okrzykami

Rodaków – wtórują-
cych młodemu:

I My!

I My!!

I My!!!

Zrywa się pieśń nasza
– śmiała a dumna
Hasło Polaków
w Niemczech.

Sala Kongresu grzmi
naszym wyznaniem –

HASŁO POLAKÓW W NIEMCZECH

Słowa:
Edmund Osmańczyk

Mel:
Janowa Kaczmarkowa

W tempie marsza

The musical score is written on six staves, each with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The tempo is marked 'W tempie marsza'. The lyrics are written below the notes.

I nie u-sta-niem w wal-ce

Si-lę słu-sz - noś - ci ma-my

I mo-cą tej słu-sz - noś - ci Wy-

trwa-my i wy - gra - my

I mo-cą tej słu-sz - noś - ci Wy-

trwa-my i wy - gra - my!

ZNAKIEM POLAKOW W NIEMCZECH JEST ZNAK WIERNEJ WISŁY

Po Zawołaniu Kongresowym staje za mównicą
Ks. Patron Dr. Bolesław Domański i mówi:

» Znakem Polaków w Niemczech jest znak
wiernej rzeki Wisły, kolebki Narodu Pols-
kiego i znak królewskiego Krakowa, kolebki
kultury polskiej. Znak ten to dumne, zuchwałe
nasze własne Rodło.

Symbolem Idei Polskiej, której służymy,
są nasze umiłowane sztandary polskie, któ-
rym jako pierwszym cześć Kongres nasz
oddaje.

Jako prezes Naczelnej Organizacji Ludu
Polskiego spod znaku Rodła – Związku Po-
laków w Niemczech, witam przybyłe na
Kongres sztandary, sztandary Ludu Pol-
skiego z Ziemi Śląskiej, z Ziemi Babimojskiej
z Ziemi Międzyrzeckiej, z Ziemi Krajny,
z Ziemi Kaszubskiej z Ziemi Mazurskiej,
z Ziemi Warmijskiej, z Ziemi Malborskiej,
z Ziemi Połabskich, z Westfalii i Nadrenii.

Cześć sztandarom naszym! Oddawszy cześć
sztandarom, pozdrawiam teraz imieniem
naszego Pierwszego Kongresu Polaków
w Niemczech cały Lud Polski w Rzeszy
i wszystkich Polaków, gdziekolwiek oni
w świecie żyją.



Jasne sztandary —
dumne czoła nasze
świadkami
wielkiego dnia

DRODZY SERCU NASZEMU RODACY...

Oddawszy cześć sztandarom, Ks. Patron Dr. Bolesław Domański wita następnie jako prezes Naczelnej Organizacji i gospodarz I Kongresu Polaków w Niemczech wszystkich drogich sercu naszemu gości, którzy z poza granic na Kongres przybyli.

Więc wita:

Ks. Kanonika Zborowskiego – delegata Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Dr. Augusta Hlonda, wiceprezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy Stefana Szwedowskiego, przedstawiciela Światowego Związku Polaków z Zagranicy Michała Pankiewicz, dyrektora Światowego Związku Polaków z Zagranicy Stefana Lenartowicza, Księdza Rektora Ignacego Posadzego z Seminarium Zagranicznego w Potulicach, dyrektora Tadeusza Kowalskiego z Warszawy.

Przedstawiciela mniejszości duńskiej redaktora Ernsta Christiansena z Flensburga, przedstawiciela mniejszości litewskiej Wilhelma Matschulaitisa z Tylży, przedstawiciela mniejszości łużyckiej Pawła Nejdę.

Działaczy polskich: prezydenta Leona Barciszewskiego z Bydgoszczy, Władysława Berkana z Poznania, przedstawiciela Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji Józefa Szymanowskiego z Lille, Mariana Szynakę z Szamotuł, przedstawiciela Macierzy Szkolnej dyrektora Bergera z Czeskiego Cieszyna, ks. Galocza z Czechosłowacji, redaktora Zbigniewa Ugińskiego z Kowna, redaktora »Narodowcu« Michała Kwiatkowskiego z Lens, prezesa Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. Dr. Włodzimierza Seydlitza z Warszawy, Wandę Ładzinę z Warszawy, pośła Antoniego Lendziona z Gdańska, pośła Bronisława Budzyńskiego z Gdańska, wiceprezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Leśniewskiego z Poznania, przedstawiciela Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Nowakowskiego z Warszawy, przedstawicieli Polskiego Zjednoczenia Pracy – Olbrycha, Potrzebę i Rybarczyka z Lipska,

dyrektorkę Klotyldę Godzińską z Tarnowskich Gór, przedstawiciela Związku Harcerstwa Polskiego magistra Henryka Kapiszewskiego z Warszawy, Dr. Cezarego Szulczewskiego z Warszawy.

Z prasy: dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej Ks. Prałata Zygmunta Kaczyńskiego, korespondenta »Gazety Polskiej« naczelnego redaktora Kazimierza Smogorzewskiego, przedstawiciela Wydawnictwa Milicji Niepokalanej Brata Euzebiusza M. Abramowicza z Niepokalanowa, redaktorów Stanisława Paprockiego, Jana Walewskiego, Tadeusza Katelbacha, Jerzego Grabowskiego, Jerzego Ponikiewskiego z Warszawy, Tadeusza Kopcia z Katowic, redaktorów prasy duńskiej Juliusza Bogensse z Flensburga i Jakuba Kronikę z Berlina, redaktorkę »Bluszczu« Podhorską-Okołów z Warszawy, redaktorów – Dr. Romana Lutmana z Katowic, z »Dziennika Kujawskiego« dyrektora Kazimierza Ziętowskiego z Inowrocławia, z »Myśli Polskiej« Feliksa Zahorę-Ibiańskiego, Zenona Szłapczyńskiego z Warszawy, Józefa Wojciechowskiego z Katowic, Jerzego Jankowskiego z Warszawy, dyrektora Oddziału PAT'a w Berlinie Stanisława Dembińskiego, Marię Męcińską, przedstawicielkę »Kurieru Warszawskiego«, przedstawicielkę »Ilustrowanego Kuryera Codziennego« Helenę Heinsdorfową, Zygmunta Boguckiego – red. PAT'a z Berlina, z »Dziennika Poznańskiego« Władysława Znanieckiego, T. M. Skarżyńskiego z P. A. P.-ej, prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi Stanisława Gierata z Warszawy, 4 dalszych przedstawicieli Związku Młodej Wsi oraz przeszło 40 przedstawicieli młodzieży polskiej z zagranicy, i to ze Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Łotwy, Litwy, Rumunii i Czechosłowacji.

NA KONGRESOWEJ SALI

Wszystkie oczy zwrócone są na
olbrzymie – bielą nieskalaną na
Salę Kongresu bijące – Rodło.

Przemówili już młodzi –

Pewnym głosem wygłosili Zawoła-
nie Kongresowe –

Pierwszy Kongres Polaków w Niem-
czech powitał braci Polaków i dro-
gich sercu naszemu gości, przy-
byłych do nas w gościnę –

I zrywa się na sali burza oklasków...

Gospodarz Kongresu, Przewiel. Ks.
Patron Dr. Bolesław Domański,
Prezes Związku Polaków w Niem-
czech, zabiera głos do programo-
wego przemówienia...



Ks. Patron Dr. Bolesław Domański

Polskość istotą duszy Polaka

**Przemówienie programowe Prezesa Związku Polaków w Niemczech
na Kongresie Polaków w Niemczech 6 marca 1938 w Berlinie**



Na pierwszy Kongres wszystkich Polaków w Niemczech Związek Polaków w Niemczech nas wszystkich zaprosił, zwołał. Od ust do ust szła wieść, od domu do domu, od chat do chat, od wioski do wioski, od miast do miast, przez góry, lasy, łąny, jeziora i rzeki: »W Berlinie będzie pierwszy w dziejach Polaków w Niemczech Kongres Polaków.«

Wieść tak radosna oddźwięk radosny budziła w sercach każdego Polaka. I każdy Polak choćby duchem zapragnął być na tym Kongresie.

Może niejeden, a może i wielu takich było, którzy wątpili: Czy się taki Kongres uda? Udać może? Czy ktoś z Polaków będzie chciał ofiarować swą wygodę, swój czas, przede wszystkim i swój pieniądz na taki cel? Przecież my tacy biedni! Praca codzienna, to nasz codzienny chleb, ciężki a nieraz i goryczą zaprawiony. Taki Kongres to coś dla wielkich panów i pań!

Takich złowieszczych głosów przepowiadających naszemu Kongresowi smutny koniec było może i dużo.

A dziś? Dziś, kiedy z radością w sercu i oczach, w duszy oglądamy na własne oczy te już nie setki ale tysiące naszych Rodaków, zgromadzonych na tej sali tak przestronnej. Kiedy to z tysięcy oczu Waszych wyczytać można Wasze zadowolenie!

Kiedy tysiące serc Waszych bije żywym tętnem radosnego przywiązania do Polskości! Kiedy to oko w oko sobie patrzymy!

Dziś każdy i uprzedzony zmuszony przyznać, że mimo złych przepowiedni ten Kongres się udał znakomicie. Mimo to, żeśmy biedni, nie posiadamy wielkich majątków i pałaców, ni samochodów, ni szoferów, ni lokajów, mężów wpływowych, zdobyliśmy się na Kongres wielki i wspaniały, gromadzący tysiące Rodaków w tym gmachu.

Mimo to, żeśmy Wam nie obiecali żadnych wspaniałych widowisk, żadnych wygod, żadnych uczt obfitych, mimo że sławni mężowie, wielcy panowie, może biskupi, kardynałowie na nasz Kongres nie przybędą, przybyliście z daleka na własny koszt. I ci Polacy z Śląska, ojczyzny św. Jacka, i ci z Westfalii i Nadrenii, i ci z Połabskich Ziem, i ci z Warmii, Kopernikowskiej Ziemi, i ci z Ziemi Malborskiej, i ci z Kaszub z nad Bałtyku, i ci z południowego Pogranicza i z Krajny. Zewsząd przyjechaliście by wspólnie zadokumentować, żeście Polakami, świadomymi swych praw, obowiązków i celów. Czyż to nie dziw? Nie jest to żaden cud, jak wskrzeszanie umarłych, uzdrowienie chorych. Ale cud to ducha polskiego, woli polskiej naszych Rodaków! Nam przecież nie dano ulg nadzwyczajnych, jak to bywa w różnych krajach na takie Kongresy! Cud to naszej zgody i jedności! Cud to nie jednego człowieka, cudotwórcy może! Ale cud to ducha, woli, zgody całego Ludu Polskiego w Niemczech! Cud to naszej wzajemnej miłości i przywiązania naszego do Polskości i do naszej Wiary katolickiej.





Duch jest który ożywia!

Nas ożywia duch Polskości. Jemu to, moi Rodacy, ożywającemu zawdzięczamy ten dzisiejszy wysiłek. Jedną, wielką, potężną, olbrzymią miłość mamy w sercach naszych. I tej to miłości ten dziw Kongresu dzisiejszego zawdzięczamy. Naszej braterskiej jedności miłością sprzężonej.

Ale chociaż tak sobie tę naszą narodowość i Wiarę cenimy, i właśnie dlatego, że ją sobie tak cenimy, stąd to oddajemy Bogu, co jest Bożego, a państwu, co do państwa należy.

My nie jesteśmy ani nie chcemy być państwem w państwie. Ale obowiązki swoje, jako obywatele Państwa Niemieckiego, pełnimy sumiennie i tak je pełnić chcemy i będziemy. Bo nam tak nasze katolickie i polskie sumienie każe.

Dziś uroczysty to dla nas dzień!

Dzień uroczystego obchodu 15-lecia naszego, nas wszystkich wspólnego ojca, Związku Polaków w Niemczech. Cieszymy się wszyscy, że posiadamy taki Związek, o który Polacy w innych krajach dopiero zabiegają. On to obrońcą i opiekunem naszej Polskości! A któż mu ten mandat zlecił? Otóż Lud nasz Polski. Ty, Ludu Polski, hartem woli i jednością ducha polskiego wybudowałeś gmach Związku Polaków.

Cel Związku Polaków tak wzniosły!

Nie wolno tak wzniosłego celu kalać prywatą lub samolubstwem! Tej zasady Związek Polaków się dotąd trzymał. I póki tą zasadą kierować się będzie, będziesz miał w nim, Ludu Polski, swego obrońcę potężnego i niezwyciężonego. Przetrwa burze jak już niejedną burzę przetrwał.

Ale powiadają: Cóż że wielkiego osiągnął ten Wasz Związek? Tyle interwencji bezskutecznych, tyle zachodów, tyle pracy, tyle sił, tyle zebrań, tyle biur, tyle mężów zaufania, tyle objazdów,

tyle urzędników, tyle papieru, tyle pism, gazet, druków, książek, tyle wyjazdów, wycieczek, pielgrzymek! A skutków nie widać prawie żadnych! Mylne to zdanie! Ta walka o nasze święte prawa, to nie jedna wielka olbrzymia bitwa! To walka składająca się z tysiąca utarczek, klęsk i zwycięstw.

Ale idziemy, choć bardzo powoli, jednak naprzód.

A chociażby te wszystkie Związku Polaków wysiłki i wydatki i zachody nam tylko jedną, dosłownie jedną duszę dla Polskości uratowały, czyż jedna dusza polska tego nie warta? Ona w naszych oczach doprawdy więcej warta, niż wszystkie te straty, wysiłki, wydatki materialne, które Związek Polaków dla niej poniósł. Duch Polskości taki nam drogi, że tych trudów i wydatków dla zdobycia jednej polskiej duszy doprawdy nie żał być powinno.

Ta Polskość to naszym nauczycielem. Ona mnie uczyła mówić, modlić się, śpiewać, pisać, czytać w naszym bodaj najpiękniejszym języku całego świata. Ona roznieciła w naszej duszy miłość do naszego narodu.

Ta Polskość to oblubienica mej duszy. Taka luba, miła, strojna, hoża i radosna, radość koło siebie szerzy. Radością ona i weselem serca mojego, pociechą i ukojeniem.

Ta Polskość nasza to nasz anioł opiekuńczy. Pod jego skrzydłami jestem, czuję się bezpiecznym. Ona mnie strzeże od porzucenia, utraty mej narodowości, Wiary mej, od spodlenia się i zhańbienia, od służalczości, przedajności, od kupczenia moją narodowością. Od ilu złego ona Was i Wasze działki strzegła! A ile dobrych myśli, natchnień wzniosłych, czynów miłości i męstwa obrony przed zarzą i trucizną duchową temu aniołowi Polskości zawdzięczamy.

Ta Polskość nasza, to spiż niespożyty, to twierdza potężna, twierdza serc polskich.





Ta Polskość nasza, to moja nad wszelki wyraz droga i czuła i roztropna a troskliwa matka. Polskość jakby matka przez nasze matki nauczyła nas pacierza polskiego, poznać Boga, Jezusa i Marię. Nauczyła mnie mówić po polsku, pokochać tę naszą mowę polską tak świetną i drogą jak złoto. Uczyła Cię wymawiać imiona ojca i matki. Uczyła Cię poznać i pokochać świetne dzieje Twego narodu, naszych wielkich i sławnych mężów, iść za ich przykładem. Roztaczała przed nami ta dobra matka jak złotą przędzę dzieła naszych poetów, powieściopisarzy, cudną tkaninę cudownych tajemnic Wiary naszej świętej. Prowadziła nas na miejsca cudowne naszego narodu, na Wawel, na Jasną Górę, do stóp naszej świętości narodowej, Matki Boskiej Częstochowskiej. Ta Polskość, jakby matka uczyła nas naszych polskich pieśni, naszych rzewnych kolend.

Polskość to dar z nieba, od Boga mi dany. Jakże można gardzić tak cennym darem? Gardzić? Dla czego? Za co? A jeśli chciałby ktobykolwiek bądź Cię przekupić, za złoto Polkości Ci dać co innego? Obacz najprzód, czy to jest coś lepszego! A choćby było nawet stokroć lepsze! Aleć to nie Twoje! To nie część Twojej istoty, Twojej duszy polskiej!

To jakby Ci ktoś zamiast Twojej matki rodzonej inną chciał ofiarować!

A bogatą a uczoną, a strojną w aksamity, klejnoty, brylanty i złoto, a królową jakąś możną, a piękną cudownie, a nader miłą i słodką i czułą i tkliwą, nader serdeczną i świetną! Cóż powiesz! Nie chcę innej matki! Ja chcę moją matkę mieć, moją rodzoną matkę! Choć ona nie piękna, ni taka może miła, choć ona prosta i uboga i nie tak serdeczna, choćby nader skromnie ubrana.

Ale matki nikim i niczym zastąpić nie można (długie oklaski).

A kiedy Ci matka umarła! Cóżbyś dał, by choć na chwilkę ożyła i przytuliła Cię, skołatana Twą głowę do siebie, choćby

tylko na jedną chwilkę, choćby tylko parę słów do Ciebie chciała przemówić.

Polskość to Twoja matka rodzona!

Jeżeli ją stracisz, stracisz własną jakby matkę! Nikt i nic Ci jej nie zastąpi, ni zastąpić nie może. Zaprawdę! Nie zaprę się swej matki — za nic w świecie.

Polskość to duszę moją ożywia wiarą, nadzieją, miłością. To wiara, nadzieja i miłość moja! Ona nam wiarą jest w wielkie Boskie Pośłannictwo mojego Narodu, wiarą w jego żywotne siły, w jego dzielność, w słuszność, w słuszność naszej Sprawy. Polskość to mi nadzieją, że nasza sprawa zwycięży, że zabłyśnie jutrenka, słońce swobodnego wykonywania naszych praw w Niemczech.

Polskość to nadzieja w Bogu i w Marii!

Polskość nasza to miłość! Z miłości zrodzona, do miłości wiedzie. Miłością wzajemną miłością do swoich. Nie ona ślepą, która dla ziemskich korzyści zaprzeda własną duszę, dzieci duszę. Ale ona miłością prawdziwą, która do każdej ofiary jest gotowa dla Wiary i Narodowości. Miłość to wzajemna, która nie zazdrości, na złość nie czyni, nie nadyma się, nie szuka swego, nie myśli złego, weseli się z prawdy, wszystko znosi. Tą miłością Polskość Ciebie darzy.

Więc tedy ta Polskość to istota, życie Twojej duszy. Tracąc, porzucając Polskość, tracisz, porzucasz istotę Twojej duszy a oddając coś z swej Polskości, rozpoławiasz Twoją duszę. A dzieci pozbawiając Polskości, jakbyś część życia duszy swej oddawał, boć każde z Twoich dzieci to nietylko część Twojej duszy.

Żaden król nie jest dosyć bogaty, by mi moje przekonanie odkupił, przekonanie narodowe (oklaski).

O Polskości, Ty nauczycielko, opiekunko, oblubienico, twierdzo, wiaro, nadziejo, miłości moja, ty matko moja droga, skarbie mój najdroższy, mógłżebym się Ciebie wyrzec?





Mógłbym Ciebie porzucić? Mógłbym za pieniądze, za-
szczyty, zyski jakie Ciebie zaprzedać?

Niechaj tedy przyschnie język do podniebienia mego,
jeśli bym na Cię, Polskości Ty moja, nie pomniał, nie położył
Ciebie na początku wesela mego, jeżeli byś nie była pierwszą
moją radością. Jeżeli bym Cię zapomniał, Polskości, Ty radości
serca mego, niech zapomniana będzie prawica moja.

W Warszawie przed kościołem św. Krzyża jest posąg
Zbawiciela niosącego ciężki krzyż, ale z ręką w górę podnie-
sioną. A pod posągiem napis: »Sursum corda«. Tak, jak
ks. Prymas do nas pisze – ono słonecznej odwagi niebosiężne,
liturgiczne, »W górę serca – do Boga – do Jezusa i Marii.«

W Chrystusie zjednoczeni jesteśmy pewni zwycięstwa pod
znakiem Krzyża! Jesteśmy pod najpotężniejszą opieką Matki
Bożej – Matki Radosnej – Patronki nas, Polaków w Niemczech.
Tak i my, aczkolwiek głęboko pochyleni pod ciężarem krzyżów
na nas spadających, rękę ku niebu wysoko podnosząc wołamy:
W górę serca! Nie traćmyż otuchy! Tracąc otuchę tra-
cimy wszystko, całą swą przyszłość narodową!

A tymczasem na onej żyznej roli Polskości
wśród starego drzewostanu starszych Polaków
rozwija się młody las naszej polskiej młodzieży.
Przychodzą rębacze boży i ścinają próchniejące,
lub spróchniałe drzewa. Ale w ich miejsce tym
lepiej rośnie młody las (oklaski). Te młode drzewka
naszych polskich młodzieńców i panien i dzieci. I w miejsce
jednego starego drzewa kilka młodych drzewek na roli naszej
Polskości wyrasta, rozrasta się i, da Bóg, obfite owoce dla
Boga i Narodu Polskiego przyniesie! Tyś, droga młodzie
nasza, naszą przyszłością i nadzieją! Wyście nam przyrzekli:
«Na Rodła zwycięski znak, Wiary Ojców naszych
bronić przyrzekamy (oklaski).



Mowę polską i obyczaj polski miłować przyrzekamy (oklaski).

W Naród Polski i w Sprawy naszej zwycięstwo wierzyć przyrzekamy» (oklaski).

My Wam wierzymy! I tak ręka z ręką z Tobą, droga młodzi, pójdziemy drogą Polskości, zapatrzeni w blask złotej, promiennej przyszłości.

Między nami nie masz miejsca dla partyjnictwa, klas, stanów. Każdy z nas Polaków każdemu z Polaków bratem jest. I wszyscy Polacy w Niemczech, obywatele Rzeszy, czy są członkami Związku Polaków czy nie, mają prawo bronić się przez Związek Polaków (oklaski). On to zastępuje każdego członka mniejszości polskiej. Każdy Polak, choć nie jest wpisany do Związku Polaków, należy do duszy Związku Polaków, iż jest Polakiem!

To też z radością wielką tu na tym Kongresie obchodzimy piętnastolecie Związku Polaków w Niemczech. Wszyscy Polacy w Niemczech! I wiemy, że duchem to i Polacy całego świata z nami się łączą i radują. Kongres ten to najważniejsze wydarzenie tego 15-lecia!

Z Bogiem uroczystym nabożeństwem rozpoczęliśmy nasz Kongres. W rękach Boga wszechpotężnego przyszłość nasza! On nam dał nasze prawa! W Jego imieniu ich żądamy! On z niezwyciężoną siłą radosnej wiary i ufności przepaja serca nasze. »Nam nieomylną prawdą i drogą jest Chrystus, Syn Boga żywego, Syn Niepokalanej Dziewicy Marii. To też ufni w słuszność naszych praw i pomoc Bożą i Marii^ę walczymy z prawą bronią o prawa nasze.«

Rodło Królewskie mamy!

Obok krzyża przyświeca nam nasze Rodło Królewskie, Polskość nasza. I tej Polskości naszej wierność przyrzeknijmy. Przyrzeknijmy, że będziemy wiernymi członkami naszego nas wszystkich Ojca Związku Polaków w Niemczech! Bądźmy Bogu



wiernymi, ale dajmy i Narodowi naszą miłość i nasze czyny! Polskość to zrodziła się w myśli Bożej. Polskość każe, my słuchajmy! Ona prowadzi, my idźmy za Nią. Jako dzieci tej naszej matki zlecenia i rozkazy z ochotą i radością wykonujemy!

Choć ciemna nam się wydaje przyszłość, my się nie zrażamy. »Niżej upaść nie można, jak sprzedać swego Boga i swe przekonanie za kawałek chleba.« A bohaterem ten, który za nic w świecie onej Korony Polskości od Boga danej nie chce oddać i nie odda! Mamy przecież potężną Patronkę, Orędowniczkę, Pocięszycielkę, Przyczynę naszej radości, Matkę Boską Radosną, tę, która jest żywotem, słodkością i nadzieją naszą.

To też publicznie, zgodnie wszyscy razem wołajmy z głębi serca: »Przyrzekamy uroczyście, że Polskości swej za nic w świecie nie oddamy.«

Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż
Matko Boska Radosna!

Kiedy przewodnik Ludu Polskiego w Niemczech zakończył swoje przemówienie – Sala Kongresu zagrzmięła entuzjazmem, huczała długo trwałymi oklaskami.

*To serca płonęły.
Polskie serca!*

SIŁA DUCHA POLSKIEGO ZŁAMAĆ SIĘ NIE DA

Przemówienie specjalnego delegata J. Em. Prymasa Polski, Ks. Kardynała Dr. Augusta Hlonda – Szefa Kancelarii Prymasa Polski, Ks. Kanonika Zborowskiego – na Kongresie Polaków w Niemczech w Berlinie 6. III. 1938

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy Rodacy!

Przybyłem do Was jako delegat Jego Eminencji Księdza Kardynała Prymasa Polski, który jak Wam wiadomo z woli Ojca św. jest Protektorem polskiego duszpasterstwa zagranicznego i Protektorem duszpasterstwa Polaków zamieszkałych w krajach Rzeszy Niemieckiej.

W imieniu Prymasa Polski witam Was Rodacy całym gorącym sercem.

Przywożę Wam, Rodacy, z Polski, tej drogiej naszej Ojczyzny, pozdrowienia nasze (oklaski). *I zapewniam Was, że wszyscy w Polsce czujemy się z Wami, choć oddzieleni granicami, zjednoczeni jako jedna całość narodowa (oklaski).*

Myślą, sercem i modlitwami jesteśmy zawsze przy wszystkich naszych Rodakach, gdziekolwiek się oni znajdują, rozłani po całym prawie świecie (oklaski).

Zapewniam Was też Rodacy, że wszyscy w Polsce żywo i serdecznie odczuwamy Wasze dole i niedole, Wasze troski i radości, Wasze porażki i zwycięstwa, a serca nasze w Polsce zawsze żywiej i goręcej biją gdy w Waszych dziełach i poczynaniach widzimy tę siłę ducha polskiego, co się złamać nie da mimo wszystkich przeszkód i trudności (oklaski). I widzimy w Was tę siłę ducha co zawsze świadomie i wytrwale dąży do zachowania tych skarbów, które każdy żywy naród najwyżej sobie ceni.

W dniu dzisiejszym, tego wspaniałego Zjazdu Polaków w Niemczech, spoglądając wstecz na te wszystkie prace dokonane w czasie *piętnastu lat istnienia Waszego Związku, który jest Waszą dumą i chlubą, pragniecie dziś dać wyraz Waszej radości, żeście dopełnili Waszego obowiązku wobec Boga i Narodu, w obronie duszy polskiej, w obronie jej skarbów Wiary św. i narodowości.*

Pragniecie dziś tym więcej jeszcze wzmocnić Wasze szeregi, pragniecie tym ściślej zjednoczyć wszystkich Polaków w Niemczech pod Waszym sztandarem.



Ks. Kanonik Zborowski
Chef Kancelarii Prymasa Polski — odczytał na Kongresie Orędzie Ks. Prymasa Polski do Ludu Polskiego w Rzeszy

Pragniecie dziś zmanifestować Waszą wolę zbiorową, że chcecie trwać zawsze w Wierze Ojców Waszych, zjednoczeni z Narodem Polskim aż do śmierci (oklaski). W tych Waszych dążeniach szlachetnych pragnie Was Jego Eminencja Prymas Polski tym więcej jeszcze umocnić, utwierdzić w tych hasłach tak drogich sercu każdego Polaka. Pragnie Was umocnić w tej Wierze Świętej z którą narodowość nasza tak ściśle jest związana.

W tej też myśli Jego Eminencja Prymas Polski przesyła Wam przezemnie życzenia, aby ten Kongres przyniósł Wam jak najobfitsze owoce dla Waszego dobra. I przesyła Wam przezemnie Swoje błogosławieństwo Prymasowskie.

Oto Jego pismo i Jego słowa:

ORĘDZIE

PRYMASA

POLSKI

PRYMAS POLSKI

Do
Związku Polaków w Niemczech
B e r l i n .

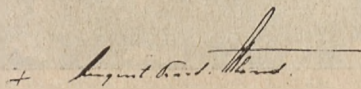
Uczestnikom tegorocznego Kongresu Związku Polaków oraz wszystkim drogim Rodakom w Niemczech poświęcam najtroskliwsze myśli i uczucia. Słowo moje do Was pragnąłbym natchnąć Mocą Tego, którego posłannictwo sprawuję, iżby serca Wasze i dusze przepojone świadomością Boskiej Wszechpotęgi wabrały niezwykłą siłą krzepiącej i radosnej wiary i ufności.

Tym słowem moim do Was jest słonecznej odwagi chrześcijańskiej niebosiężne zawołanie liturgiczne: "Sursum Corda!" "W górę serca! - do Boga! - do Jezusa i Maryji!"

Obradom Waszym Kongresowym, ustalającym uzgodnione wytyczne pracy organizacyjnej na dalszą przyszłość, niechaj przewodzi zasadnicze wskazanie: Nieomylną Prawdę i Drogą jest Chrystus Syn Boga Żywego, Syn Maryji Niepokalanej. On jest Gwarantem Ratunku - Zbawienia - Szczęśliwości! - Jest Zbawicielem! W Nim w jedno zrzeszeni jesteśmy pewni zwycięstwa pod Znakiem Krzyża, pod Boskim - Suwerennym Znakiem Ofiary i Zmartwychwstania!

W Chrystusie zjednoczeni cieszymy się najtkliwszą i najpotężniejszą Opieką Matki Bożej, Pani naszej i Władczyni! Wraz z tym orędziem zasyłam Wam, Drodzy Rodacy, z głębi serca czułe błogosławieństwo, by wspólny Wasz bratni wysiłek organizacyjny, wspólna nas wszystkich poparty bratnią modlitwą, został z łaski Niebios uwieńczony promienną pomyślnością.

Poznań, dnia 6 marca 1938 r.



Uczestnikom tegorocznego Kongresu Związku Polaków oraz wszystkim drogim Rodakom w Niemczech poświęcam najtroskliwsze myśli i uczucia. Słowo moje do Was pragnąłbym natchnąć Mocą Tego, którego posłannictwo sprawuję, iżby serca Wasze i dusze przepojone świadomością Boskiej Wszechpotęgi wabrały niezwykłą siłą krzepiącej i radosnej wiary i ufności.

Tym słowem moim do Was jest słonecznej odwagi chrześcijańskiej niebosiężne liturgiczne: »Sursum Corda!« »W górę serca! do Boga! — do Jezusa i Maryji!«

Obradom Waszym Kongresowym, ustalającym uzgodnione wytyczne pracy organizacyjnej na dalszą przyszłość, niechaj przewodzi zasadnicze wskazanie: Nieomylną Prawdę i Drogą jest Chrystus Syn Boga Żywego, Syn Maryji Niepokalanej. On jest Gwarantem Ratunku — Zbawienia — Szczęśliwości! — Jest Zbawicielem! W nim w jedno zrzeszeni jesteśmy pewni zwycięstwa pod Znakiem Krzyża, pod Boskim — Suwerennym Znakiem Ofiary i Zmartwychwstania.

W Chrystusie zjednoczeni cieszymy się najtkliwszą i najpotężniejszą Opieką Matki Bożej, Pani naszej i Władczyni! Wraz z tym orędziem zasyłam Wam, Drodzy Rodacy, z głębi serca czułe błogosławieństwo, by wspólny Wasz bratni wysiłek organizacyjny, wspólna nas wszystkich poparty bratnią modlitwą, został z łaski Niebios uwieńczony promienną pomyślnością.

Poznań, dnia 6 marca 1938 r.

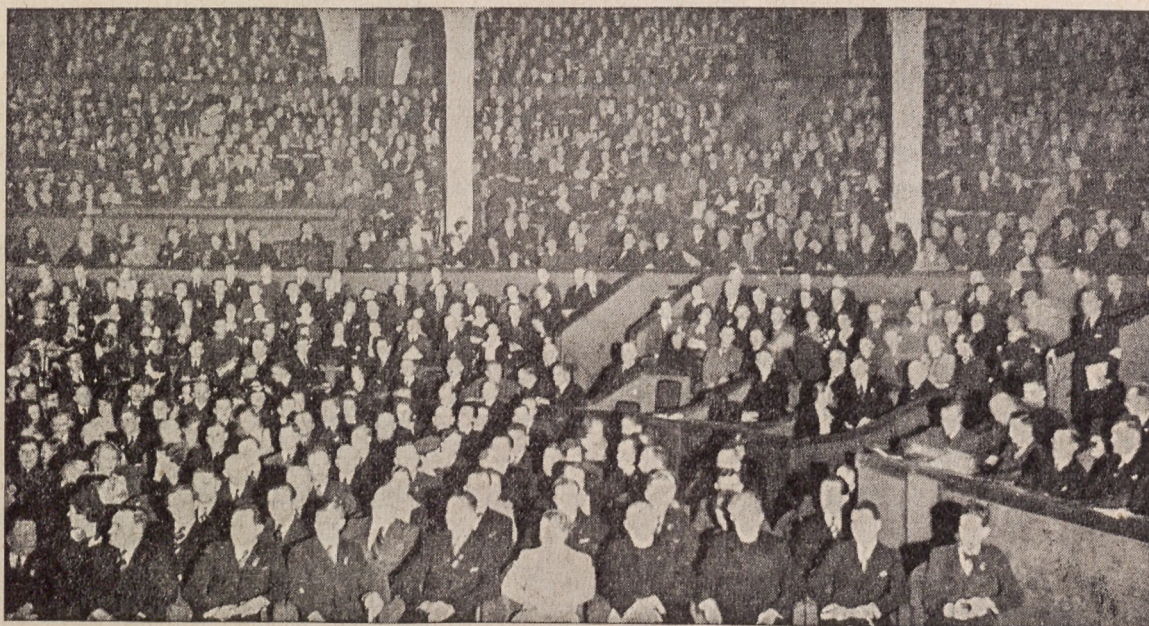
(—) AUGUST KARDYNAŁ HLOND



**Na Kongresie Polaków
w Niemczech**

Byliśmy w kilkutysięcznej
masie – a tylko częścią
naszego ludu

Jest nas w Niemczech
półtora miliona!!



Ludowi Polskiemu spod znaku Rodła — Cześć!

Przemówienie przedstawiciela Światowego Związku Polaków z Zagranicy Michała Pankiewicza na Kongresie Polaków w Niemczech

Na Kongres dzisiejszy przywożę z Warszawy od Światowego Związku Polaków z Zagranicy serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Polaków w Niemczech, życzenia pomyślności dla delegatów i uczestników Kongresu oraz uczucia wielkiej radości z powodu Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech. Przywożę pozdrowienia od 9-ciu milionów Polaków żyjących poza Polską — Państwem, którym służy Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Polacy w świecie to jedna wielka rodzina Narodu Polskiego.

I wszyscy też rodzinnym uczuciem z Wami związani dziś razem z Wami Kongres Wasz obchodzą, jako wielki dzień Polaków w Niemczech.

Wzamian, my skolei obejmijmy ich na chwilę myślą naszą i spójrzmy na ich pracę i walkę.

Z pośród nich swoim ogromem wysuwają się na pierwsze miejsce, ze swego głębokiego patriotyzmu, Polacy w Ameryce. Pięć milionów Polaków w Ameryce odgrywają dzisiaj poważną rolę w życiu wielkiej i szlachetnej republiki Stanów Zjednoczonych. Przybywa tam coraz więcej polskich lekarzy, adwokatów, inżynierów, burmistrzów, deputowanych. Żaden bodaj inny naród w Ameryce nie ujawnia takiej prężności i takiego rozrostu jak nasi Rodacy.

Obok robotników i farmerów polskich tworzy się coraz liczniejsza warstwa polskiej burżuazji. Mamy w Ameryce 40 tysięcy polskich kupców, mamy już polskich milionerów. Nie wyrzekli się swego pochodzenia i Polskości, trzymają się mocno języka, zwyczajów i Wiary swoich Ojców.

Pobudowali około tysiąc kościołów, utrzymują kosztem 11 milionów dolarów przeszło 800 szkół parafialnych, kilkaset sobotnich kursów języka polskiego oraz szereg średnich i wyższych, w któ-

rych około 500 tysięcy uczy się mowy ojczystej, wydają około 100 gazet i dzienników w języku polskim i tworzą wielką ilość związków i organizacji wszelkiego typu.

Największą polską organizacją w Ameryce jest Związek Narodowy Polski, mający 300 tysięcy członków, drugie z kolei miejsce zajmuje Polskie Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie, liczące 250 tysięcy członków, Związek Polek ma 75 tysięcy członków itd.

W innym kraju amerykańskim — Brazylii — jest nas 300 tysięcy. Prawie wszyscy siedzą na roli. *Podwaliny pod osadnictwo polskie w Brazylii zakładali Polacy z pod Opola. Za nimi przyszli Polacy z Pomorza a po nich dopiero Polacy z Kongresówki i Małopolski.* W dziewiczych puszczach stworzyli nowe życie, pozakładali liczne osiedla, pobudowali polskie kościoły i szkoły. Dzisiaj nasi Rodacy w Brazylii mają około 250 szkół polskich, utrzymywanych własnym kosztem, we własnych budynkach, wzniesionych własnymi rękoma na ziemi wydartej przez nich dziewiczej puszczy. Polacy brazylijscy chętnie posyłają swoje dzieci do Polski na dokończenie i odznaczają się wielkim przywiązaniem do Polskości.

W sąsiedniej Argentynie Polaków przed wojną było nie wielu, może 20 tysięcy, ale w dniu odzyskania przez Polskę Niepodległości Polacy w Argentynie mogli się poszczycić posiadaniem w Kongresie Argentyńskim własnego deputowanego w osobie Edwarda Tomaszewskiego.

W nieznanym w Polsce Chile, jak to mogłem sam stwierdzić, gdyż Amerykę Południową przewędrowałem wzdłuż i wszerz, zwiedzałem osiedla polskie w Brazylii i Paragwaju, byłem w Andach i nad Amazonką, zahaczyłem i o pustynne stępy Patagonii, o toż w Chile cień wielkiego Domeyki,



Michał Pankiewicz
wiceprezes Światowego Związku Polaków z Za-
graniczy — przed mównicą na Kongresie

kolegi szkolnego i przyjaciela Adama Mickiewicza po dziś dzień unosi się nad krajem, który odkryciom naukowym i pracy Domeyki zawdzięcza swój dobrobyt. W każdym podręczniku historii i geografii spotykamy jego nazwisko, a w całym Chile nie ma człowieka, któryby nie wiedział, kim był Ignacy Domeyko, wieloletni rektor uniwersytetu w Santiago, geolog i mineralog wielkiej miary, bez którego badań i odkryć dzieje Republiki Chylijskiej pobięłyby innym torem. To też jego imię noszą w Chile góry (Cerro Domeyko), miejscowości (Puerto Domeyko) i minerały (Domeyk).

W położonym na północ od Chile Peru najwyższą kolej świata ze stolicy Limy do miasta Oroya, wznoszącą się do 4 tysięcy metrów nad poziom morza, wybudował Polak inż. Ernest Malinowski, a jego współpracownik i przyjaciel Edward Habich,

powstaniec z 1863 r. zorganizował w Limie w 1876 pierwszą w Ameryce Południowej politechnikę i wychował w tej politechnice wiele pokoleń inteligencji peruwiańskiej. Wdzięczne Peru wystawiło mu pomnik na głównym placu stolicy.

W dalekiej Australii najwyższy szczyt nosi nazwę Kościuszki, bohatera dwóch światów, Polski i Ameryki, bo i do Australii już sto lat temu dotarł Polak — Edmund Paweł Strzelecki, który zbadał całą Południową Australię, pierwszy się dął na najwyższe szczyty Alp Australijskich i imię Polski uwiecznił tam na zawsze. W Australii wszyscy wiedzą, kto to był Strzelecki i wszyscy umieją wymówić tak trudne dla Anglika nazwisko Kościuszki.

Przykładów polskiej pracy na globie ziemskim można przytoczyć bez liku.

Pierwszym odkrywcą i badaczem Kamerunu w Afryce był Polak Stefan Szolc-Rogodziński, najdłuższą linię kolejową w Mandżurii budowali Polacy. Teraz jeszcze po przewrocie bolszewickim i tylu wojnach zamieszkuje w Harbinie w Mandżurii około 2 tysięcy Polaków, mających swoje gimnazjum i własną gazetę w języku polskim.

Ogółem poza Europą liczymy około 5½ miliona Polaków, z czego na Stany Zjednoczone przypada 5 milionów, na Brazylię 300 tysięcy, na Kanadę 100 tysięcy, na Argentynę 50–60 tysięcy oraz kilkadziesiąt tysięcy na pozostałe kraje Ameryki, Azję, Afrykę i Australię.

A ilu jest nas w Europie poza granicami Państwa Polskiego?

Przeszło 3½ miliona.

Na wstępie muszę wymienić nie reprezentowanych tutaj Polaków z Rosji Sowieckiej. Jest ich cały milion, ale w Światowym Związku świecą nieobecnością. Trudno temu się dziwić. Tam, gdzie za każdy odruch własnej myśli czeka człowieka szafot, gdzie kula lub szubienica stała się od szeregu lat jedynym środkiem wyrównywania różnic i poglądów, każda próba ze strony tamtejszych Polaków nawiązania stosunków z nami byłaby równoznaczna z podpisaniem na samego siebie wyroku śmierci. Wierzmy jednak mocno, iż Polacy w Sowietach przetrzymają carat czerwony, tak jak przetrzymali carat czarny i że prędzej czy później znajdą się w naszych szeregach.

Wśród Polaków europejskich pierwsze miejsce należy się Wam, Polakom w Niemczech (oklaski).

Jest Was około 1.500.000. Potym idzie Francja, mająca 600.000 Polaków, dalej Czechosłowacja

i Litwa, każda po 200.000, Łotwa i Rumunia, każda po 100.000, Jugosławia i Belgia po 30.000, Austria i Dania po 15.000, wreszcie Holandia, Szwecja, Finlandia, Estonia itd.

Możemy być dumni ze swych Rodaków.

Kiedy rok temu zwiedzałem ośrodki życia polskiego w Holandii, Holendrzy bez wyjątku twierdzili, że najlepszymi ambasadorami sprawy polskiej w Holandii są nasi górnicy. Jest ich niewiele, około 3 tysięcy zaledwie razem z rodzicami, ale swoją pracowitością, solidarnością i patriotyzmem zdobyli dla Polski opinię holenderską i spowodowali przewrót w pojęciach Holendrów o Polsce i Polakach.

We Francji odbudowy zniszczonych departamentów Północy i kopalń węgla dokonali Polacy. Bez polskiego górnika wiele kopalń francuskich musiałoby stanąć. Na południu Francji rolnik francuski opuszcza ziemię, a nasz rolnik wrasta tam w glebę francuską niczym dąb na polskiej ziemi.

I tak na wszystkich terenach, gdzie Polacy na wychodźstwie żyją, czy w Europie, czy za oceanami imię polskie zdobywa sławę a praca polska uznanie.

Rasa polska jest rasą mocną i żywotną, która wszędzie i we wszelkich warunkach daje sobie radę. Krew polska nigdzie nie zawiedzie. Wszędzie powiada: Jestem (długostrwałe oklaski).

A z pośród wszystkich braci po świecie rozsianych najbliżsi sercu Matki są zawsze ci, którzy w najtrudniejszych warunkach żyją. A zwykłym zrządzeniem losu są to zazwyczaj ci, co choć tęsknoty do ziemi ojczystej nie znają, bo na Ziemi Ojców od wieków siedzą, jednak codziennie w walce nieustannej trwać muszą.

Myślę o tych wszystkich Polakach, niewychodźcach ale autochtonach, którzy wokół Rzeczypospolitej siedzą na Ziemi Ojców w przygranicznych krajach Litwie, Niemczech, Czechosłowacji.

Na Wasze sprawy, Rodacy nasi, Naród Polski ze szczególną czułością i troską się spogląda. Smuci się Naród Polski z Wami, gdy ciężary Was gniotą. Radujemy się, gdy widzimy, z jakim hartem i wiarą przeogromną potraficie walczyć.

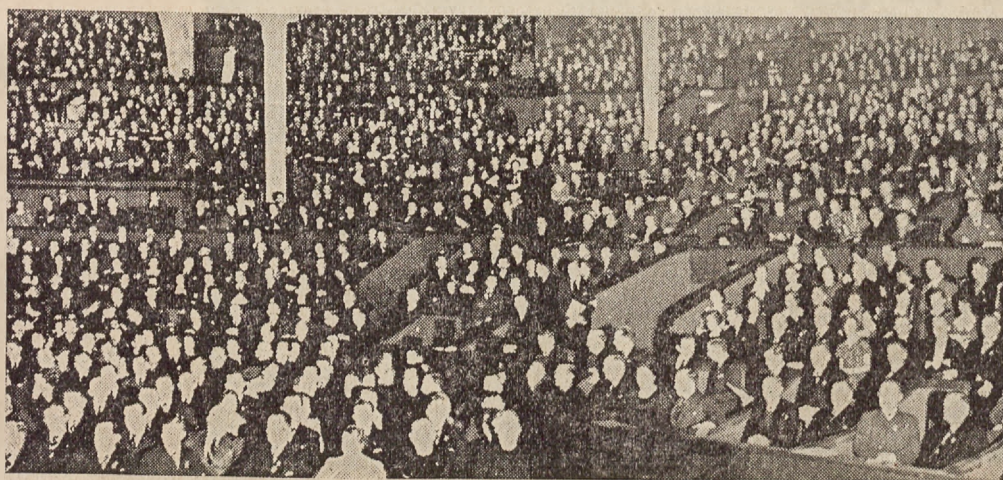
Kongres dzisiejszy jest nie tylko dla Was, ale dla całego Narodu Polskiego wielkim dniem, bowiem stwierdza, że półtora miliona Braci z Narodu Polskiego potrafi trwać i walczyć nieustannie.

Za to Ludowi Polskiemu spod znaku Rodła cześć!

Naród Polski wierzy, że – jak mówi Hasło Wasze – Wy WYTRWACIE I WYGRACIE! (Oklaski.)

W imieniu wszystkich Polaków w świecie, jako przedstawiciel Światowego Związku Polaków z Zagranicy, z radością i dumą wołam:

Cześć Ludowi Polskiemu w Niemczech!



Sala Kongresowa jest ogromna. W dzień naszego Kongresu przepełniona. Pięć tysięcy delegatów Ludu Polskiego w Niemczech patrzy i słucha, sercem czuje

Ryngraf z Matką Boską w darze od Polaków na świecie

Światowy Związek Polaków z Zagranicy, pragnąc uczcić 15-lecie Związku Polaków w Niemczech, ufundował dla naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Rzeszy ryngraf z Matką Boską Częstochowską. Ryngraf ten wręczyła na Kongresie w Berlinie w sposób uroczysty specjalna delegacja Światowego Związku.



Stefan Szwedowski, Stefan Lenartowicz i Stanisław Paprocki — członkowie Prezydium Światowego Związku — wręczają ryngraf ks. Patronowi dr. Bolesławowi Domańskiemu, Prezesowi Związku Polaków w Niemczech

W srebrze kuty ryngraf
z wizerunkiem Matki Bo-
skiej Częstochowskiej,
zdobiony Rodami i napi-
sem „WYTRWAMY I WY-
GRAMY”, ofiarował na
Kongresie Związkowi Po-
laków w Niemczech w XV
rocznicę walki o Polskość
Światowy Związek Pola-
ków z Zagranicy 6.III.1938



*Związkowi Polaków w Niemczech
w XV rocznicę Walki o Polskość
Światowy Związek Polaków z Zagranicy
6.III.1938.*

Dłonie mamy mocne — serca gorące!

Przemówienie młodej Polki z Ameryki imieniem wszystkim Młodzieży Polskiej z Zagranicy

W imieniu Młodzieży Polskiej ze wszystkich krańców świata składam dziś tu w obliczu Waszego symbolu Rodła hołd dla Waszej tężyzny i wielkiej pracy.

Czujemy się dziś tu razem z Wami, jako jedna wielka rodzina, połączona miłością do wiary, mowy i ziemi ojców, rodzina, której na imię Polactwo na całym świecie. Przyjechaliśmy tu dziś, by zmanifestować, że święto Wasze jest świętem nas wszystkich, że sztandar polski chcemy razem z Wami pospołu rozwinąć, żeby go żadna moc i przemoc nie mogła zerwać (oklaski).

Poprzez wszystkie lądy i morza niechaj popłynie dziś pieśń dumnej siły i zwycięstwa.

Podchwyci ją młodzież polska na całym świecie — i ta w Europie i ta za oceanem.

Jakże dumna jestem, że służąc Polsce na drugim końcu świata, mogę dziś zatrzeć granice formalne, jakie nas na codzień dzielą, że mogę Was zapewnić, że i my tam za oceanem WYTRWAMY I WYGRAMY (oklaski). Przecież płynie w nas ta sama krew, a wielu naszych ojców wywędrowało do Ameryki z ziemi, którą Wy teraz zamieszkujecie. I ja sama pochodzę z takiej rodziny, której dziad wywędrował z Ziemi Olsztyńskiej. To też i my w walce o Polskość obecnych i przyszłych pokoleń nigdy nie ustaniemy.

Ale tę walkę musimy wygrać wszędzie, gdzie biją polskie serca. Musimy stworzyć zwarty mur, o którego niezłomną postawę rozbiją się wszelkie zakazy.

Dziś w pracy naszej nie jesteśmy sami. Był czas, kiedy Polak, opuszczający ziemię ojczystą, skazany był na głód, nędzę i poniewierkę. Przewożony w najokropniejszych warunkach za ocean, zagubiony w obcym świecie, tułał się w poszukiwaniu lepszej doli — bez opieki — bez Ojczyzny. Dziś czasy te już bezpowrotnie minęły. Dziś ten tułacz bez ziemi znalazł w Ojczyźnie mocne oparcie.

Na jakimkolwiek odcinku Polacy pracowali, chcieli działać zawsze trochę lepiej, niż to było konieczne — zdziałać coś dla dobra ogólnego.



Regina Zaorska z Chicago
mówiła za młodzież polską z Zagranicy

Więc ci, co czuli w sobie żytkę żołnierską, szli bronić własną krwią każdej idei, która im się wydawała czysta, inni kultywowali wielkie idee na innych polach – w nauce, sztuce, w żmudnej pracy nad ogólnym postępek ludzkości.

Dumna jestem, że mnie jako kobiecie dane zostało przemawiać do Was.

Rola Polki, matki i żony, jako tych, które kultywują zawsze i wszędzie Polskość, stała się już tradycją.

Tym bardziej więc dziś chcę zaakcentować, że my kobiety rozumiemy znaczenie tej roli i że ślubujemy, iż tam, gdzie zajdzie potrzeba, kobiety polskiej nie zabraknie.

Polacy poza granicami Polski przez swą liczbę tworzą wielką potęgę, a moc ich wzrośnie w miarę krzepnięcia ich organizacji, które pod duchowym

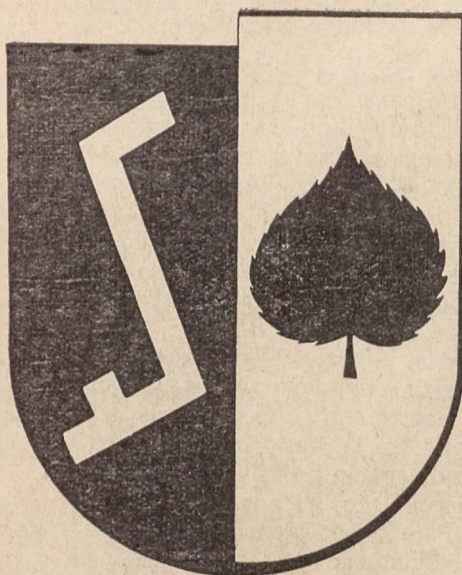
przewodnictwem Światowego Związku Polaków z Zagranicy będą wykuwać lepszą przyszłość dla Narodu Polskiego.

Dłonie mamy mocne, serca gorące, umysły zapalne, a jak trzeba będzie, to i na więcej się zdobędziemy. Tu właśnie wśród Was, gdzie czuć tylko jedno gorące tchnienie i słyszeć tylko jeden potężny rytm – przyjechaliśmy, by złożyć uroczysty ślub naszego wielkiego zbratania i pojednania w imię poświęcenia wszystkich swych sił dla jednego celu naszego życia, jakim jest wyniesienie Narodu Polskiego na takie wyżyny, jakich nie stworzyła żadna dotychczasowa wizja i legenda.

Rodacy w Niemczech!

Roznieccie w nas wszystkich na całym świecie tę moc i wolę działania, a ślub nasz spełnimy.

**Znakiem Młodzieży Polskiej
w Niemczech jest zuchwałe
Rodło na zielonej tarczy
i liść lipowy**



Do Przyjaciół i Towarzyszy!

Mowa redaktora »Flensborg Avis« Ernsta Christiansena, jako przedstawiciela Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech na Kongresie Polaków w Niemczech 6. III. 1938

Redaktør E. Christiansen

blev modtaget med stærkt Bifald. Gang paa Gang blev hans Udtalelser afbrudt af kraftige Klapsalver. Christiansen udtalte følgende:

Kære Venner og Kammerater! Paa ikke-tyske Folkegruppers Vegne, som i en længere Aarrække i »Forbundet af de nationale Mindretal i det tyske Rige« har samarbejdet med den polske Folkegruppe, skal jeg bringe en hjertelig Hilsen til vor »store Bror«, som i Dag har kaldt sine Børn fra Øst og Vest, fra Nord og Syd til festligt Stævne.

Der har maaske været alt for lidt Samarbejde imellem vore nationale Mindretal, som skulde leve inden for de samme Rammer, kæmpe mod de samme Vanskeligheder, hævde de samme Grundsætninger og stride sig frem imod de samme Maal. Men ogsaa uden den direkte Drøftelse følte vi os ved enhver Lejlighed i en Samklang, der havde med de usynlige Bølger i Rummet at gøre. Udsletteligt prentet i min Erindring mindes jeg nogle faa Ganges Samvær i en lille Kreds af Sendemænd fra de nationale Mindretal i Tyskland, som efter alvorlige Drøftelser gjorde sig fri i muntert Lag, samt et Par Rejser med disse Repræsentanter gennem det genopstandne polske Rige. Hvad var mest forunderligt? Dette gennem Sang og Tale, gennem Karaktererne og alle deres Udtryksformer hos disse yderst forskellige Folkefærd at fornemme, hvorledes alligevel de samme Strenge klang i Alvor og Skæmt, i Troskab og Ildhu. i

Kochani Przyjaciele i Towarzysze!

W imieniu nieniemieckich grup narodowościowych, które przez długie lata współpracowały z polską grupą w Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, jestem rzecznikiem serdecznego pozdrowienia dla naszego »wielkiego brata«, który dziś zwołał dzieci swoje ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa na uroczysty Kongres Istniało, być może, za mało współpracy pomiędzy naszymi mniejszościami narodowymi, które żyć musiały w tych samych warunkach, walczyć przeciwko takim samym przeszkodom, bronić tych samych zasad i do tego samego celu dążyć.

Jednakże i bez tej bezpośredniej wymiany poglądów byliśmy nastrojeni na ten sam ton, który mógłbym porównać do niedostrzegalnego przenikania fal w przestrzeni.

Niezapomniane są dla mnie te rzadkie chwile, kiedy po poważnych debatach przedstawiciele mniejszości narodowych w Niemczech przebywali w małym ale serdecznym gronie. Również niezapomniane są dla mnie te podróże, które odbyłem z przedstawicielami mniejszości narodowych poprzez Odrodzoną Polskę.

Na czym polegało największe przeżycie? Czy na tym, że przez pieśni i słowa, przez poznanie w ten sposób charakteru i objawów życia tych zupełnie różnych narodów przekonać się mogliśmy, jak mimo wszystko w powadze czy w żartach, w wierności czy zapale, czy też w woli zupełnego oddania się swojemu narodowi brzmiały te same struny, przychodzące jakoby ze starych i nowych światów, a przede wszystkim brzmiały one jak nowe objawienie odwiecznej ludzkiej wspólnoty w dążeniu do ideałów? Czyżby to było naszym naj-

głębszym przeżyciem? Albo też to, żeśmy podróżowali z tymi ludźmi przez Polski Kraj i, wspominając jego historię, podziwialiśmy, co w tych krótkich latach po Odbudowaniu Rzeczypospolitej Polskiej zostało dokonane w wszystkich dziedzinach? Widzieliśmy, jak dzięki nieprzepartej woli, znakomitej umiejętności, płomiennemu miłowaniu, zostały pokonane nieprawdopodobne wprost przeszkody. I widzieliśmy później, jak w świętym dla Polaków miejscu, w Krakowie, nieprzeliczone rzesze dzieci Nowej Polski pielgrzymują do szczątków Królów i Bohaterów?

Od chwili założenia Związku Mniejszości Narodowych różnymi sposobami dawano nam do zrozumienia, że byłoby dla nas godnym polecenia nie współpracowanie z mniejszością polską. Różnice bowiem polsko-niemieckie miały być większe aniżeli różnice niemiecko-duńskie, a my, Duńczycy, mielibyśmy widoki na różnego rodzaju korzyści, gdybyśmy szli własnymi drogami.

Nie uczyniliśmy tego, podobnie jak nie daliśmy się skłonić do tego, ażeby odsunąć się od naszych współziomków — Fryzów. Naszym bowiem przekonaniem jest, że w walce o ideały narodowościowe nie można się w żadnym wypadku tym ideałom sprzeniewierzyć. Nikt jednak nie może z większą gotowością niż my gratulować Polskiemu Narodowi, że jego stosunek do Niemieckiego Narodu tak się ułożył, jak dzisiaj tego świadkami jesteśmy. Właśnie my, mniejszości narodowe w Niemczech, a szczególnie polska i duńska wytoczyliśmy sobie zgóry podwójny cel, dla którego my, Duńczycy, znaleźliśmy hasło: »front i pomost«. *Przyjęliśmy bez zastrzeżeń zasadę lojalności wobec państwa a wypełnianie obowiązków obywatelskich wobec państwa postawiliśmy jako warunek, bez mieszania się do wewnętrznej polityki.* Z drugiej strony zaś żądaliśmy urzeczywistnienia praw do niezależnego narodowego bytu, które nam kanclerz Hitler w mowach swoich, posiadających w nowym Państwie Niemieckim moc praw zasadniczych, przyrzekł. My, grupy narodowościowe, poza granicami politycznymi naszej Ojczyzny spełniamy swój obowiązek w państwie niemieckim. Dźwigamy ciężką przyszłość naszego Narodu, która na nas przypada. I żywimy serdeczne życzenie, aby na naszym trudnym posterunku własnemu Narodowi chwały przysporzyć. Piersz nasza pełna jest głębokiej wiary, że nam przypadła misja dać przykład naszemu

Vilje til at give sig selv til sit Folk, klang i de forskelligste Tonefarver, klang som fra gamle og nye Verdener, men især klang som en ung Aabenbaring af gammelt menneskeligt Fællesskab i ideel Stræben — hvad var forunderligere, denne Oplevelse? eller dette, sammen med disse Mennesker at rejse igennem det polske Land og paa Baggrund af dets Historie at beundre, hvad der i korte Aar efter den polske Republiks Oprettelse var skabt paa alle Omraader, hvilken uimodstaaelig Vilje, hvilke glimrende Evner, hvilken brændende Kærlighed der var sat ind imod de utrolige Vanskeligheder — og saa at staa i Krakavs Helligdom og se det nye Polens Børneskarer strømme op fra Kongernes og Heltenes Grave!

I de Aar, mens vort Forbund af nationale Mindretal har bestaaet, har der mangan Gang lydt Røster til os om, at vi ikke burde have noget Samarbejde med det polske Mindretal. De tysk-polske Modsætninger var langt større end de tysk-danske. Vi Danske vilde kunne høste adskillige Fordele ved at gaa vore egne Veje. Vi har ikke gjort det, lige saa lidt som vi lod os friste til at tage Afstand fra frisiske Hjemstavnsfæller. I en Kamp for de folkelige Ideeer maa efter vor Overbevisning netop ikke Idealene svigtes. Men ingen kan mere end vi ønske det polske Folk til Lykke med, at Forholdet imellem det og det tyske Folk har udviklet sig, som Tilfældet har været. Netop vi nationale Mindretal i Tyskland, og i Særdeleshed det polske og det danske Mindretal, har fra første Færd taget Sigte paa det dobbelte Formaal, som vi hos os har formet i Løsnet »Front og Bro«. Vi har uforbeholdent stillet os paa den statslige Loyalitets Grund. har holdt paa Opfyldelse af alle Statsborger-Pligter, uden indrepolitisk Indblanding, men har krævet den Ret til en egen folkelig Tilværelse virkeliggjort, som det tyske Riges Fører har tilsagt i de Taler, der i det nye Tyskland indebærer en Grundlovs Kraft. Vi folkelige Mindretal uden for vort Fædrelands Statsgrænse gør vor Pligt i den tyske Stat, bærer vor Part af vort eget Folks Fremtid, nærer et inderligt Ønske om at gøre vort Folk Ære paa

vor udsatte Post, og vi har en hemmelig Tro paa, at den Mission er faldet i vor Lod at give baade vort eget Folk og det tyske Folk og hele Verden et Eksempel paa, at man kan hævde sig selv med ukuelig Fremtidsvilje og alligevel bygge Bro mellem Folk og Mennesker.

Kære Venner og Kammerater! Med det funklende og hede Sind, som huser forenes med klog Energi, har I sat Weichsel-Floden, eders Folks Livsstrøm, ind i eders Mærke som en Lynstraale, men eders Farver er røde og hvide som vore, Livets og Kampens røde Blod, Fredens og Sandhedens og Troens Uskyldsfarve. Gid I med eders lynende Øjne og med eders Aanels Lynglimt maa føre eders Sag frem saaledes, at det for os koldsindige Nørdbøere bliver et lysende Eksempel.

Vi siger Tak for Indbydelsen til i Dag, vi hylder det polske Folk, vi bringer vore gode Ønsker til den Del af det, som i det tyske Rige er blevet vor gode Kammerat.

własnemu Narodowi, Narodowi Niemieckiemu i całemu światu, jak, posiadając niezachwianą wolę przyszłości można samemu się ostać a równocześnie budować pomost porozumienia między narodami i ludźmi.

Kochani Przyjaciele i Towarzysze! Z płomiennym i pełnym zapału temperamentem, który u Was łączy się z roztropną energią, w Wasz znak rzuciliście błyskawiczny kształt Wisły, źródło i nurt Narodu Waszego. Ale barwy Wasze są czerwone i białe, jak nasze. Czerwona krew życia i walki i niewinny kolor pokoju, prawdy i wiary! Oby Wam udzielonym było Sprawę Waszą iskrzącymi się oczyma i promienistym duchem tak objawić, ażeby się stała ona dla nas zrównoważonych Synów Północy świetlanym przykładem.

Dziękujemy Wam za zaproszenie na dzień dzisiejszy. Składamy hołd Narodowi Polskiemu i przynosimy życzenia tej części Narodu Polskiego, która w Państwie Niemieckim stała się naszym dobrym towarzyszem.



Na Kongresie —

(od prawej): Redaktor Ernst Christiansen, Redaktor Julius Bogensee, Dr. Włodzimierz Seydlitz — prezes Związku Spółdzielni R. P.

Polacy w Europie do Ludu Polskiego w Niemczech

Życzenia Związku Mniejszości Polskich w Europie

Wasza energia i wytrwałość, niezłomna wola, by mimo piętrzących się trudności nie ustąpić z pola walki, ale wytrwać i zwyciężyć - imponuje nam, bo imponować musi każdemu Polakowi, a przede wszystkim Polakowi z Zagranicy.



(Z życzeń nadesłanych)

Związkowi Polaków Cześć!

Imieniem naczelnej organizacji spółdzielczej w Polsce przemówił na Kongresie Dr. Włodzimierz Seydlitz - Prezes Zw. Spółdzielni R.P.

»Przybyłem ze Stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, aby w imieniu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, zrzeszającego przeszło 5.000 spółdzielni, w piętnastą rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech złożyć Wam Rodacy serdeczne pozdrowienia, wyrazy najwyższego uznania za Waszą miłość i przywiązanie do Narodu, za chęć wytrwania, za pracę, jaką na użytek społeczeństwa prowadzicie pod znakiem Rodła, oraz za wybitne uwzględnianie w swych pracach spółdzielczości, która powinna waleśnie przyczynić się do umocnienia Waszego stanu posiadania.

Kongresowi i Związkowi Waszemu życzymy serdecznie pomyślnego wyniku obrad i dalszego rozwoju całej Waszej organizacji.

Niech prace Wasze ożywia zgoda i miłość braterska, i nade wszystko wiara i wytrwałość.

Związkowi Polaków w Niemczech Cześć!»

Nasz Kongres gościł wielu naszych Rodaków, żyjących jak my w Europie, poza granicami Polski-Państwa.

Polacy w Europie zrzeszeni są w Związku Mniejszości Polskich w Europie. Dać wkrótce braterskim więzom łączącym nas w jedną wielką rodzinę polską przybyli ze wszech stron Europy mili goście oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Do Biura Kongresowego wpłynęło ponadto wiele życzeń, - życzenia serdeczne od gorących serc polskich dla Ludu Polskiego w Niemczech przeznaczone.

»... Wspólność krwi i wspólność ducha i wspólność naszej rzeczywistości pozwala nam szczerze się cieszyć, że nasi Bracia w Niemczech na przestrzeni 15 lat bohatercko i skutecznie odnieśli najcięższe napaści, a Sprawa, której tak dzielnie bronili jest wielką, słuszną i godną tylko Narodu wielkiego i duchem i czynem.»

Oto wyjątek jednego z życzeń, nadesłanego z dalekiej różnicy.

I oto dalsze słowa od naszych Rodaków:

»Wierzymy mocno, że Polactwo spod znaku Rodła zawsze będzie świeciło przykładem jak Polak musi służyć swemu Narodowi.»

»Wasza spójna i karna organizacja staje się dla nas nie tylko przykładem ale i marzeniem osiągnięcia tych rezultatów pracy, jakimi znaczy się dziś Wasz wielki jubileusz. Dumni jesteśmy, że możemy choć duchowo wziąć udział w Waszej uroczystości, wspólnie cieszyć się i radować.»

* * *

Serdecznych życzeń od Rodaków naszych, zamieszkujących wszystkie zakątki Europy, otrzymaliśmy moc. Wszystkie tchną gorącymi słowy duchowej łączności z Ludem Polskim w Niemczech. Życzenia zamieszczamy od strony 90 począwszy.

Zjednoczenie serc i dusz

Słowa Prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy
Władysława Raczkiewicza – odczytane na I. Kongresie
Polaków w Niemczech w Berlinie dnia 6. III. 1938

PREZES
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY

WARSZAWA.

5 marca 1938

Kochani Rodacy!

Nie mogąc – mimo gorącego pragnienia – przybyć na Kongres i osobiście wziąć udział w święcie Waszej bratniej organizacji, przesyłam Wam tą drogą z głębi serca płynące pozdrowienie.

Jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy miałem możliwość ocenić twardą i nieustępliwą, ofiarną i pełną zapału pracę Ludu Polskiego w Rzeszy. Budziła ona i budzi – tu u nas w kraju – tą samą co w Waszych sercach dumę i radość. Jest bowiem świadectwem niezłomności ducha polskiego, który w pracy i w walce wiernie stoi na straży ideałów narodowych.

Niechaj piętnastoletni dorobek Związku Polaków w Niemczech będzie dla wszystkich Polaków bodźcem do dalszych konstruktywnych wysiłków nie tylko utrzymania ale i powiększania dorobku narodowego.

Z dotychczasowego Waszego trudu i umiłowania wszystkiego co polskie rodzi się głębokie przekonanie i wiara, że znak Rodka będzie i nadal nie tylko sztandarem pracy lecz i drogowskazem wiodącym ku lepszej przyszłości w zjednoczeniu serc i dusz, w wierności tradycji i kulturze swego Narodu.

Z tą wiarą, którą w każdym polskim sercu tu w kraju znaleźć możecie, przesyłam Kongresowi i całemu Ludowi polskiemu w Niemczech życzenia, by pod sztandarem Rodka w karnych szeregach Związku Polaków działał, walczył i zwyciężał.

Niech z Waszej pracy i znoju duch wyjdzie jeszcze bardziej umocniony, by żadne przeciwności losu nie mogły mu nigdy zagrozić.



Władysław Raczkiewicz

Kongres Polaków w Niemczech

Berlin

Kochani Rodacy!

Nie mogąc – mimo gorącego pragnienia – przybyć na Kongres i osobiście wziąć udział w święcie Waszej bratniej organizacji, przesyłam Wam tą drogą z głębi serca płynące pozdrowienia.

Jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy miałem możliwość ocenić twardą i nieustępliwą, ofiarną i pełną zapału pracę Ludu Polskiego w Rzeszy. Budziła ona i budzi – tu u nas w kraju – tą samą co w Waszych sercach dumę i radość. Jest bowiem świadectwem niezłomności ducha polskiego, który w pracy i w walce wiernie stoi na straży ideałów narodowych.

Niechaj piętnastoletni dorobek Związku Polaków w Niemczech będzie dla wszystkich Polaków bodźcem do dalszych konstruktywnych wysiłków nie tylko utrzymania ale i powiększania dorobku narodowego.

Z dotychczasowego Waszego trudu i umiłowania wszystkiego co polskie rodzi się głębokie przekonanie i wiara, że znak Rodka będzie i nadal nie tylko sztandarem pracy lecz i drogowskazem wiodącym ku lepszej przyszłości w zjednoczeniu serc i dusz, w wierności tradycji i kulturze swego Narodu.

Z tą wiarą którą w każdym polskim sercu tu w kraju znaleźć możecie, przesyłam Kongresowi i całemu Ludowi polskiemu w Niemczech życzenia, by pod sztandarem Rodka w karnych szeregach Związku Polaków działał, walczył i zwyciężał.

Niech z Waszej pracy i znoju duch wyjdzie jeszcze bardziej umocniony, by żadne przeciwności losu nie mogły mu nigdy zagrozić.

(–) Władysław Raczkiewicz

Każdemu Polakowi w Kraju znak Rodła jest bliski

Słowa Prezesa Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą
Dr. Bronisława Hełczyńskiego – odczytane na I. Kon-
gresie Polaków w Niemczech w Berlinie dnia 6. III. 1938

» Drodzy Rodacy!

Nie mogąc przybyć osobiście na Kongres Polaków w Niemczech – wielkie święto Ludu Polskiego w Rzeszy – i 15-letni jubileusz ofiarnej, nieustrudzonej uporczywej i jednolicie kierowanej działalności jego naczelnej organizacji – Związku Polaków w Niemczech, choć w ten sposób pragnę być z Wami obecny.

Jako prezesowi Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą utkwiał mi specjalnie w pamięci jeden z ostatnich etapów Waszej pracy, pełnej zaparcia i wiary w ostateczne zwycięstwo. Etapem tym była budowa gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Kiedy patrzyłem na ten dom, choć wiem, że mury gimnazjum wzniesione są jeno z cegieł, powiązanych wapnem i cementem zdawało mi się, że te cegły to raczej serca Wasze a cement to raczej krew Wasza serdeczna.

Te serca polskie i ta krew polska, piastowska krew ludu polskiego z Opolszczyzny i Warmii, z Mazurów, Pogranicza i Westfalii sprawia, że bez względu na to, w jakim kraju kto z nas zamieszkuje, mówimy do siebie słowa dla których nie istnieją słupy graniczne, morza i oceany, słowa:

Bracia – Rodacy.

Ta więź jednej krwi, jednej wiary, jednego obyczaju i jednej kultury sprawia, że każdemu Polakowi w kraju Wasz znak Rodła jest równie bliski.

Życzę Kongresowi Polaków w Niemczech, aby za lat dziesięć, w czasie XXV-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech liczył on setki tysięcy członków, dla których słowo Polak byłoby synonimem dumy narodowej, zawartości organizacyjnej oraz wartości kulturalnych i gospodarczych.

(–) Dr. Bronisław Hełczyński.

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

WARSZAWA, MAZOWIECKA 1. m. 5.

TELEFON Nr. 6-66-05.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 21.895.

L. dz. 45/38

Warszawa, dn. 1 marca 1938 r.

Kongres Polaków w Niemczech

Berlin

Drodzy Rodacy!

Nie mogąc przybyć osobiście na Kongres Polaków w Niemczech – wielkie Święto Ludu Polskiego w Rzeszy – i 15-letni jubileusz ofiarnej, nieustrudzonej, uporczywej i jednolicie kierowanej działalności jego naczelnej organizacji – Związku Polaków w Niemczech, choć w ten sposób pragnę być z Wami obecny.

Jako prezesowi Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą utkwiał mi specjalnie w pamięci jeden z ostatnich etapów Waszej pracy, pełnej zaparcia i wiary w ostateczne zwycięstwo. Etapem tym była budowa gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Kiedy patrzyłem na ten dom, choć wiem, że mury gimnazjum wzniesione są jeno z cegieł, powiązanych wapnem i cementem, zdawało mi się, że te cegły to raczej serca Wasze, a cement to raczej krew Wasza serdeczna.

Te serca polskie i ta krew polska, piastowska krew ludu polskiego z Opolszczyzny i Warmii, z Mazurów, Pogranicza i Westfalii sprawia, że bez względu na to, w jakim kraju kto z nas zamieszkuje, mówimy do siebie słowa, dla których nie istnieją słupy graniczne, morza i oceany, słowa: Bracia – Rodacy.

Ta więź jednej krwi, jednej wiary, jednego obyczaju i jednej kultury sprawia, że każdemu Polakowi w kraju Wasz znak Rodła jest równie bliski.

Życzę Kongresowi Polaków w Niemczech, aby za lat dziesięć, w czasie XXV-lecia istnienia Związku Polaków w Niemczech liczył on setki tysięcy członków, dla których słowo Polak byłoby synonimem dumy narodowej, zawartości organizacyjnej oraz wartości kulturalnych i gospodarczych.

P R E Z E S

/Dr. Bronisław Hełczyński/

My – Lud Polski w Niemczech

Przemówienie Arki Bożka z Markowic
na Kongresie Polaków w Niemczech 6. III. 1938 w Berlinie



Czcigodne Matki –
zahartowani Ojcowie –
wierni synowie i córki Ludu naszego

Jak długo Polacy żyją w granicach Rzeszy Niemieckiej, tak długo trwa walka o jestestwo i o byt silniejszego z słabszym. Słabszymi my już zawdy byli, ale tylko liczbowo i materialnie, bo na duchu nigdy (oklaski). A duch silny i wola żelazna do życia, którą Lud Polski w Niemczech zawdy pałał, ten okazał się tak trwały, że nie zdołano go zwyciężyć.

Że to nie zdołano, zwłaszcza w ostatnich piętnastu latach, to mamy tobie, Związku Polaków w Niemczech, dziś nasz szanowny jubilation, do podziękowania. *Za co ci cześć i podziękuję całego Polactwa w Niemczech* (oklaski).

Kto to nim jest, tym Związkiem Polaków w Niemczech?

To jesteśmy, my sami, wszyscy ci, co tu na tej sali jesteśmy, i ci, którzy w domu pozostali, nie mogąc z powodów materialnych i z braku miejsca na tej sali z nami tu przybyć, choć radzi by to byli zrobili, bo w *duchu jednakowoż tak i tak som tutaj z nami* (oklaski).

Gdy przed 15 laty zabraliśmy się do roboty nad tworzeniem Związku Polaków w Niemczech, to wtedy Europa cała stała na głowie. Wtedy to nie tylko udowodniłyśmy nasze prawo do jestestwa, ale i prawo do wszechstronnego rozwoju.

Cóż po zasadach, jak nie rozumi się ich wykorzystywać. Ażeby ich móc wykorzystać, trza było ludzi na czele tej tak ważnej organizacji nie bylejakich. Bóg nam ich dał. Takich, co potrafili ten okręt skromniutki, który się nazywa Związek Polaków w Niemczech, przez te burzliwe bałwany na tym szerokim morzu pomiędzy tymi skałami zabójczymi na spokojniejsze wody przeprowadzić (oklaski).

Nietrudno już po chodniku chodzić, jak go ktoś najprzód przedeptał (oklaski).

A jednak były to chodniki i drogi do tych różnych urzędów przez całe te 15 lat, gdzie się szło upominać o nasze słuszne prawo i nasz byt drogami bardzo uciążliwymi.

A jednak pomimo wszystkiego, jak my na Górnym Śląsku, tak Wy, nasi Bracia, na tych tubylczych ziemiach, czy to na Warmii, Mazurach, Powiślu, Kaszubach i Pograniczu, tak też i Wy, synowie, z tych to ziem ojcowskich, coście są rozsiani po ziemiach Połabskich i na dalekiej Westfalii, dziś tu na tym Kongresie razem zebrani, ze mną tej jednej myśli i wiary jesteście:

Wola to samego Boga była, że ulegliśmy się tam, gdzie jesteśmy (długotrwałe oklaski). Jak on troszczy się o wszystkie stworzenia, tak też i o nas nie zapominał, bo pobłogosławił nam w naszej pracy w przeszłości i błogosławić będzie w przyszłości (oklaski).

Cośmy przetrwali, to wiemy, nie było z tego dużo dobrego. Pomimo to nie chcemy płakać i lamentować, nie, ale dumnie głowę w górę dźwigać i dumni jesteśmy z tego, że my właśnie jesteśmy tymi, którzy mamy całemu światu możność

wciąż na nowo pokazywać, że Naród Polski, jak zawsze był, tak i nadal jest tym narodem, *Narodem ofiarnym dla swych ideałów, z mocną wiarą w siebie i swoje postannictwo* (oklaski).

My wiemy, że tak jak te przeszłe czasy, a przede wszystkim te ostatnie 15 lat, przetrwaliśmy, tak też i nadal, złączeni w mocną organizację – Związek Polaków w Niemczech – po wszystkie czasy nie tylko przetrwamy, ale też i tej tak upragnionej sprawiedliwości się raz doczekamy (długie oklaski).

Wierzmy w to, że wszystko przez ludzi stworzone na świecie, przemija, i ta moda tego germanizowania nas tak samo się raz przeżyje a Naród nasz zostanie wieczny, bo jest nieśmiertelny.

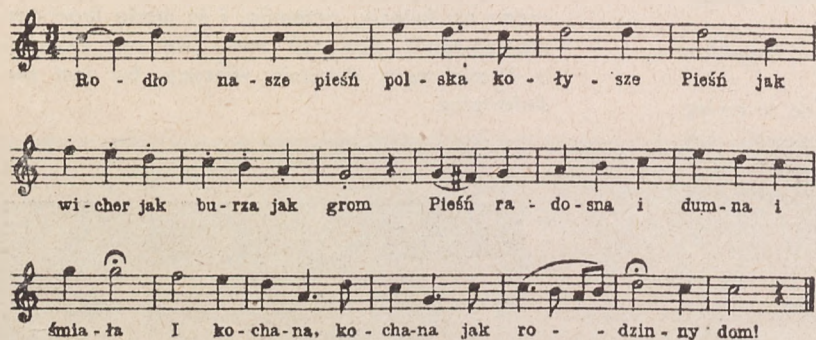


Arka Bożek z Markowic na Śląsku Opolskim – stary bojownik Sprawy naszej – mówił za półtoramilionowy nasz Lud

RODŁO NASZE

Słowa: E. Osmańczyk

Mel: J. Kaczmarska



Przemówił za wszystkich Lud Polski w Niemczech gospodarz
spod Raciborza.

Skończyła się pierwsza część naszego Kongresu.

Z góry sali rozlega się pieśń: Chóry berlińskie śpiewają
RODŁO NASZE.

Ze wszystkich stron sali schodzą się Rodacy –

RODAK RODAKOWI RĘKĘ PODAJE!

Gwarzą ze sobą, zapoznawają się, wymieniają wspomnie-
nia przebytych lat, mówią o pracy swojej i o codziennej pracy
dla Polskości na swoim terenie.

* * *

Po przerwie orkiestra symfoniczna pod kierownictwem zna-
nego profesora i wybitnego pianisty polskiego Aleksandra
Sienkiewicza gra arcydzieła muzyki polskiej.

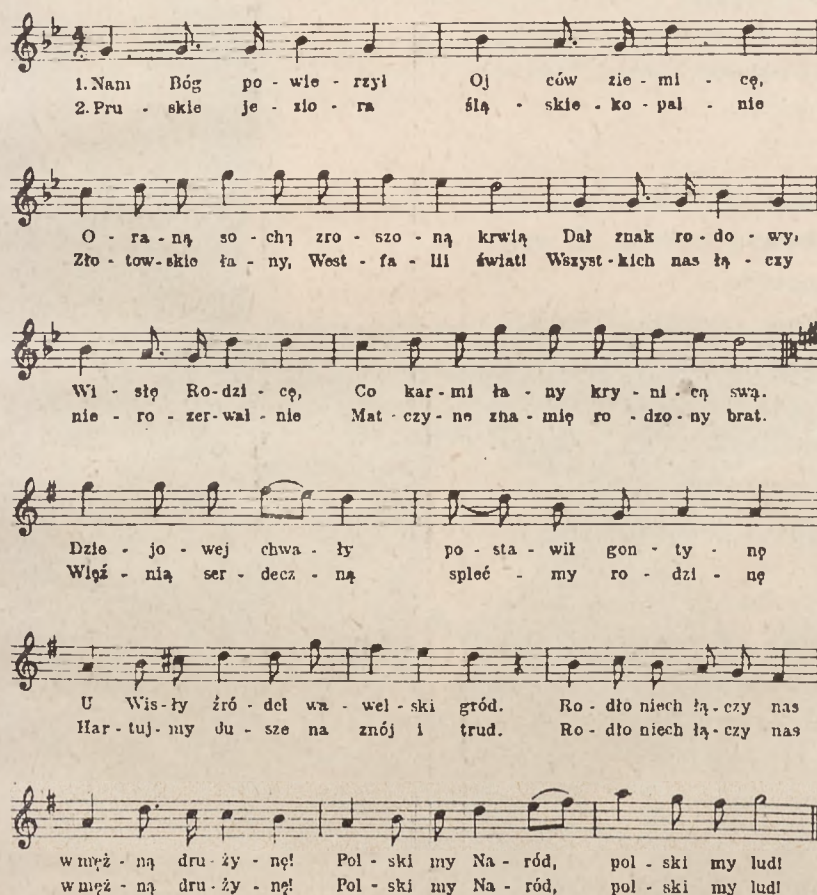
Rodacy ponownie zasiadają na Sali Kongresu w wielkim
skupieniu. Rozpoczyna się druga część Kongresu.

Śpiewamy HYMN RODŁA.

HYMN RODŁA

Słowa: Lech Malbör

Muz.: J. Kaczmarska



1. Nani Bóg po - wie - rzył Oj ców zie - mi - cę,
2. Pru - skie je - zio - ra ślą - skie - ko - pal - nie

O - ra - ną so - chą zro - szo - ną krwią Dał znak ro - do - wy,
Zto - tow - skie ła - ny, West - fa - lli świat! Wszyst - kich nas ła - czy

Wi - się Ro - dzi - cę, Co kar - mi ła - ny kry - ni - cę śwä.
nie - ro - zer - wal - nie Mat - czy - ne zha - mię ro - dzo - ny brat.

Dzie - jo - wej chwa - ły po - sta - wił gon - ty - ne
Wzię - nia ser - decz - ną spleć - my ro - dzi - ne

U Wis - ły źró - del wa - wel - ski gród. Ro - dło niech ła - czy nas
Har - tuj - my du - sze na znój i trud. Ro - dło niech ła - czy nas

wmęż - ną dru - ży - ne! Pol - ski my Na - ród, pol - ski my lud!
wmęż - ną dru - ży - ne! Pol - ski my Na - ród, pol - ski my lud!

HYMN RODŁA

WYKONANY PO RAZ PIERWSZY NA KONGRESIE POLAKÓW
W NIEMCZECH W BERLINIE 6 MARCA 1938 R. PRZEZ POŁĄ-
CZONE CHÓRY POLSKIE W BERLINIE



Symboliczne nadanie

ODZNAKI WIARY I WYTRWANIA

wszystkim walczącym od lat 15 w szeregach Zw. Polaków w Niemczech

Część druga Kongresu Polaków w Niemczech rozpoczyna się śpiewem chóralnym HYMNU RODŁA.

Kiedy pieśń się kończy, na mównicę wchodzi wiceprezes Stefan Szczepaniak i mówi:

Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech uchwałą z dnia 15 grudnia 1937 postanowiło –

» Tym członkom Związku Polaków, którzy od początku założenia tej naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech stali wytrwale i wiernie w jej szeregach, przyznać

ODZNAKĘ WIARY I WYTRWANIA «.

Wyróżnienie to nastąpi dzisiaj w tym wielkim dniu naszym na pierwszym Kongresie Polaków w Niemczech. Trudno odznaczyć wszystkich odrazu, bo sala taka, jak ta, byłaby za małą, aby pomieścić wszystkich naszych wierzących i wytrwałych Rodaków, którzy od lat 15 walczą w szeregach Związku Polaków w Niemczech. Przeto dziś nastąpi jeno symboliczne nadanie Odznaki, a wręczenie jej wyróżnionym braciom i siostram nastąpi na każdym z terenów osobno.

Symboliczne przejęcie odznaki dla wszystkich zasłużonych nastąpi obecnie przez wręczenie Odznaki Wiary i Wy-



Wiceprezes Stefan Szczepaniak

trwania prezesom Dzielnic Związku Polaków w Niemczech.

Proszę prezesów Dzielnic o przybycie tu pod Rodło.

Uroczysta to chwila, kiedy prezes Szczepaniak mówi następnie:

»Imieniem Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech proszę Księdza Patrona, jako prezesa naszej naczelnej organizacji, o przekazanie prezesom dzielnicowym Odznak Wiary i Wytrwania dla wszystkich naszych zasłużonych przez 15 lat Rodaków.

Za Ziemię Śląską Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Franciszek Myśliwiec ze Sprzęcic.

Za Ziemię Połabskie Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Andrzej Zydor z Berlina.

Za Westfalię i Nadrenię Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Józef Katus z Oberhausen.

Za Warmię, Mazury i Ziemię Malborską Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera ks. Proboszcz Wacław Osiński z Olsztyna.

Za Babimojskie, Międzyrzeckie, Krajnę i Kaszuby Odznaki Wiary i Wytrwania odbiera Ks. Patron Dr. Bolestaw Domański z Zakrzawa.



Franciszek Myśliwiec – pierwszy gospodarz Śląska – odbiera z rąk prezesa naczelnej organizacji Odznakę Wiary i Wytrwania dla Ludu Polskiego na Śląsku



**Weteran pracy społecznej
Andrzej Zydor — prezes
Dz. II (Ziemie Połabskie)**

Pierwszy Polak w Niemczech wręcza prezesom Dzielnic odznaki Wiary i Wytrwania i udziela im pełnomocnictwa do odznaczania dobrze zasłużonych dla Sprawy Polskiej w Niemczech.

Do wiernych piersi dobrych Polaków przypną władarze Dzielnic znak najchwalebniejszy — Wiary i Wytrwania.

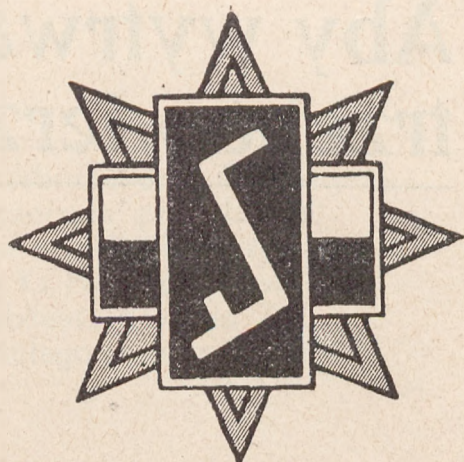
Promienni są Polacy, co wiernie trwają. Promienny jest znak charakteru Polaków walczących.



**Syn Ziemi Raciborskiej
Józef Kałus — prezes
Dz. III (Westf. i Nadr.)**



**Gorliwy duszpasterz
ks. Wacław Osiński
— prezes Dz. IV (Prusy
Wschodnie)**

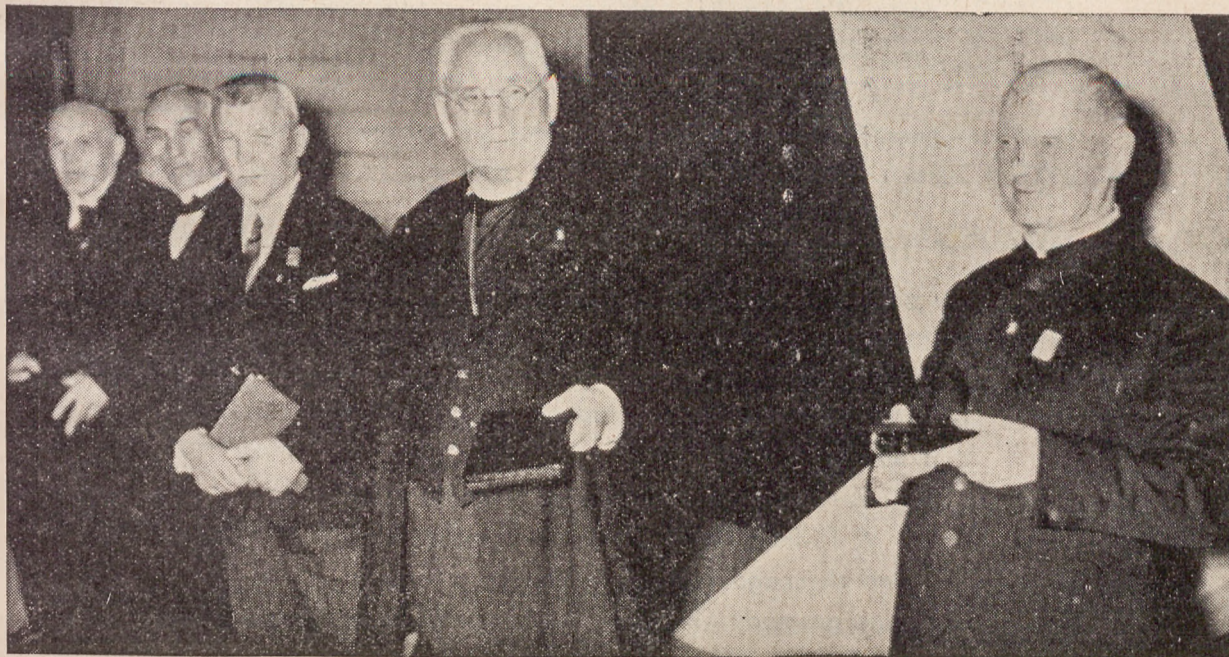


*Skromna jest Odznaka Wiary i Wytrwania.
Nasze Rodło, otoczone promieniami.*

PROMIENISTE RODŁO DLA PROMIENISTYCH POLAKÓW

*Niechaj ci wszyscy, którzy nim odznaczeni będą, którzy przez 15 lat bez przerwy
nieustannie wierzyli i trwali, będą przykładem dla wszystkich Polaków w Niemczech.*

Bądźmy wszyscy jako oni: prości a promieniści!



Prezesowie Dzielnic Związku Polaków w Niemczech pod Rodłem
Od prawej: ks. Patron dr. Domański, ks. Osiński, J. Kałus, Fr. Myśliwiec, A. Zygor

Aby wytrwać – trzeba wierzyć!

Po nader uroczystej chwili symbolicznego nadania

ODZNAKI WIARY I WYTRWANIA

wszystkim bojownikom o Sprawę Polską w Niemczech od
lat 15 – wiceprezes Szczepaniak mówił dalej:

» Aby Wytrwać, trzeba wierzyć.

Wierzyć sercem prostym i promienistym.

My Polacy spod znaku Rodła, mimo nieraz najtrudniejszych warunków, tą wiarą prostą a promienistą trwamy. W sercach naszych jest ufność bowiem do Boga i pewność, że nas Bóg bez przyczyny tu nie zostawił (oklaski), ale że i nam wyznaczone jest, wielkość Narodu Polskiego budować (oklaski).

Z ufności tej wykwita najdziwniejszy i najpiękniejszy zarazem kwiat, jaki serce w twardych warunkach zrodzić potrafi:

Wiara radosna!

Wiemy bowiem, że żaden nasz trud, choćby najcięższy i że żadna najbardziej gorzka chwila nie jest daremna, że z każdego dnia naszej walki wyrasta wielkość Narodu.

Zato dzięki Bogu składamy, zato uśmiechamy się dziękczynnie i ufnie do Patronki Narodu naszego, która dla nas Polaków walczących jest Matką Boską Radosną.

W 15-lecie walki, prowadzonej przez nas Polaków z pod dumnego Rodła, złączonych w organizacji rodzinnej gromady – Związku Polaków w Niemczech, Rada Naczelna Związku, wypełniając najszczerszą wolę całego Polactwa w Niemczech, uchwaliła, co następuje:



Rada Naczelna, zebrana dnia 3 grudnia 1937 r. na nadzwyczajnym posiedzeniu w Domu Polskim w Zakrzewie, siedzibie Prezesa Zw. Polaków w Niemczech, Ks. Patrona Dr. Bolesława Domańskiego, w jubileusz XV-lecia Zw. Polaków w Niemczech, do całego społeczeństwa polskiego w Rzeszy.

RODACY!

Rocznica XV-lecia Zw. Polaków w Niemczech myśl naszą wstecz nawraca.

Oglądnąwszy się, widzimy dziesiątki i setki lat trwania na ziemiach macierzystych i wychodźczych. Rozumiemy mało nazywaną a jednak toczącą się nieustępliwie walkę o pacierz, pieśń, język ojczysty, duszę polskie, o każdą piędź Ojcowizny.

Oglądamy wyniki.

Stwierdzamy że walce tej patronowała przemożna Opiekunka naszego Narodu Matka Boska.

Matczynej opiece Najświętszej Panienki zawdzięczamy, że w walce idącej z pokoleń na pokolenia nie upadliśmy, że walkę pojmujemy jako święty, nieciążący nam, lub przygniatający nas, ale radosny obowiązek.

Przed piętnastu laty daliśmy jeszcze jedno świadectwo, że trwamy tam, gdzie nas Bóg chce mieć. To też Rada Naczelna społeczeństwa polskiego w Rzeszy postanawia, w dowód serdecznej wdzięczności, szczerego dziękczynienia, bezgranicznej czci i gorącej prośby, wybudować naszej łaskawej Opiekunce i Orędownicze kaplicę.

Kaplica pod wezwaniem Matki Boskiej Radosnej, Patronki Polaków w Niemczech, ma stanąć na macierzystej ziemi naszej w Zakrzewie.

My Polacy w Niemczech nie zasklepimy się w naszej radości z istnienia. Pragniemy przelewać ją do serc drugich, na pokolenia, na wieki.

Kaplica Matki Boskiej Radosnej, Patronki Polaków w Niemczech, wzniesiona przez całe społeczeństwo polskie w Rzeszy, ma zwiastować światu nasze przywiązanie do Najświętszej Panienki, nasze dzięki i hołd.

Kto dziękuje ten prosi.

Podziękujmyż Matuchnie Bożej za doznaną pieczę i uprośmy sobie łaski na przyszłość.

Budowa kaplicy „na chwałę Matki Boskiej Radosnej jest wzniosłym i godnym celem a nasze społeczeństwo zawsze dla takiej sprawy szczodroblive ma serce i rękę.

DOM POLSKI w Zakrzewie, 3 grudnia 1937.

Dr. Jan Kaczmarek

Społeczne siły Polactwa

Mowa Kierownika Naczelnego Związku Polaków w Niemczech na Kongresie Polaków w Niemczech w Berlinie dnia 6 marca 1938



Kierownik Naczelny
na Sali Kongresu



»Muszę wyteńczyć całą swoją wolę, aby się opanować i wypełnić zadanie wygłoszenia przemówienia – bo inaczej wzruszenie moje głębokie na widok tego ogromnego morza głów na tej tu olbrzymiej sali, wsłuchanie się w tętno tylu tysięcy serc Braci moich, bijących w jednym rytmie silnej Woli Polskiej – bo inaczej rozparłaby serce radość z tego dnia takiej dumnej manifestacji Polactwa w Niemczech.

Dzień ten dzisiejszy wyśniony przez najlepszych Rodaków i utęskniony, dziś stał się prawdziwą rzeczywistością. Prawdziwie zasiadł obok Polaka z Mazur Polak z Berlina, podali sobie rękę Polak ze Śląska i Polak z Westfalii, stanęli obok siebie Rodacy z rozległych w Rzeszy ziem: Malborskiej, Babimojskiej, Międzyrzeckiej; ramię przy ramieniu z Polakami z Krajny, Kaszub i Warmii.

Spoglądają sobie w oczy uśmiechnięci, bo dojrzeli, że są jednacy, krew z tej samej krwi, jednakowego ducha, Rodacy – Bracia prawdziwi o jednej i tej samej woli. Dziś naocznie się przekonali: Jest nas potężna siła.

A uprzytomnijmy sobie, że tylko mała część Braci naszych w Niemczech może sobie pozwolić na wydatki takiej podróży dalekiej lub uwolnić się od pracy: bo inaczej bylibyśmy musieli 5–600 takich olbrzymich sal wynająć (oklaski), to znaczy, że każdy z Was reprezentuje 5–600 Polaków i Polek w Niemczech (oklaski).

Już prezes Związku Polaków Ks. Patron Dr. Dłomański podziękował Wam za przybycie i urzeczywistnienie I Kongresu Polaków w Niemczech. Wielkie podziękowanie Wam się też należy z strony tych, których przez interwencję Związek Polaków w obronę brać musi, bo *teraz każda interwencja będzie pieczętowana siłą przez Kongres naocznie zamanifestowanej woli zjednoczonego Ludu Polskiego w Niemczech* (brawa – długoniemiłknące oklaski).

A dla mało wiernych zrobimy fotografie i im wyróżniemy na stół: »Patrz ty zły duchu! Teraz to już chyba uwierzysz!« (oklaski.) A jeszcze tym musimy posłać te fotografie, co o sobie mówią, że są »realistami«.

Realista to jest taki osobnik, który myśli, że liczy się tylko z rzeczywistością – biedaczysko, który nie wie, że jego ostre oczy ino dostrzegają to, co jest widzialne i jako całość świata pojmują to, co widzą – a świat jest tyle więcej, ile poza kresami zasięgu najostrzejszych lunet astronomów jest. Rzeczywistości świata najmniejsza część jest widzialna, najmniejsza namacalna i bardzo mała część tej prawdziwej rzeczywistości przez rozum człowieka objęta. A »realista« w dodatku nie pamięta, że widzące oczy jego stoją pod wpływem jego własnego ciasnego rozumu, jego własnej tendencyjnej woli – to znaczy, że *czymbardziej realnym chciałby być, bardziej subiektywnym, jednostronnym się robi*. Biedacy ci »realni«, pozbywając się czynników tak nierealnych jak wiara, nadzieja, miłość i wola – pe-





symistami się stają, sami o tym nie wiedząc. Pesymizm co wiarę zabija błyszczącą szablą »realnego« niby rozumu, zabójstwo przynosi (oklaski).

Jak to nam mówili przed 15 laty ci realiści:

»Wasze zamiary stworzyć wielką zorganizowaną społeczność jednolitą – z tych resztek organizacji pozostałych, którym dotychczasowe hasło niepodległości wzięto itd. – to fantazja.«
Więc jako realne postępowanie proponowali naprzykład połączyć się z jakąś silną partią, najlepiej z Centrum. Ha! – *bylibyśmy to zrobili, to bylibyśmy tam, gdzie się dziś znajduje Centrum realnie i rzeczywiście* (brawa i oklaski).

A my, cośmy ino wiarę głęboką w ten Lud Polski mieli, *my dziś tu możemy stanąć na tej sali dumnie i oświadczyć:*
»Dokonał Lud Polski tego dzieła »nierealnego«. – *zjednoczył się wszystek Lud Polski w Niemczech* (oklaski) i szkolnictwo polskie w Niemczech wybudował i 2 gimnazja wielkie dla swych synów postawił, i teraz – realisto! – precz z twoim pesymizmem – *to jest dopiero początek!* (długie oklaski).

Setki synów tego Ludu już ukończyło studia i prowadzi nasze własne szkolnictwo polskie, tworzy naszą własną literaturę i piśmiennictwo, którego wewnętrzna treść i zewnętrzna szata graficzna i w ilustracjach fotograficznych i artystycznych śmiało do zawodów stanąć może w Polsce i w świecie. Stanęli już synowie Ojcom przy boku i Ludowi służą. A dalsze setki się kształcą!

Zaiste:

Dobra to była wiara w ten Lud i prawdziwsza niż wszystkie realne obliczenia cyfrowe pesymistów.

Nie chcę tu wyliczać wszystkich zdobyczy tych 15 lat, bo mógłbym z każdej dziedziny życia zbiorowego, rodzinnego i jednostkowego tyle przytoczyć dowodów, że same wyliczenie za wiele zajęłoby nam czasu.

Wymieniam tylko parę tytułów:

Obrona prawna: daleko ponad dwadzieścia tysięcy interwencji prawnych, procesów, porad prawnych.

Okolo 200 studiujących

Okolo 58 szkół

145 kursów języka

28 ochronek

2 już wymienione gimnazja

Związek rewizyjny

Centralny Bank Słowiański z 19^{1/2} milionami RM obrotu w r. 1937

Uratowanie wielu Banków Ludowych i Rolników

Stworzenie nowych

Mały Polak w Niemczech

Młody Polak w Niemczech

Polak w Niemczech

Kilka set broszur, książek, memoriałów i innych druków. Mógłbym litanię tych spraw prowadzić aż do późnego wieczora.





Nie chcemy, bo wiemy, że o wiele więcej jeszcze pozostało do stworzenia i wywalczenia.

Nie to jest ważne, co się zdobyło, ale to, co się utrzyma, to znaczy – zawsze najważniejszą sprawą dla nas pozostanie: siłę naszego Ludu zjednoczonego podtrzymać, spotęgować, by nam z osłabionych rąk nic nieprzezornie nie wypadło, ale coraz silniejsze ręce coraz więcej utrzymać mogły (oklaski).

Te siły Ludu naszego nie budujemy na cyfrach i mądrze obmyślonych formach lub statutach, ani na pieniądzach, ani na genialnych kierownikach (Direktoren): najlepszy rolnik na łodzie żyta nie uprawi, oczywiście bez rolnika i najlepszą ziemię chwast zadusi. Dobry rolnik z ziemi urodzaj wydobywa przez dobrą uprawę – dobry działacz społeczny ludowi przewodzi przez dobre wychowanie. Potrzebujemy działaczy społecznych, nie wyścigujących się w otrzymaniu urzędów, ale wyścigujących się w obowiązkach dla Ludu swojego, w wyrozumieniu i w społecznym czuciu każdego Rodaka w jego ciężkich warunkach życia. Lud nasz potrzebuje rodziców, uważających wychowanie swych dzieci za zadanie bardzo ważne.

Do tych sił naszych społecznych doliczamy w pierwszym rzędzie *matki nasze – królowe domu rodzinnego!*

Całujemy błogosławione dłonie naszych matek!

Nasze siły społeczne to ojcowie, którzy synów do boku swego w pracy dla ludu przywołują – a synowie, którzy

drżą na okazję, aby ojcom swoją zdatność i chęć do walki pokazać.

Siłą społeczną pierwszej wagi jest religijność naszego Ludu, bo religijnemu Ludowi praca dla Narodu jest *hymnem w hołdzie podniesionej Hostii*, polskim pacierzem dziękując Bogu za istnienie w Narodzie Polskim (oklaski).

Wysoki poziom świadomości społecznej wykazał Lud nasz swoją karnością organizacyjną i osobistą. Prosty od wieków wypróbowany fakt – *jeden jest ojciec w rodzinie* – przystosował Lud nasz do organizacji społecznej, dając Związkowi Polaków ten ojцовski dozór nad wszystkimi organizacjami polskimi w Niemczech i ojцовskie dopatrzenie nazewnątrż wobec władz państwa i międzynarodowych zagadnień.

I tu tkwią źródła naszych sił, bo tylko tą drogą Lud Polski w Niemczech doszedł do najważniejszego czynnika roboty społecznej, do Jedności: Jedność tak utęskniona przez wielu gdzieindziej, u nas jest szczęśliwą naszą rzeczywistością (oklaski) i to z własnej, niewymuszonej dobrej woli Ludu samego naprzeciwko wielu siłom przeciwnym (oklaski).

Kochany Ludu Polski w Niemczech – dobry dajesz przykład!

Przez braterstwo Twoje nie ma w naszym społeczeństwie ani klas, ani stanów, ani partii – są tylko Polacy, polską robotą Polactwu służący (brawa i długie oklaski).

Nasze hasło główne: Jesteśmy Polakami.

Nasze hasło społeczne: Polak Polakowi Bratem.





Nasza wysoka dynamika społeczna polega na zasadniczym zrozumieniu, że prawdy rozumu są międzynarodowe:

2 razy dwa jest 4, taksamo po polsku, jak po niemiecku, duńsku itd., ale prawdy duszy są narodowe:

Honor polski jest tylko polski.

Serce polskie jest tylko polskie.

Idea Polska jest tylko polską (burza oklasków).

Głęboko uprzytomniło sobie społeczeństwo nasze tą prawdę, która stała się nam w walce narodowej, zwłaszcza w naszych warunkach, potężną bronią. *Kto raz pojął, że w walce narodowej ma po swojej stronie tak zwycięskiego sojusznika, jak Króla Ducha, temu wiary w zwycięstwo nikt z serca już nie wyrwie (oklaski).*

Stąd też ta nasza radosna postawa, której wielu z zewnątrz nie może zrozumieć. My, którzy wiemy, że szczerą wiarą Ojców naszych w przyszłość Polski doprowadziła do niepodległości, odnosząc zwycięstwo nad wszystkimi, tak logicznymi obliczeniami olbrzymich sił materialnych 3 państw przepotężnych – *my już nie damy się odprowadzić od tej siły duchowej, którą jest wiara*, bo wiemy, że wiara najstraszliwiej wyglądające potwory materialne w końcu przemoże (oklaski). To też mamy słuszny powód do radości. I z tą radością w sercu inaczej reagujemy, niżby się po nas spodziewali ci, co wśród nas nie żyją.

Oni się nas pytają: »Cierpieć musicie?!« – »Cierpieć?«
»Nie! – Trwać!« (oklaski.)

Oni nas się pytają: »Nie skarżycie się!« – »Skarżyć?«
»Nie! – Oskarżać!« (oklaski.).

I w ten sposób wytrącamy wrogowi jedyną poważną broń, którąby nas mógł doprawdy przewyciężyć – nasz własny strach i naszą własną obawę. Więcej: Na miejsce sławetnego »Minderwertigkeitsgefühl« stanęła duma narodowa, która pogłębiła naszą miłość do Narodu Polskiego i nasze uczucie honoru narodowego (oklaski).

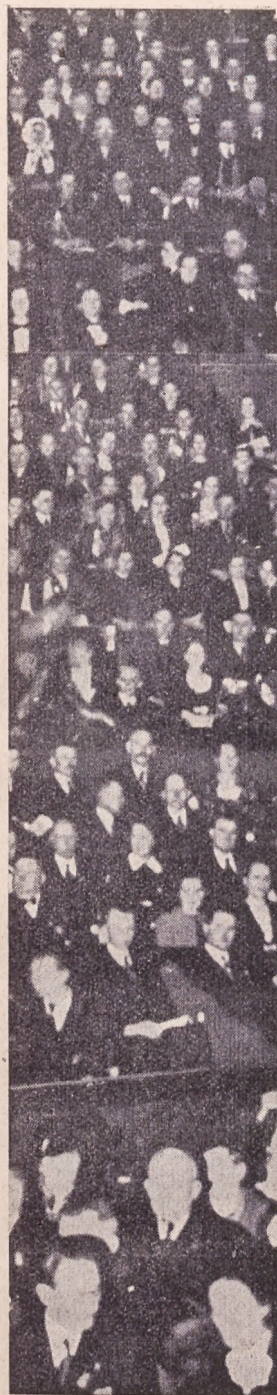
To też Lud nasz polski w Niemczech dziś wkłada w głoszenie »Jesteśmy Polakami« taką dumę, takie uczucie honoru, taką wiarę w zwycięstwo, taką wolę do życia, taką radość zuchwałą, jaką okazuje nasz zuchwały, dumny królewski znak »Rodła« (długie oklaski).

Taki jest stan dynamiki naszego społeczeństwa.

Syna takiego Ludu nie zrobisz już zdrajcą wyszydzaniem i wyśmiewaniem z biednej chusty matki jego. On wie, jak to nam dziś w takich precyzyjnych słowach przedstawił nasz Ks. Patron, serca matki nie zastąpi żadna jedwabiami i błyszczącymi klejnotami obwieszona macocha (oklaski). On wie, że materialne formy zewnętrzne przemijają a treść jest stałą i jedynie ważną. I tę prawdę prostą wnosimy do naszego kapitału społecznego.

Mówię o siłach społecznych Ludu Polskiego w Niemczech. Dobrze – ale kto należy do tego Ludu? Prosta odpowiedź: »Wszyscy Polacy w Niemczech.«

Tak prosta, jak ta odpowiedź wygląda, tak trudną się robi w obliczu kwestionowania jej przez opinię niemiecką. Wydaje nam się, że każdy myślący kategoriami kulturalnymi i rasowymi





bez zainteresowania politycznego powinienby taksamo odpowiedzieć, jak my: *»Polakiem jest, kto ma polską krew w sobie, to jest, z polskich rodziców pochodzi, obojętnie czy ma nazwisko na – cki, – ski lub – czyk i obojętnie na kogo głos oddaje przy wyborach i plebiscytach (oklaski). Naród nie istnieje siłą woli jednostki, która oddaje kartkę na tego lub innego, zależnie od nastroju chwili (długie oklaski) Naród zależny od kartek głosujących może łącno być rozdmuchany przez lada wiatery: ile to narodów byle fantazja ludzka mogłaby stworzyć! –*

Nie! Naród nie istnieje siłą woli jednostki, ale siłą woli Boga, z którego jest Idea Polska a jednostka tylko tę wolę postępowaniem swoim może wykonywać lub się sprzeciwiać, ale zmienić jej nie może (burza oklasków – brawa).

Murzyn przez to, że nauczył się wymówić: *»je suis un français«* nie staje się Francuzem, a Indianin przez to, że zaśpiewa *»Yankee Doodle«* nie będzie Anglikiem, a Polak choćby w tym celu cały kontrakt podpisał po niemiecku, mówił po niemiecku, i włosy strzygł po niemiecku, nie staje się Niemcem (huczne oklaski).

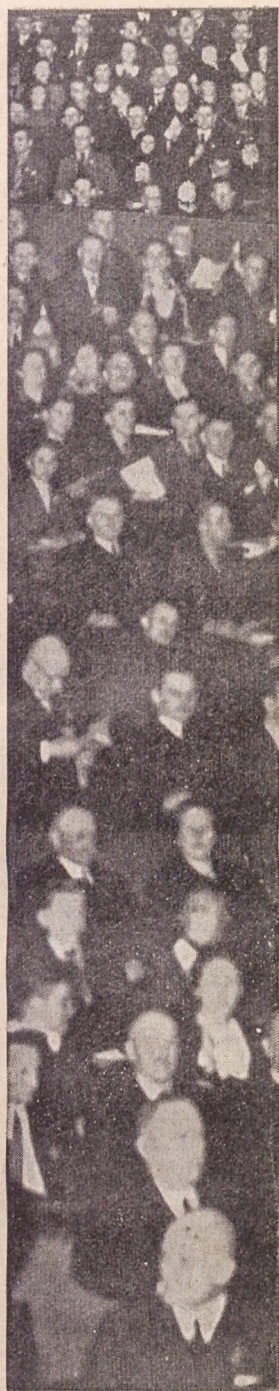
To też zdanie *»Minderheit ist, wer will«* po polsku: *»Do narodowości należy, kto do niej należeć chce«* jest z gruntu fałszywe. Za wyrażenie to zdanie szczerzy swoje kły nagiego interesu politycznego. Nie, panowie politycy *sans gêne*, to wasze zdanie *»Minderheit ist, wer will«* mogą uznać tylko po przeprowadzeniu małej zmiany, nie *»Minderheit ist, wer will«*, ale *»minderwertig ist, wer will,«* (brawa i oklaski) – bo do narodowości nie można należeć mocą swo-

jego oświadczenia, ale mocą swego urodzenia (oklaski).

Tak – mówią ci panowie, którzy chętnie chcieliby, żeby im matki Polki rodziły małych Niemców (huragan oklasków) musi być świadomość przynależenia do narodowości i woła. Mnie się zdaje, że i dziecko – niemowlę należy do narodowości rodziców, choć tego jeszcze nie wie i chcieć nie może.

Żądają od naszego Ludu biednego takiej znajomości problemu narodowościowego, jaką nawet niektórzy wielcy politycy europejscy nie posiadają. Ileż to razy na moich podróżach wzdłuż i wszerz Europy musiałem inteligentnym ludziom tłumaczyć, jak to może być, że jestem obywatelem niemieckim a mimo to Polakiem (śmiej). Ileż to razy napewno i wam wszystkim zebranym tu na tej sali się zdarzyło, że to samo musieliście tłumaczyć swoim współobywatelom niemieckim. Przyznacie mi, że nijako nie mogli zrozumieć tego i dopiero, kiedyście użyli przykładu: »Ja jestem Polakiem obywatelstwa niemieckiego, jak Niemiec w Polsce pozostanie narodo- Niemcem mimo swego obywatelstwa polskiego«, wtedy was zrozumieli dopiero (oklaski). Wiemy, że zdarzyły się wypadki, że nawet Niemcy studenci na kwestionariuszach pod rubryką »Volkszugehörigkeit« wypisali »Bayer« lub t. p. Trzeba już bardzo intensywnego zaznajomienia się z kwestiami »Volkszugehörigkeit«, »Staatsangehörigkeit« itp., aby odpowiednią świadomość narodową posiadać. A przede wszystkim trzeba dobrze rozumieć po niemiecku i władać językiem niemieckim, aby na pytanie niemieckie, poruszające te





tematy, móc dać sumienną odpowiedź. Ten nasz Lud biedny, sła b o rozumiejący po niemiecku, ma rozstrzygnąć kwestię, którą *samemu Niemcowi rodzonemu trudna jest do opanowania* (oklaski).

»Wer will« mówią, »Musi być wola przynależenia do narodowości«. Tak! – **może** być wola, ale wyrażenie tej woli musi być niewymuszone, bez wpływów zewnętrznych bez obaw przed szkodami itd.

W zdanie, które wypowiem teraz, chciałbym włożyć cały ciężar dzisiejszego Kongresu:

Statystyki w żadnych rubrykach nie uchwycą żadnej prawdy, jeżeli ją od woli ludzkiej uzależniają.

Statystyki, jeżeli mają być dobre i prawdziwe, muszą się ograniczyć do uchwycenia obiektywnych faktów.

Po Kongresie zbierze się Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech i przyjmie uchwały, odpowiadające potrzebom chwili. A Kongres nasz ma być uroczystością, którą odbyć chcemy jako nasze ś w i ę t o niezależnie od zagadnień dnia codziennego.

Jak święto rodzinne, na którym wszyscy członkowie starają się nie mówić o kłopotach, aby radość była wzajemna i pełna.

Tak i my dziś tu na tej sali chcemy się radować z udanego dzieła samego i cieszyć się z tego, że czujemy ramię Rodaka u swojego ramienia i że tych ramion przyjaznych i silnych jest tysięczna moc, przyjaznych codzień i gotowych do pomocy (nie-milknące brawa i oklaski).

Kongres nasz dzisiejszy odbywamy przed oczami
i całego Narodu Polskiego
i całego Narodu Niemieckiego
i całego świata.

Świat spostrzegł, że na Polaków w Niemczech musi
patrzeć z uwagą.

Naród Niemiecki przejrzał, że lojalnym, ale dumnym
Polakom w Niemczech warto oddać należny im szacunek.

Naród Polski widzi, że w Niemczech ma licznych,
zgodnych a godnych synów.»

*Dumne to było stwierdzenie, tak dumne,
jak Lud Polski w Niemczech dumny jest
i godny.*

*Za całe społeczeństwo polskie w Rzeszy
mówił Kierownik Naczelny Związku Pola-
ków w Niemczech.*

*Słów tych słuchała pięciotysięczna gromada
przedstawicieli półtoramilionowej rzeszy
Polaków w Państwie Niemieckim.*

*Wyrazem przeżywania tej mowy przez
uczestników Kongresu były żywiołowe
brawa i oklaski, które jak burza raz po
raz zrywały się na sali jako znak zgody
i jedności.*



Serca czucie i myśli rozumienie wy-
powiadamy prosto i zwięźle — do
odczucia i zrozumienia.

W prostocie jest piękno i prawda.

Prawda i piękno tak podane łącniej
trafiają do serc i trwalej tkwić po-
zostają...



Dr. Jan Kaczmarek

Ogłoszenie Prawd Polaków

Po zakończeniu swego programowego przemówienia Kierownik Naczelny mówił:

»W dzień 6 marca 1938 r. my, synowie Narodu Polskiego, wierni synowie spod znaku Rodła, zebrani na pierwszym wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy uroczyście 5 Prawd Polaków:

Prawda Pierwsza:

Jesteśmy Polakami!

Prawda Druga:

**Wiara Ojców naszych
jest wiarą naszych dzieci!**

Prawda Trzecia:

Polak Polakowi Bratem!

Prawda Czwarta:

Codzień Polak Narodowi służy!

Prawda Piąta:

**Polska Matką naszą
— nie wolno mówić o Matce źle!**

OTO SĄ PRAWDY NASZE!

I mówił dalej Kierownik Naczelny:

»Prawdy nasze nie z rozumu mędrców wielkich się wywodzą, ale z najprostszych serc Ludu Polskiego wydobyte są. Prawdy te zatem dla serc polskich są.

I dziś stąd z Kongresu Polaków w Niemczech Prawdy te do wszystkich serc polskich w świecie posyłamy.

W maju bieżącego roku odbędzie się w dalekim Chicago wielki Kongres Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rodakom naszym w Ameryce na Kongres ich Prawdy Polaków wraz z pozdrowieniem braterskim dziś uroczystie z Kongresu naszego przesyłamy na znak jedności wszystkich Braci w Narodzie Polskim.«

* * *

*Koniec jest tam i brak przyszłości, gdzie nie staje syna,
co do orki u boku gospodarnego ojca zaprawiony.
nie przejmie pług z rąk spracowanego rodzica
w krzepkie swe i zdatne dłonie.*

*Jest zaś syn i przysposobiony a rękajeści sochy od
ojca odbierze, to narosło nowe mocne ogniwo w łań-
cuchu następujących po sobie pokoleń siewców Bożych.*

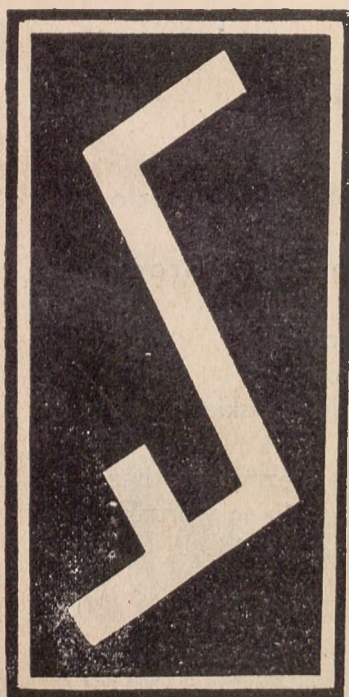
Syn bierze w junackie garście narzędzia pracy rodziców.

*Syn młodymi oczami widzi wielkość przez przodków
swych budowaną.*

*Syn sercem gorącym najmiłośniej ukocha, co mu ojciec
przekazał.*

*Syn odczuje, że nie jest i być nie może ostatnim ogni-
wem w łańcuchu pokoleń.*

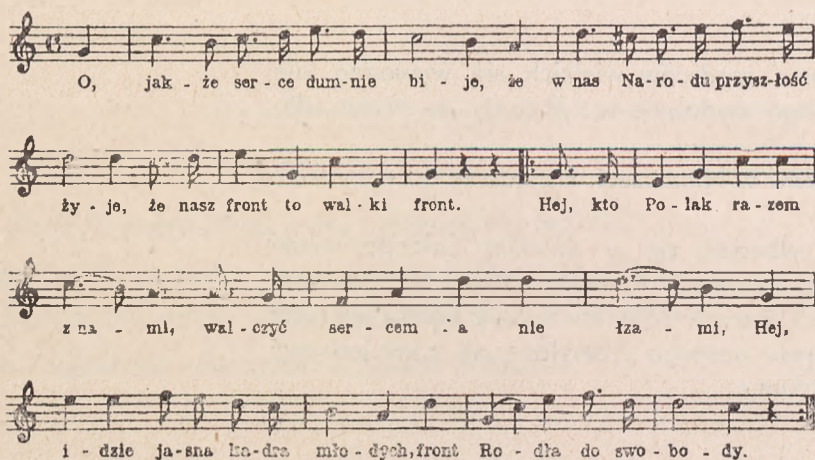
*Nie ma dla nas końca, a przyszłość nasza pewną
jest i jasną jak młodzież nasza.*



Piosenka Młodych Polaków w Niemczech

Słowa: E. Osmańczyk

Muz.: J. Kaczmarska



O, jak - że ser - ce dum - nie bi - je, że w nas Na - ro - du przysz - łość
ży - je, że nasz front to wal - ki front. Hej, kto Po - lak ra - zem
zna - mi, wal - czyć ser - cem i a nie iza - mi, Hej,
i - dzie ja - sna ko - dra mło - dych, front Ro - dla do swo - bo - dy.

MANIFEST MŁODYCH

Na mównicę Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech wchodzi przedstawiciel Młodych Polaków spod znaku Rodła – Wilhelm Poloczek – i mówi:

Najpiękniejsze słowo polskie – Matka

Najważniejsze – Naród

Najświętsze – Bóg.

Jeden jest Bóg! Z jednej rodzi się człowiek matki, do jednego narodu należy przez matkę i z woli Bożej.

Matki mamy Polki, Ojców Polaków – należymy do Narodu Polskiego:

Naród Polski jest wieczny i do wielkości przeznaczony.

Przeznaczenie to w sercu każdego Polaka jest złożone.

Obowiązek zatem budowania wielkości Narodu Polskiego na każdym z Polaków spoczywa.

Obowiązek ten jest ciągły, bo i serce polskie jest niezmiennie, bez względu na czas, bez względu na miejsce, bez względu na warunki. Codzień – powszednio – od wieków – na wieki...

I nie wolno, aby były przerwy w tym budowaniu.

Wielkość w zdobywaniu jest.

I dla nas nie ma zastoju, jeno walka, walka.

Wczoraj, dziś, jutro i dalej...

Namaszczeni jesteśmy przynależnością do Narodu Polskiego.
Pomazani Jego wielkością.
Wielkość jest w nas, w sercach naszych.
Serce jest największy żywioł, którego zmienić ani spętać nie można.
Serce nie ulega formom, a miary, liczby i czas nie poskramiają go.
Serce polskie jest wiecznym źródłem wielkości.
I stąd serce polskie w każdy dzień wielkość rodzi.
I stąd nie ma dla nas czasów wielkich ani małych.
To nie czas idzie –
To my idziemy!

*Wtem z boków Sali Kongresu zrywają się Młodzi
spod znaku Rodła – idzie do mównicy nasza mło-
dzież – idzie miarowym krokiem, zuchwale – i śpiewa.
Śpiewa radosną swą piosenkę...*



O jakże serce dumnie bije,
Że w nas Narodu przyszłość żyje,
Że nasz front,
To walki front.

Hej, kto Polak razem z nami,
Walczyć sercem a nie łzami!
Hej, idzie jasna kadra młodych,
Front Rodła, do swobody!

Gdy przebrzmiał Młodych naszych śpiew –
przedstawiciel ich mówi:

Ojcowie nasi dali nam wielkość Narodu Polskiego
Ojcowie nasi dali nam znak Narodu naszego – Rodło zuchwałe!
Ojcowie nasi dali nam Prawdy Polaków
Od was, Ojcowie nasi, skarby te przejmujemy, dla siebie i dla wszystkich pokoleń,
które po nas przyjdą –

Wielkość Narodu
Rodło zuchwałe
Prawdy Polaków

Prawda pierwsza –

Jesteśmy Polakami!

Prawda druga –

Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci!

Prawda trzecia –

Polak Polakowi Bratem!

Prawda czwarta –

Codzień Polak Narodowi służy!

Prawda piąta –

Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle!

**Na Prawdach tych oparci, wielkość budujemy,
wielkość, którą młodymi oczami widzimy.**

Slepi szczytów nie widzą, chociaż mgły zgonił wiatr.

Nie pomieścim wielkości od Bałtyku do Tater!

W nas jest wielkość! Nie w czasie! Nie w czasie, ni w przestrzeni.

W sercach młodych, walczących cały świat się płomieni!

Ogień płonie po niebie, słońcem świat jest owiany,

Wiatry niebo kołyszają a wichry oceany.

Matki codzień miłują i codnia płyną rzeki,

Młodość w sercach jak żywioł przez wszystkie huczy wieki!

Huczy serce żywiołem, wali, wali niezmiennie,

Rytmem męskim, zwycięskim wielkość dzwoni codziennie!

Codzień, codzień trwa walka! Nie ma świąt ni wytchnienia!

Tylko zęby zaciskać, serca w młoty zamieniać.

I wierzyć! Wierzyć w Boga i Naród, w Naród Polski,

I w miłości każdej matki jak w Świętość Matki Boskiej!

To nasz manifest młodych!

Głos wierzących

Głos miłujących

Głos gorejących

Uśmiechniętych ufnie do Matki Boskiej Radosnej!

To My –

Młodzi Polacy w Niemczech –

Polactwo Walczące! «

Dumny jest manifest, który wypowiedzieli
młodzi, tak dumny – jak pewną siebie
jest Młodzież spod znaku Rodła!

I stwierdzamy:

*Niemi świadkowie życia i beczynni bywają zmiotani;
słownik ludzki nazywa ich pasożytami.*

*Wypoczywający i co po chwila ustający w tył się cofają;
zaś imienia walczących nie są godni.*

Trzeba stale naprzód iść!!!

Walczących legenda sławą koronuje.

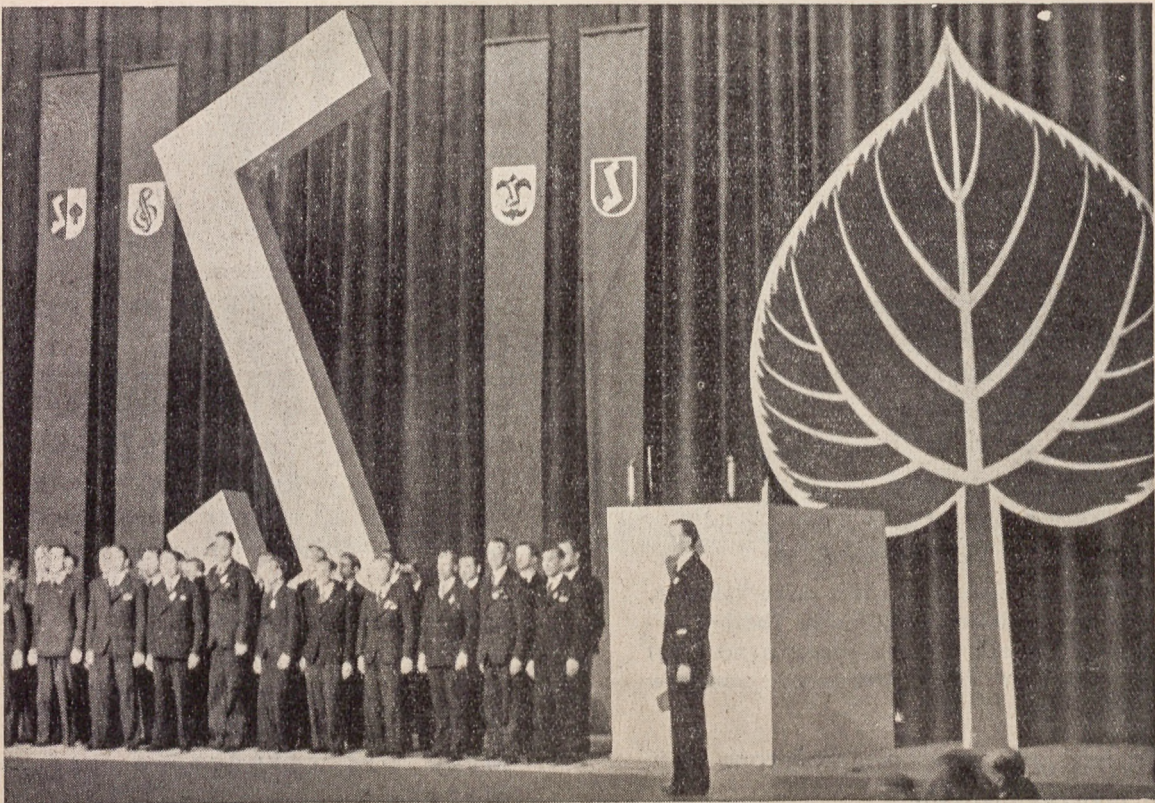
Nieustający i wierzący wygrywają.

POLACTWO WALCZĄCE

*Słowa te młodzi wypowiedzieli.
Spadają one wśród tłum Rodaków i wznecają burzę oklasków...
Grzmiały pierwsze tony...
Idzie potężny śpiew.*

**I nie ustaniem w walce,
Siłę słuszności mamy,
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!**

*— a z za Młodych Rodło nasze w górę bije
Zieleni się Młodych znak — liść lipowy.*



Zamknięcie Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech

Kończy się Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech.
Prezes naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niem-
czech – Ks. Patron Dr. Bolesław Domański – mówi:



»ZAMYKAM WIELKI KONGRES
POLAKÓW W NIEMCZECH«

Księga Ludu Polskiego w Niemczech
jest otwarta. Jest bardzo gruba; stron ma
niezliczoną ilość.

Do pewnego miejsca jest zapisana. Słów
tam niepotrzebnych nie ma. Każdy znak coś
wyraża, każde zdanie głęboką treść kryje.

To jest nasza przeszłość.

Ostatnie zdania widnieją:

PIERWSZY KONGRES POLAKÓW
W NIEMCZECH W BERLINIE

dnia 6 marca 1938

Nabożeństwo Polskości – wielki dzień Polactwa.
Uroczystość rodzinna przykładowej rodziny pol-
skiej w Niemczech. Głośne wyznanie na świat
cały JESTEŚMY POLAKAMI przez rodziców
i z woli Bożej.

Po tym jest dużo, nieprzeliczona ilość
stron niewypełnionych.

To jest nasza przyszłość.

To przyszłość tworząc na białych kar-
tach pisać nam trzeba.

Sprawa nasza ciągnie się i końca nie
zna ani znać nie może.

»Idea Polska, odwieczne i nie-
zmienne źródło sił Narodu, każ-
demu pokoleniu właściwe cele
prac i wysiłków przeznacza. Na
szczytach twórczości przeszłych
pokoleń każde nowe pokolenie
odnajdzie swoje zadanie dźwi-
gnięcia Narodu wyżej.

Wiemy, że Idea Polska, a przez to
zbiorowa wola i duchowa spójnia Narodu
...jest zawsze niepodległa i nie
może być zakończona ani zwy-
cięzona.«



ŻYCZENIA

Nadesłane Ludowi Polskiemu w Niemczech
w dzień Pierwszego Kongresu

38 ryšin 16/ tel 11/7/3 . 09 42 =

Tag = 7 MRZ 1938	Kaufmann Belz 1034	potenbund ostdamerstrasse 118/ b berlin =	Geferbert Belz BERLIN W - 3.39.1140 35
Warsch Haupttelegraphenamt Berlin			35 Kf Ls

gorące życzenia pomyślnych obrań przesyłam =

stanisław sierakowski +

Telegram pierwszego prezesa
Naczelnej Organizacji Ludu
Polskiego w Niemczech —
Związku Polaków — Stani-
sława Sierakowskiego

Serdeczne słowa od Polaków Zagranicą

Łączymy się z Wami rodackim sercem, zasyłając słowa podziwu i zachwytu z Waszych wysiłków oraz życzymy Wam pomyślności w dalszej tak owocnej pracy.

Ognisko Polskie
Zagrzeb-Jugosławia

*

W dniu uroczystego Kongresu Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech pomnie hasła JESTEŚMY JEDNEJ KRWI łączy się duchowo z Polakami w Niemczech dla zadokumentowania wspólnoty przekonań i jedności narodowej.

Składając hołd wytrwałej i twardej walce, jaką Związek Polaków w Niemczech podjął w celu utrzymania Polskości w wszystkich dziedzinach życia polskiego, Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech wyraża najgłębszą radość, że walka ta w ciągu ubiegłych lat piętnastu osiągnęła chlubny dorobek, który będzie trwałym oparciem dla obecnych

i przyszłych pokoleń w dalszej pracy. Dorobek ten zdobył Związek Polaków w Niemczech zgodnym wysiłkiem, głębokim zrozumieniem oraz szacunkiem swej godności narodowej ujawniającej się w dumnym hasle JESTEŚMY POLAKAMI.

Ten głos dumy narodowej niech przeniknie do serc wszystkich Polaków rozsianych w Niemczech i niech będzie otuchą do dalszej pracy realizowanej w myśl hasła WYTRWAMY I WYGRAMY!

Stowarzyszenie Polaków na Węgrzech
Budapeszt-Węgry

*

W imieniu 12 tysięcznej rzeszy Polaków zamieszkałych w Danii składa drogim Rodakom zorganizowanym pod znakiem RODŁA z głębi serca płynące życzenia w dniu uroczystości kongresowych. Gdziekolwiek zamieszkujemy łączymy się

z Wami tą samą miłością do naszej wspólnej Matki. Hasła Waszemu WYTRWAMY I WYGRAMY, składamy Cześć.

Związek Polaków w Danii
Naks kov-Dania

*

W poczuciu duchowej łączności z Wami, Emigracja Polska w Belgii, wyrosła w olbrzymiej większości z dawnych górników-emigrantów westfalskich, zaprawiona na tamtejszych terenach do pracy narodowo-społecznej, przesyła Kongresowi gorące życzenia pomyślnych obrad, wzniosłych manifestacji i radosnych wzruszeń, płynących z poczucia spełnionego obowiązku w pracy nad utrzymaniem zwartych kadr polskich na obcej ziemi.

Wysiłki i trud Wasz będzie dla nas przykładem, zachętą i wsparciem w naszej pracy.

Uchylamy czoła przed dzielnością Waszą, kochani Rodacy. Wasza postawa duchowa napawa dumą całą Emigrację zjednoczoną z Wami podczas tych dni uroczystych całą duszą i sercem. Jesteśmy przy Was, z Wami i dla Was, przepojeni jedyną myślą ukochania naszej wspólnej Ojczyzny.

Centralny Związek Organizacji Polskich w Belgii
Quaregnon-Belgia

*

Drodzy Rodacy! W imieniu duchowieństwa polskiego pracującego wśród Polaków w Belgii mam zaszczyt przestać serdeczne i szczerze życzenia obfitych łask Bożych tak w obradach Związku jak i w życiu Polaków w Niemczech.

Miło mi podkreślić, że ci Polacy w Belgii, którzy przybyli z Niemiec, przedstawiają tu dużą wartość i godnie reprezentują naszą drogą Ojczyznę dzięki przywiązaniu do Boga oraz dzięki wielkiemu wyrobieniu w organizacjach polskich.

Słusznie może to być chlubą dla Polaków zamieszkałych w Niemczech, że mimo wielkich trudności, silnie trwają przy zasadach wiary, ducha i zwyczajów polskich, przekazanych nam przez naszych Ojców.

Życzę, aby wszyscy Polacy w Niemczech w tych zasadach nadal trwali, a szlachetnym życiem przyczyniali się do własnego dobrobytu, do chwały Bożej i do potęgi naszej Ojczyzny.

Życzę również, aby Księża Polscy, którzy w tem chcą służyć Wam pomocą, nie napotykali w swej pracy na trudności i utrwalali w Was miłość bratnią.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia w Chrystusie Panu.

Ks. R. Moskwa

Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i Holandii

*

W imieniu Polskiej Kolonii Górniczej w Limburgii Holenderskiej Związek Polskich Towarzystw w Holandii z okazji Kongresu Polaków w Niemczech w dniu 6 marca 1938r. przesyła życzenia podniosłego przebiegu uroczystości, wszelkich pomyślności i wytrwałej pracy.

Zarząd Związku Polskich Towarzystw w Holandii
Brunssum-Holandia

*

W dniu wielkiego Jubileuszu, w dniu triumfu potęgi ducha i zwycięstwa niezachwianej postawy narodowej Związku Polaków w Niemczech, Polskie Towarzystwo Oświaty w Łotwie, przesyła bratnie podrowienia.

Polskie Towarzystwo Oświaty na Łotwie

*

W piętnastą rocznicę istnienia Związku i ciężkiej walki jego w obronie praw Polaka w Rzeszy, Redakcja »Nasze Życie« przesyła z Łotwy dla mniejszości polskiej w Niemczech wyrazy hołdu, podziwu dla jej hartu i wytrwałości i gorące bratnie życzenia pomyślnego życia i rozwoju na przyszłość.

Wierzmy mocno, że Polactwo spod znaku Rodła zawsze będzie świeciło przykładem, jak Polak na obczyźnie musi służyć swemu Narodowi.

Mniejszość polska w Niemczech niech żyje!

Redakcja »Nasze Życie«
Ryga-Łotwa
Jarosław Wilpiszewski
Redaktor Naczelny

W polskiej rodzinie mniejszościowej Polacy z Niemiec byli zawsze wzorem odporności wobec przemocy i zła, wzorem hartu i wytrwania.

Dzień Kongresu "manifestacja wiary i wytrwania Polaków spod znaku Rodła" będzie dla Was radosnym świętem, a dla nas wszystkich potwierdzeniem, że wysiłek pracy dla ideałów narodowych w najtrudniejszych nawet warunkach i w długotrwałej walce - nigdy nie idzie na marne.

Świadomość ta dodaje otuchy i nam Polakom w Litwie mimo coraz pogarszające się warunki.

Z listu od Polaków na Litwie

»Wysiłek pracy dla ideałów narodowych w najtrudniejszych nawet warunkach i w długotrwałej walce - nigdy nie idzie na marne.«

Przesyłamy serdeczne życzenia pomyślności
w dalszej pracy konsolidacji narodowej i dążeniu
do celów, jakie stawia sobie Związek.

Polsko Katolickie Stowarzyszenie Harfa w Łotwie
Daugavpils (Dyneburg)

*

W piętnastoletnią rocznicę istnienia śle naj-
serdeczniejsze życzenia.

Związek Polaków w Estonii
Tallinn

*

Przesyłamy drogim Rodakom w tym uroczystym
dniu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Związek Polaków w Szwecji
Malmö

*

Wierząc w wytrwanie Polactwa w Niem-
czech przy swym sztandarze, odznaczonym
RODŁEM – Prezydium Rady Porozumiewawczej
Związków Polskich we Francji w imieniu zorgani-
zowanego wychodźstwa we Francji śle Związkowi
Polaków w Niemczech i uczestnikom Kongresu
braterskie pozdrowienia.

Prezydium Rady Porozumiewawczej
Związków Polskich w Francji
Lille

*

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Francji
przesyła Rodakom gorące życzenia wytrwałości
i siły ducha.

Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji
Lens

Sercem jesteśmy z Wami, podziwiamy
Waszego ducha, życzymy wytrwania –

Ks. Cegiełka – Kierownik Polskiej Misji we Francji
Paryż

*

W imieniu Polskiego Związku Piłki Nożnej
w Francji i w imieniu własnym przesyła Kongresowi
serdeczne pozdrowienia oraz życzenia owocnych
obrad.

Teofil Szybowicz, Prezes Polskiego
Związku Piłki Nożnej we Francji
Lens

*

Zasyłam naczelnej organizacji Ludu Polskiego
w Rzeszy Niemieckiej, Związkowi Polaków w Niem-
czech, wyrazy szczerych życzeń, aby dzieło prze-
prowadzone przez Związek osiągnęło jaknajlepsze
owoce, pomyślności i szczęścia oraz wszelkie
możliwe warunki dalszego rozwoju naszej Polskiej
Braci w Niemczech dla Jej dobra i dla chwały
całego Polskiego Narodu. W dniach Kongresu
duchem będę z Wami dzieląc z Wami uczucia
smutku i radości oraz czerpiąc z entuzjazmu
Waszych pracowników wiarę w lepszą
przyszłość dla Polskości.

Równocześnie składam Kongresowi gorące ży-
czenia pomyślnych obrad i obfitych owoców imieniem
całej Polskiej Ludności w Czechosłowacji i zasyłam
hołd Waszej wytrwałości i serdeczne pozdrowienia.

[Dr. Leon Wolf
Posel polski do parlamentu w Pradze
Frysztat-Czechosłowacja

tedy dobitniej wyrażamy Wam nasz podziw i składamy hołd za dorobek we wszyst-
kich dziedzinach życia polskiego.

Wasza spoista a karna organizacja staje się dla nas nie tylko
przykładem, ale i marzeniem osiągnięcia tych rezultatów pracy, jakimi zaczy-
nia się dziś Wasz Wielki Jubileusz.

Szłam Wam z głębi serca płynące życzenia i gratulacje, dumni jes-
tamy, że możemy, choć duchowo, wziąć udział w Waszej Uroczystości i wspól-
nie cieszyć się i radować.

Z braterskim pozdrowieniem

Dr. Andrzej Łukasiewicz

Ks. prałat Andrzej Łukasiewicz

Prezes Związku Stowarzyszeń Polskich
w Rumunii.



»Wasza spoista a karna organizacja...«
Wyjętek z życzeń od Polaków w Rumunii

Miło mi podkreślić, że ci Polacy w Belgii, którzy przybyli z Niemiec, przedstawiają tu dużą wartość i godnie reprezentują naszą Drogą Ojczyznę dzięki przywiązaniu do Boga oraz dzięki wielkiemu wyrobieniu w organizacjach polskich.

REKTOR
POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
w Belgii i Holandii

Ks. R. Moskwa
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
w Belgii i Holandii pisze :

Miło mi podkreślić, że ci Polacy w Belgii, którzy przybyli z Niemiec, przedstawiają tu dużą wartość i godnie reprezentują naszą Drogą Ojczyznę dzięki przywiązaniu do Boga oraz dzięki wielkiemu wyrobieniu w organizacjach polskich.

Rektor
Polskiej Misji Katolickiej
w Belgii i Holandii

Młodzież polska zorganizowana w Zrzeszeniu Organizacji Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji pragnie stwierdzić, że w gigantycznej walce Związku Polaków w Niemczech o Sprawę Polską, czuje się w zupełności zjednoczoną.

Przesyłając przy tej sposobności słowa jak najserdeczniejszych pozdrowień zapewniamy krótko:
WALCZYMY Z WAMI!

Zrzeszenie Organizacji Młodzieży
Polskiej w Czechosłowacji
Czeski Cieszyn

*

Trudne niestęchanie zadanie i odpowiedzialne wobec Polskiego Społeczeństwa i wobec historii wziął na swe barki Związek Polaków w Niemczech. Zorganizować Rodaków żyjących na terenie Rzeszy, rozpałić w ich sercach wiarę i wzbudzić w nich entuzjazm do walki o należne im prawa, wyrobić w nich hart ducha do wytrwania aż do zwycięstwa, oto szczytne hasła Waszego Związku.

W ciężkiej ale szczytnej walce o prawa i lepszą przyszłość – Szczęść Wam Boże!

Piotr Feliks, Dyrektor Polskiego Gimnazjum
Orłowa-Czechosłowacja

*

Kongresowi składam serdeczne życzenia owocnych obrad imieniem własnym oraz imieniem Polskiego Stowarzyszenia »Wzajemna Pomoc na Czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim« a równocześnie zasyłam serdeczne pozdrowienia.

Stowarzyszenie »Wzajemna Pomoc«
Gabriel Ogrocki
Frysztat-Czechosłowacja

*

Sercem jestem z Wami. Chylę czoło przed Waszą niestrudzoną pracą i przed hartem Waszego ducha.

Przesyłam gorące życzenia jaknajlepszego powodzenia w dalszych zmaganiach się z przemocą I WYTRWANIA I ZWYCIĘSTWA Waszej słusznej Sprawy pod jednoczącym znakiem Rodła.

Dr. Jan Burzek
Dąbrowa-Czechosłowacja

*

Pozwalam sobie złożyć Kongresowi życzenia pomyślnych obrad, całemu Polactwu hartu i sił do dalszej wytrwałej i owocnej pracy nad ugruntowaniem i wzmocnieniem Waszych potężnych organizacji.

Jan Ofiok
Czeski Cieszyn-Czechosłowacja

*

Macierz Szkolna w Czechosłowacji ma zaszczyt przestać Wam, kochani Rodacy z okazji Waszych uroczystości jubileuszowych a przede wszystkim z okazji uroczystego Kongresu w Berlinie w dniu 6 marca b. r. jak najserdeczniejsze gratulacje.

My Polacy z Czechosłowacji śledzimy z wielkim zainteresowaniem życie Polaków w Niemczech i doceniamy w całej pełni ogromne trudności, z jakimi przychodzi Wam rozwiązać pracę dla dobra polskiej sprawy na tamtejszym terenie. Wasza energia i wytrwałość, niezłomna wola, by mimo piętrzących się trudności nie ustąpić z pola walki, ale wytrwać i zwyciężyć imponuje nam, bo imponować musi każdemu Polakowi, a przede wszystkim Polakowi z Zagranicy. To też do słów szczerzego uznania dołączamy gorące życzenia, byście Drodzy i Kochani Rodacy w ciężkiej Waszej pracy wytrwali i osiągnęli jak najlepsze wyniki, któreby zgłotały Wam i przyszłym pokoleniom lepsze jutro.

W dalszej Waszej zbożnej pracy »Szczęść Wam Boże«!

Macierz Szkolna w Czechosłowacji
Czeski Cieszyn

Wasza nieustępliwość, Wasz hart i Wasza nie-
złomna wiara muszą zwyciężyć!
Niech żyją Polacy w Niemczech!

Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe
»Pochodnia« w Litwie
Kowno

*

Życzymy Związkowi Polaków w Niemczech, aby
jak w ciągu ubiegłego piętnastolecia tak i nadal
w jaknajdłuższej przyszłości świecił nam i innym
ośrodkom Polonii zagranicznej przykładem
hartu ducha i nieustępliwości w bezkompromisowej walce o Polskość, o duszę Polskiego Ludu,
o wolność polskiego sumienia, o najświętsze prawa
Polaków.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI!

»Dzień Polski«
Kowno-Litwa

*

Rodakom w Niemczech przesyłamy najgorętsze
życzenia powodzenia w pracy narodowej.

Nieustępliwość Polaków w Niemczech
w walce o swe prawa napełnia dumą wszy-
stkich Polaków na świecie i budzi szacunek
wśród obcych. Niech ta świadomość doda Wam
sił w ciężkich chwilach, których los Wam dotychczas
nie skąpił.

Wiemy – WY NAPEWNO WYGRACIE!

»Głos Młodych«
Kowno-Litwa

*

Wasz tryumf – naszą mocą. Pobłogostaw
Boże Waszej przyszłości.

Budzyński
Litwa

*

W dniu Waszego Kongresu zgromadzonego
w związku z piętnastolecie Naczelnej Organizacji
Ludu Polskiego w Niemczech, łączymy się w swych
uczuciach ze wszystkimi Polakami w Litwie i ślemy
Wam gorące wyrazy uznania za nieustępliwą
postawę w walce o prawo i honor narodowy.

Wierzmy mocno w Wasze zwycięstwo – zwy-
cięstwo Sprawy Polskiej.

Zjednoczenie Studentów Polaków
Uniwersytetu W. W.
Kowno-Litwa

*

W związku z piętnastolecie istnienia Związku
Polaków w Niemczech i zwoływanym z tej racji
Kongresem pozwalam sobie przestać na ręce Pre-
zydium życzenia pomyślnych wyników przewi-
dzianych obrad i dalszej wytrwałej pracy dla
dobra Macierzy, jak również całej Polonii zagra-
nicznej.

Niech żyje Związek Polaków w Niemczech!

Inż. Tadeusz Korewa
Kowno-Litwa

*

W polskiej rodzinie mniejszościowej Polacy
z Niemiec byli zawsze wzorem odporności wobec
przemocy i zła, wzorem hartu i wytrwania.

Dzień Kongresu »manifestacja wiary i wy-
trwania Polaków spod znaku Rodła« będzie
dla Was radosnym świętem, a dla nas wszystkich
potwierdzeniem, że wysiłek pracy dla ideałów naro-
dowych w najtrudniejszych nawet warunkach i w
długotrwałej walce – nigdy nie idzie na marne.

Polski Związek Nauczycielski w Litwie
Kowno

*

Polacy w Austrii – w głębokim poczuciu wspól-
noty narodowej z Ludem Polskim spod znaku Rodła
i pełni podziwu dla chlubnego dorobku Waszych
trwałych wysiłków i bohaterskich zmagani o utrzy-
manie Polskości na odcinku niestłuchanie ważnym,
a tak bardzo zagrożonym – łączymy się z Po-
lactwem w Niemczech w doniosłej i radosnej chwili
święta piętnastolecia Związku Polaków w Niemczech.

Z okazji uroczystego Kongresu zasyłamy jak naj-
serdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy. Oby
dotychczasowy dorobek wielokrotnie pomnożony,

REDAKCJA
»NASZE ŻYCIE«
Rygā, Dzirnau ielā 57.
t. 24137.

Wierzmy mocno, że Polactwo spod znaku Rodła
zawsze będzie świeciło przykładem, jak Polak na
obczyźnie musi służyć swemu Narodowi i Macierzy.

Mniejszość Polska w Niemczech niech żyje!

»Polactwo spod znaku Rodła zawsze będzie świeciło przykładem...«

Z życzeń Redakcji tygodnika »NASZE ŻYCIE« (Ryga – Łotwa)

został przekazany jako piękna spu-
ścizna Waszemu młodemu pokoleniu.

Sercem i duchem jesteśmy u Was!

Związek Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu

*

W dniu wielkiego Święta, jakie obchodzicie dziś,
drodzy Bracia, my Polacy w Rumunii, zorganizowani
w Związku Stowarzyszeń Polskich śpieszymy, by
łączyć się z Wami duchowo w tak wzniosłej Uro-
czystości jubileuszowej.

Łączymy się z Wami w imię tych szczytnych
haseł, któreście przez tyloletnią żmudną a wytrwałą
pracę wcielali w życie, niosąc wysoko sztandar
godności narodowej i szerząc chwałę imienia pol-
skiego.

Łączymy się z Wami w imię wspólnoty prze-
konań i w imię tej jedności narodowej, która nas
wszystkich skupia w jedną wielką rodzinę polską.

Nie obcy jest nam Wasz trud i udręka codzien-
nego szarego życia w zmaganiu się z przeszkodami,
w realizowaniu tych idei, którym służycie, tym tedy
dobitniej wyrażamy Wam nasz podziw i składamy
hołd za dorobek w wszystkich dziedzinach życia
polskiego.

Wasza spoista a karna organizacja staje się
dla nas nie tylko przykładem ale i marzeniem osią-
gnięcia tych rezultatów pracy, jakimi znaczy się
dziś Wasz wielki jubileusz.

Śląc Wam z głębi serca płynące życzenia
i gratulacje, dumni jesteśmy, że możemy, choć du-
chowo, wziąć udział w Waszej Uroczystości i wspólnie
cieszyć się i radować.

Ks. Prałat Andrzej Łukasiewicz

Prezes

Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunii
Cernauti

U góry:

**Dom Polski w Stambule wystął życze-
nia na Kongres już 2 marca. Życzenia
te szły z Turcji do Niemiec 3 dni**

Po prawej:

**»Głos Młodych« na Litwie
nadesłał życzenia pocztą lotniczą**

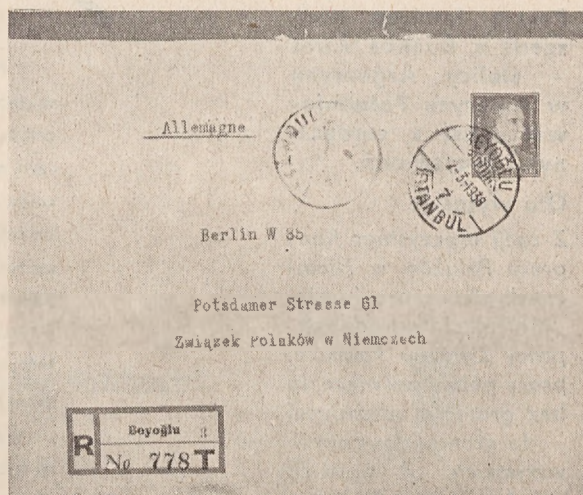
Dom Polski w Stambule dziękuje za łaskawe za-
prośenie na Kongres w Berlinie.

Zaproszenie to, podkreślające łączność duchową
wszystkich Polaków zagranicą jest dla nas w chwili
obecnej tym cenniejsze, że na tutejszym terenie
sami musimy walczyć w myśl hasła »Wytrwamy
i Wygramy«.

Niechaj najserdeczniejsze życzenia, jakie prze-
syłamy Kongresowi z tutejszego terenu będą za-
chęcą dla wszystkich Polaków, zgrupowanych pod
sztandarami Związku, aby myśli i idee szerzone
przez Związek znajdowały zawsze najszerzy od-
dźwięk w sercach wszystkich Polaków w Niemczech.

Jan Bonkowski

Prezes Domu Polskiego w Stambule



Deutsche Reichspost		VIA TRANSRADIO	
aus HARBIN 476		7 4 120W	
Polgenomien Tag Monat Jahr Zeit		Beleuchtet Zeit	
11. 12. 1938 19W		an durch	
Związek Polaków w Niemczech		BERLIN W. 35	
35		4 33g 7-	

KONGRES POLAKOW GRATULUJEMY -
GOSPODAPOLSKA +

Z dalekiego Mandżukuo otrzymaliśmy telegram radiowy od naszych Rodaków w Harbinie



Buenos Aires 25 Lutego 1938.

Związek Polaków w Niemczech.

Berlin.

Pocztą lotniczą nadszedł z Buenos Aires – stolicy Argentyny w Ameryce Południowej – list z serdecznymi życzeniami.

Oto wyjątki:

Z racji uroczystego Kongresu Polaków w Niemczech, dla uczczenia piętnastolecia narodowej pracy Związku Polaków, pracy pełnej poświęcenia bez granic a zdążającej do skonsolidowania wszystkich sił polskich w jeden czyn pod hasłem »Wytrwamy i wygramy« przesyłamy Wam Rodacy bratnie serdeczne pozdrowienie od rodaków rozsiianych po bezkresnych obszarach Argentyny a zgrupowanych w Federacji Towarzystw i Organizacji »DOM POLSKI«.

W planach Waszych wysiłków realizacja naszych haseł narodowych: »Jesteśmy Polakami« i »Jesteśmy jednej krwi« zasługuje na wyrażenie Wam należnej czci i uszanowania.

BUENOS AIRES
25 lutego 1938.

Z racji uroczystego Kongresu Polaków w Niemczech, dla uczczenia piętnastolecia narodowej pracy Związku Polaków, pracy pełnej poświęcenia bez granic a zdążającej do skonsolidowania wszystkich sił polskich w jeden czyn pod hasłem »WYTRWAMY I WYGRAMY« przesyłamy Wam Rodacy, na ręce Waszego czcigodnego przywódcy i bojownika o polską sprawę, Dr. Karczmarczyka bratnie serdeczne pozdrowienie od rodaków rozsiianych po bezkresnych obszarach Argentyny a zgrupowanych w Federacji Towarzystw i Organizacji »DOM POLSKI«.

W planach Waszych wysiłków realizacja naszych haseł narodowych: »Jesteśmy Polakami« i »Jesteśmy jednej krwi« zasługuje na wyrażenie Wam należnej czci i uszanowania.

Niech ten bratni uścisk, jakim zegnął się z Dr. Karczmarczykiem na stacji w Toruniu po II Zjeździe Polaków z Zagranicy, będzie wznowiony niniejszym pismem, na znak naszych serdecznych uczuć i solidarności dla Waszego Rodacy, Dzieła i dla wszystkich waszych zbożnych poczyną.



Stanisław Pyzik
Prezes



List nadesłany pocztą lotniczą dnia 26 lutego z Buenos Aires od organizacyi Domu Polskiego

061 Telegramm Deutsche Reichspost
61 WINNIPEGMAN 219 66/65 4 CIALEM =

Sag	Minut	Tag	Monat	Jahr	NLT = PREZYDIUM KONGRESU	Sag	Minut	Tag	Monat	Jahr
05	11	2	25		ZWIAZKU POLAKOW W NIEMCZECH					
Haupttelegraphenamt Berlin					POTSDAMER STRASSE 61 BLN =	Brieftelegr.				

RADA NACZELNA PRZESYLA PREZYDIUM KONGRESU NAJSERDECZNIEJSZE
ZYCZENIA POMYSLNYCH OBRAD ISLOWA UZNANIA ZA WYTRWALA ICHLUBNIE
PROWADZONA PRACE UJAWNIAJACA SIE WIAK DUMNYM HASLE JESTESMY
POLAKAMI W TAK WAZNEJ CHWILI GLOS SERCA I OBOWIAZKU NAKAZUJE
NAM LACZYC SIE ZWAMI NIECH HASLO WYTRWAMY I WYGRAMY BEDZIE
UCHA POLONII WNIEMCZECH DODALSZEJ WYTRWALEJ IOWOCNEJ
PRACY = ZJEDNOCZENIE ZRZESZEN POLSKICH W KANADZIE + 61 +

11.12

Głos serca i obowiązku nakazuje nam łączyć się z Wami –
niech hasło »Wytrwamy i wygramy« będzie otuchą do dal-
szej wytrwałej i owocnej pracy.

(Z telegramu, nadesłanego z Winnipeg od Zjednoczenia
Zrzeszeń Polskich w Kanadzie – Ameryka Północna)

024 Telegramm Deutsche Reichspost
24 CHICAGO 57 64/63 4 WUNEM =

Sag	Minut	Tag	Monat	Jahr	NLT = ZWIAZEK POLAKOW W	Sag	Minut	Tag	Monat	Jahr
04	11	20	17	54	NIEMCZECH POTSDAMER STRASSE 61					
Haupttelegraphenamt Berlin					BLN W 35 =	Brieftelegr.				

35

DZIELNYM RODAKOM Z POD ZNAKU RODLA W PIETNASTA ROCZNICE ICH
NACZELNEJ ORGANIZACJI PRZESYLAMY BRATNIE POZDROWIENIA
SERDECZNE I GORACE ZYCZENIA OD 5 MILJONOWEJ POLONII
AMERYKANSKIEJ JESTESMY WIELKA RODZINA JEDNEJ KRWI LACZYMY
SIE SERCEM Z WAMI W DNIU KONGRESU RADUJEMY SIE WASZEMI
ZDOBYCZAMI WIERZYMYSIE ZE WYTRWACIE I WYGRACIE =
POLSKA RADA MIĘDZYORGANIZACYJNA W STANACH ZJEDNOCZONYCH +

11.12

Jesteśmy wielką rodziną jednej krwi. łączymy się sercem
z Wami w dniu Kongresu. Wierzmy, że wytrwacie i wygracie.

(Z telegramu, nadeszłego od Polskiej Rady Między-
organizacyjnej w Stanach Zjednoczonych – Chicago)

CENTRALNY ZWIĄZEK POLAKÓW W BRAZYLII

União Central dos Polonos no Brasil

Rua Carlos de Carvalho, 277

CADA POSTAL 412 - TELEPHONE 1410

CURITYBA - PARANA

Kurytyba, dnia 18 lutego

1938 roku

Z Ameryki PołudniowejN^o 291/38/SEKR/JB.l o t n i c z y

Do Biura Kongresu Polaków w Niemczech nadszedł pocztą lotniczą poniższy braterski list od Centralnego Związku Polaków w Brazylii, świadczący o jedności duchowej wszystkich Polaków w świecie.

»Witamy Was imieniem 300-tysięcznej braci-Polaków z Brazylii. Olbrzymia odległość, jaka nas dzieli, nie-stety nie pozwala nam wysłać na Wasz Kongres reprezentanta naczelnej organizacji polskiej — Centralnego Związku Polaków w Brazylii, tym nie mniej w tak ważnym i doniosłym momencie nie tylko dla Polaków w Niemczech, ale i dla całej Polonii Zagranicznej — zespoleni z Wami, Rodacy, silnymi więzami jednej krwi — łączymy się z Wami duchem w dniu Kongresu, jako święta Polaków w Niemczech, życząc Wam jaknajbardziej pozytywnych wyników obrad dla dobra tamtejszej Polonii, dla dobra naszej Macierzy.

Śledząc z zainteresowaniem Wasze kilkunastoletnio wysiłki w kierunku konsolidowania i narodowego uświadomienia żywiołu polskiego w Niemczech — dumą napawacie serca nasze, będąc jednocześnie pięknym wzorem wytrwałej i twardej walki o zachowanie Polskości wśród obcych.

Hasło Wasze, śmiało i dumnie głoszone — JESTEŚMY POLAKAMI — napewno będzie tym ziarnem, rzuconym między zgórą milionową masę polską w Niemczech, które nie tylko podniesie Wasz dotychczasowy cenny dorobek na wszystkich odcinkach życia polskiego w Niemczech, lecz posieje w sercach obecnych i przyszłych pokoleń polskich w Niemczech najwyższe umiłowanie tego wszystkiego co polskie.

Cześć Wam i uznanie za tak godne reprezentowanie drogiego nam wszystkim imienia polskiego zagranicą!

Do
Prezydium Kongresu Polaków w Niemczech

Droży Rodacy !

Hasło Wasze, śmiało i dumnie głoszone — Jesteśmy Polakami — napewno będzie tym ziarnem rzuconym między zgórą milionową masę polską w Niemczech, które nie tylko podniesie Wasz dotychczasowy cenny dorobek na wszystkich odcinkach życia polskiego w Niemczech, lecz posieje w sercach obecnych i przyszłych pokoleń polskich w Niemczech najwyższe umiłowanie tego wszystkiego co polskie.
Cześć Wam i uznanie za tak godne reprezentowanie drogiego nam wszystkim imienia polskiego Zagranicą !!

Za Zarząd Główny Centralnego Związku Polaków
w BRAZYLII :

Prezes *Józef Piekarski* Sekretarz-Główny *Aleksander Ziobek*

Z Ameryki Północnej

Drogich Braci uczestników Kongresu Polaków w Niemczech witamy. Ślemy serdeczne pozdrowienia z głębi serc naszych, życząc pomyślnych obrad — wiary i wytrwania w pracy dla Macierzy, wznosząc okrzyk: »Patriotyczna Polonia w Niemczech niech żyje!«

Za trzystatysięczną brać zrzeszoną w Związku Narodowym Polskim w Ameryce

Franciszek Świetlik, cenzor
Jan Romaszkievicz, prezes.

*

W imieniu Archiwum i Muzeum Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce przesyłam jak najserdeczniejsze życzenia powodzenia dla Kongresu Polaków w Niemczech. Szczęść Boże w obradach i wytrwajcie przy ideałach ojczystych.

KUSTOSZ MUZEUM Z. P. R. K.
Chicago

J. Oldsen
Lindholm
Telefon: Niebüll 323

Lindholm, d. 5. März 1938.
(Nordfriesland)

Fryzowie

Życzenia Fryzów – walczących z nami
w Związku Mniejszości Narodowych
w Niemczech (w tłumaczeniu).

An

den Herrn Generalsekretär Dr. Kaczmarek

B e r l i n W 35.

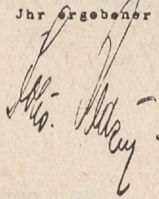
Potsdamerstrasse 61.

Lieber Herr Dr. Kaczmarek!

Da es mir leider nicht möglich ist, persönlich die Grüße der nationalen Friesen zu überbringen, empfangen Sie und Ihre Landleute, bitte, auf diesem Wege Gruss und Handschlag aus Friesland.

Wir sind stolz darauf, dass vor ca. 100 Jahren unser friesischer Freiheitsochter Harro Harring mit Wort und Tat für die Lebensrechte der Polen eingetreten ist und wir verfolgen mit grösstem Interesse Ihre heutige Volkstumsarbeit. Wie bei uns, so wird auch bei Ihnen die Partei Sieger im Volkstumskampfe bleiben, die den wahren Charakter ihres Volkstums treu bleibt.

Es grüsst Sie freundlichst
Ihr Ergebener



Do Pana
Sekretarza Generalnego
Dr. Kaczmarka
Berlin

Kochany Panie Dr. Kaczmarku!

Nie mogąc niestety osobiście przynieść pozdrowień od narodowych Fryzów, proszę przyjąć dla Pana i Pańskich Rodaków tą drogą pozdrowienie i uścisk dłoni z Ziemi Fryzów.

Dumni jesteśmy, że przed około 100 laty nasz fryzyjski poeta, opiewający naszą wolność, Harro Harring, słowem i czynem zastępował prawa do życia Polaków, a Waszą obecną pracę narodową śledzimy z największym zainteresowaniem. Tak jak u nas, tak i u Was zwycięż w walce narodowej ci, którzy wierni są prawemu charakterowi swego Ludu.

Przesyłam przyjacielskie
pozdrowienie
Panu oddany

(-) J. Oldsen

Lindholm, 5 marca 1938 r.

Serbo-Łużyczanie

MAĆICA SERBSKA
W BUDYŹINJE

W BudyŹinje, d. 20. 2. 1938.
Bautzen L. Sa.

Serbo-Łużyczanie złączeni są z nami
w Związku Mniejszości Narodowych
w Niemczech. Od Macierzy Serbskiej
otrzymaliśmy pismo, które w tłumaczeniu brzmi:

Szanownemu Związkowi Polaków
w Niemczech dziękujemy w imieniu
Macierzy Serbskiej w BudyŹinje za
przyjacielskie zaproszenie na Kongres
Polaków w Niemczech 6. 3. 1938.

Ponieważ nie jest nam możliwe być
obecny na Kongresie, życzymy Mu
niniejszym najlepszego przebiegu.

Za Macierz Serbską w BudyŹinje
Dr. Symank.

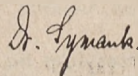
BudyŹin, 20. 2. 1938.

Čestnému Zvazkej Polakov w Němskej

wuprajam w mjenje Maćicy Serbskeje w BudyŹinje
džak za přechelne přeprošenje na kongres Polakov
w Němskej 6.3.1938.

Dokelž nam njeye móžno, so na kongresu wob-
čědlić, přejemu jomu z tutym najlěpšim wuspěchom.

Za Maćicu Serbsku w BudyŹinje :



RODACY Z POLSKI-PAŃSTWA LUDOWI POLSKIEMU W NIEMCZECH

Rodakom w Niemczech przesyłamy w dniu 15-letniej rocznicy założenia Związku Polaków nasze najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju. Doceniając olbrzymi dorobek Związku dla całości, stwierdzamy, że Rodacy nasi, zorganizowani w Związku Polaków w Niemczech, dumni być mogą na wynik swej pracy. Bowiem Rodacy nasi w Niemczech złączeni w jednolitą naczelnej, własnej organizacji – o co ich Ojcowie walczyli całe dziesiątki lat – złożyli historyczny dowód swej dojrzałości obywatelskiej i społecznej, służąc Krajowi przykładem na polu konsolidacji narodowej chlubną kartę w historii naszego wychodźstwa.

W tej myśli życzymy Kongresowi jak najpomyślniejszych i owocnych obrad.

**Komitet Wykonawczy Wydawnictwa
»Historia Polskiego Wychodźstwa w Niemczech«
Poznań**

W uroczystym dniu Kongresu Polaków w Niemczech serdeczne życzenia pomyślnych obrad i owocnej pracy przesyła.

**Mieczysław Zaleski
Warszawa**

Przesyłam jaknajlepsze życzenia dla Kongresu.

**Ks. Fierk
Sekretarz Seminarium Zagranicznego w Potulicach**

Sercem i myślami dziś jestem z Wami!

**Karol Rose
Warszawa**

Wytrwania i rychłego zwycięstwa gorąco życzy Rodakom.

**Antoni Marczyński
Warszawa**

Pozdrawiam Rodaków zebranych na Kongresie, życzę aby wytrwała praca pomnażała siły i wolę zwycięstwa.

**Adam Stębelski
Warszawa**

Przesyłam na święto Polaków w Niemczech ze serca płynące życzenia dalszej dobrej pracy ku

chwale wspólnego dobra naszego: Narodu Polskiego.

Niechaj piętnastoletni dorobek Wasz legnie trwałym fundamentem pod gmach Waszej szczęśliwej przyszłości. Niechaj Wasze Rodło wypali w duszach Waszych najbardziej nawet nieznaczne cienie pesymizmu.

Szczęść Wam w dalszej dobrej pracy!

Pozdrawiam Was, drodzy Rodacy, w dniu tak dla wszystkich uroczystym i proszę przyjmijcie jako wyraz hołdu dla Waszego mozołu te myśli i uczucia, jakie zawiera moja publikacja, a którą pisałem w pełni przekonania, że dobre dziecko nie zapomni o Matce.

**Wiktor Ambroziewicz
Prezes Komitetu Wychowania Młodzieży
Polskiej z Zagranicy**

W dniu otwarcia Kongresu Polaków w Niemczech zaszyłam życzenia pomyślnych obrad.

**Naczelny Redaktor »Kuriera Porannego«,
Piestrzyński
Warszawa**

Na Kongres przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych obrad.

Fularski

Ślę najlepsze życzenia dalszej wytrwałej pracy.

Stanisław Kudlicki

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie i Redakcja »ZIEMI« przesyłają Kongresowi serdeczne życzenia pomyślnych obrad i zapewnienie, że wszyscy całym sercem jesteśmy z Wami.

**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Warszawa**

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad i dalszej jeszcze bardziej wzmożonej pracy.

**Melchior Wańkowicz
Warszawa**



EPISCOPUS KATOWICENSIS

L.dz.155/38

Katowice, dnia 14. lutego 1938r.

P.T.

Związek Polaków w Niemczech

Berlin w 35.

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na Kongres Polaków w Niemczech, który się odbędzie dnia 6. marca b.r. w Berlinie donoszę, iż niestety nie będę mógł wziąć udziału w Waszych obradach

Boga Wszechmocnego proszę gorąco, ażeby Kongresowi Polaków w Niemczech i jego władzom obfitym towarzyszył błogosławieństwem, aby praca Wasza jaknajwięcej przyczyniła się do zachowania dawnej i znanej mi miłości do swego narodu, opartej na głębokiej wierze i religijności ludu polskiego.

+ Stanisław Adamski

Biskup Katowicki.

Boga Wszechmogącego proszę gorąco, ażeby Kongresowi Polaków w Niemczech obfitym towarzyszył błogosławieństwem...

Dziękując uprzejmie za zaproszenie na Kongres Polaków w Niemczech, który się odbędzie dnia 6 marca br. w Berlinie, donoszę, iż niestety nie będę mógł wziąć udziału w Waszych obradach.

Boga Wszechmogącego proszę gorąco, ażeby Kongresowi Polaków w Niemczech i jego władzom obfitym towarzyszył błogosławieństwem, aby praca Wasza jaknajwięcej przyczyniła się do zachowania dawnej i znanej mi miłości do swego Narodu, opartej na głębokiej wierze i religijności Ludu Polskiego.

Ks. Stanisław Adamski
Biskup Katowicki.

Zgromadzonym na Kongresie Rodakom jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad a Związkowi dalszej owocnej pracy dla Sprawy przesyła

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych
Warszawa

*

Sercem całym śledzę bieg obrad Kongresu i naświetle jego potężne znaczenie publicystycznie na łamach mej gazety. Tą drogą ślę w imieniu Wydawnictwa i moim własnym Kongresowi jaknajlepsze życzenia owocnych obrad. Niech znak Rodła załopocze na sztandarach Związku Polaków w Niemczech dumnie, jako dowód tego hartu narodowego, którym nasi najdrożsi Rodacy na obczyźnie się odznaczają.

»Szczęść Boże« Waszej Pracy!

Duszą idei Waszej i naszej oddany

Józef Winiewicz

Redaktor »Dziennika Poznańskiego«
Poznań

Ubolewam bardzo, że 6 marca nie będę mogła być z Wami na Kongresie, ale właśnie tego dnia mam występ odczytowy w Genewie. Łączę już zgóry najlepsze życzenia dla Kongresu, życząc mu owocnej pracy.

Kazimiera Iłakowiczówna
Warszawa

*

Przesyłamy serdeczne życzenia jak najowocniejszych obrad.

Redakcja Przeglądu Elektrotechnicznego
Warszawa

*

Przesyłam Kongresowi gorące życzenia jak najowocniejszych obrad a Związkowi całemu najpiękniejszego rozwoju na przyszłość.

Stanisław Wiechowicz
Poznań

Komitet Kasy Imieniem Mianowskiego, Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, przesyła Kongresowi Polaków w Niemczech serdeczne życzenia owocnej pracy, naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Rzeszy – dalszego wszechstronnego rozwoju.

Kasa Im. Mianowskiego
Instytut Popierania Nauki
Warszawa

*

Życząc pomyślnych obrad przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Tadeusz Wasung

*

Przyjmijcie od nas jak najserdeczniejsze życzenia dobrych rezultatów w wielkiej Waszej pracy. Szczęść Boże!

Prof. Dr. Szymański
Warszawa

*

Pomślnych obrad przesyła.

Towarzystwo Polaków z Obczyzny
Poznań

*

Życzenia owocnych obrad dla dobra Polonii w Niemczech zasyła.

Wiktor Deebey
Bielsko

*

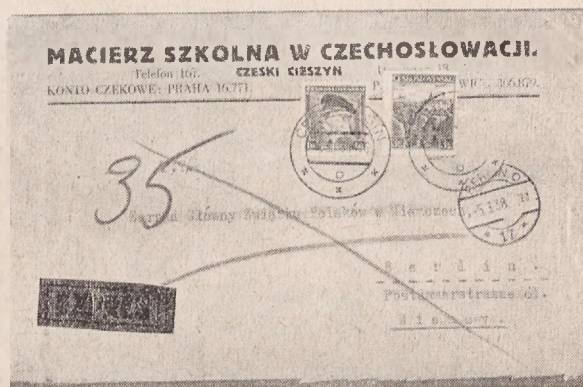
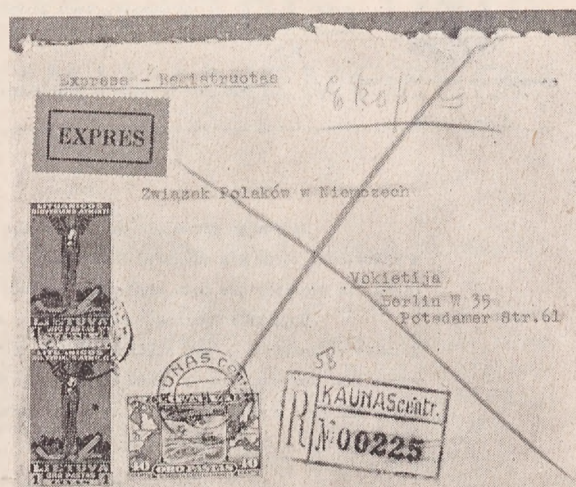
Zacnym Rodakom skupionym przy kongresowym stole obrad ślemy szczere życzenia jaknajlepszych wyników.

Stanisław Krajewski
Stanisław Sanok

*

Nie mogąc niestety uczestniczyć w Kongresie Polaków w Niemczech w dniu 6 marca b.r. z powodu zajęć artystycznych w Kraju, przesyłam me najlepsze życzenia dla Kongresu i jak najpomyślniejszych rezultatów na przyszłość.

Irena Dubiska



U góry: Przesyłka z Kowna, u dołu:
List od Macierzy Szkolnej z Czecho-
słowacji z Cieszyna

Przesyłamy najszczerze życzenia owocnych obrad oraz dalszego rozwoju Związku Polaków w Niemczech.

»Przyjaciel Szkoły«
Poznań

Zjazd Delegatów Związku Polskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych »Sokół« w Niemczech, obradując dziś w Berlinie, uchwala przesłać Związkowi Polaków w Niemczech z okazji jego 15-lecia najserdeczniejsze pozdrowienia, że w pracy swej chętnie stanie przy boku naszej naczelnej organizacji w Niemczech.

Czołem!

Związek Polskich Tow. Gimn.-Sportowych »Sokół« w Niemczech
Berlin

Do P.T. Zarządu
Związku Polaków w Niemczech

Berlin 700
Potsdamer Strasse 61.

L. dz. 5635/37-38

»Z podziwem patrzymy na twarde
trud, bohaterstwo wiary, nieugiętą
moc trwania narodowego Ludu
Polskiego w Niemczech...«

Nie mogąc osobiście, przez swojego delegata
wziąć udziału we wspólnych uroczystościach Zjazdu Jubileuszowego, Zarząd Główny Stowarzyszenia "Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" przesyła najlepsze życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

Z głęboką troską śledzimy zmagania się Polonii
w Niemczech z trudnymi warunkami bytowania poza granicami ojczyzny.

Z podziwem patrzymy na twarde trud, bohaterstwo
wiary, nieugiętą moc trwania narodowego ludu polskiego w Niemczech.

To też, w dniu uroczystego Jubileuszu 15-lecia
istnienia Związku, życzeniem naszym pragniemy nadać szczególnie
serdeczny i braterski wyraz.

Niechże Bóg Wszechmogący wspomaga Waszą pracę.
Niechże dodaje mocy, pogodzi troski, podwaja wyniki.

Nie mogąc osobiście, przez swojego
delegata wziąć udziału we wspólnych uroczystościach Zjazdu Jubileuszowego, Zarząd Główny Stowarzyszenia "Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" przesyła najlepsze życzenia pomyślnych i owocnych obrad.

Z głęboką troską śledzimy zmagania
się Polonii w Niemczech z trudnymi
warunkami bytowania poza granicami
Ojczyzny.

Z podziwem patrzymy na twarde
trud, bohaterstwo wiary, nieugiętą moc
trwania narodowego Ludu Polskiego
w Niemczech.

To też, w dniu uroczystego Jubileuszu 15-lecia istnienia Związku, życzeniem naszym pragniemy nadać szczególnie serdeczny i braterski wyraz.

Niechże Bóg Wszechmogący wspomaga Waszą pracę. Niechże dodaje mocy, pogodzi troski, podwaja wyniki.

Mieczysław Chmielewski
Hr. Bniński/
Prezes

Anna Smoczyńska
/Anna Smoczyńska/
Sekretarz generalny

STOWARZYSZENIE OPIEKA POLSKA
NAD RODAKAMI NA OBCEJZYNIE

Przesyłam Kongresowi Polaków obradującemu
w Berlinie pod hasłem Wiary i Wytrwania Ludu
Polskiego w Rzeszy – z głębi serca płynące życzenia,
by zainaugurowany dzisiejszymi obradami nowy
okres działalności organizacyjnej Związku Polaków
w Niemczech doprowadzić do wydobycia z Pol-
skiego Ludu całej mocy i pełni jego przy-
wiązania do znaku Rodła.

Szczęść Wam Boże!

Mieczysław Chmielewski

Nie mogąc wziąć bezpośredniego udziału w urz-
dowanym przez Związek Kongresie Polaków w Niem-
czech przesyłamy braciom naszym w Rzeszy po-
zdrowienia i życzenia najlepszych obrad i dalszego
pełnego rozwoju pod znakiem Rodła.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego
Warszawa

Ślę me z serca najżyczliwszego płynące życzenia
pomyślnych i owocnych obrad. Niech ta wspólna

manifestacja zbiorowa umocni podstawy Wiary
i Polskości w sercach uczestników, niech ich zapali
do nowych twórczych poczynąń, niech pionierom
ruchu związkowego doda otuchy i zapału, a szere-
gowcom przypomni obowiązek karności i soli-
darności, bo tylko w jedności siła i potęga.

Te same życzenia wyrażam równocześnie
w imieniu KATOLICKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW
POLSKICH w Poznaniu, w imieniu 20 tysięcy robot-
ników zorganizowanych, których mam zaszczyt
być prezesem.

Szczęść Wam Boże, Drodzy Rodacy, w dalszej
wytrwałej pracy pod znakiem Rodła.

X. Płotka, Dziekan i Proboszcz
Poznań

Z okazji odbywającego się Kongresu przesyłamy
naszym Rodakom spod znaku Rodła nasze
najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia jak najo-
wocniejszych obrad.

Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe
Nauczycielstwa Szkół Powszechnych
Poznań

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia najlepszego powodzenia Kongresowi i całej Waszej zbożnej pracy. Szczęść Boże.

Dr. Walery Goetel
Profesor Akademii Górniczej w Krakowie

Kongresowi składam wyrazy bratnich uczuć i pozdrowienia.

Stanisław Ligoń
Dyr. Polskiego Radia w Katowicach

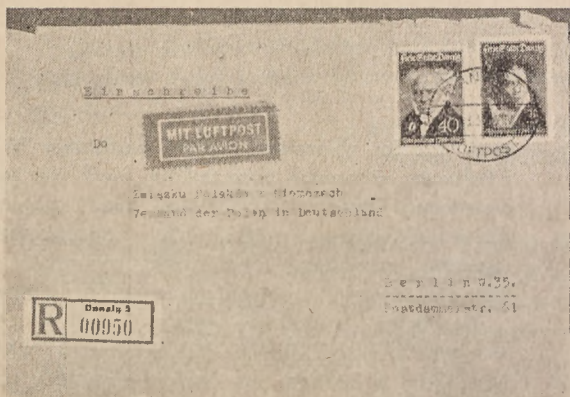
Z okazji Polskiego Kongresu w Berlinie i 15-lecia Związku Polaków w Niemczech jak najserdeczniejsze życzenia w dalszych zmaganiach owocnych wyników.

Antoni Gołębek
Poznań

Składam Szan. Zarządowi i wszystkim uczestnikom najszczerze życzenia pomyślnych obrad. Szczęść Wam wszystkim Boże!

Stanisław Kunca
Poznań

Życzę całym sercem, aby Kongres Polaków w Niemczech spełnił pokładane w nim nadzieje, aby osiągnął cel zamierzony. Niech się stanie potężną manifestacją zjednoczenia w miłości serc i umysłów wszystkich Polaków, świadomych odrębności wielkiej swojej kultury i jej



Pocztą lotniczą nadeszły z Gdańska życzenia Gminy Polskiej – Związku Polaków



Już 2 marca odebraliśmy życzenia od rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii i Holandii

dziejowego postanictwa wśród narodów świata. Złęczeni nierozłączną więzią narodowej wspólnoty, odwiecznej tradycji, dziesięciowiekowej historii, niech świadczą polskim językiem, obyczajem, katolicką wiarą i przywiązaniem do swej ziemi i swych siedzib ojczystych, że są tam prawymi dziedzicami od czasów pra-piastowskich, że mimo tyłowiekowych nawałnic trwają przy swych gniazdach.

Każdy z Polaków niech poczuciem własnej godności, poczuciem swych przyrodzonych niezaprzeczalnych praw, staje się najczcigodniejszym ambasadorem polskiego imienia.

Zaczerpnijcie niespożytej mocy w bratniej miłości, solidarności, przeglądu 15-letniego dorobku Waszych ofiarnych i owocnych trudów i z tego przepięknego Waszego zjazdowego zawołania: **JESTEŚMY POLAKAMI!** Niech Wam Bóg błogosławi w pracach Waszych i pozwoli, abyście przetrwali wraz z potomstwem Waszym poprzez dalsze wieki na polskim dziejowym szlaku tak, aby żadne istnienie polskie nie zginęło i nie zostało zmarnowane dla Polskości, dla Wiary katolickiej i dla mocy Waszego bratniego zjednoczenia.

Kongresowi Polaków w Niemczech, obradującemu w dniu 6 b. m. w Berlinie, ślę najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad oraz uchwał zmierzających do zachowania skarbów Wiary św. i języka odziedziczonych w spuściźnie po Ojcach Naszych!

Ks. Dr. Stanisław Janasik
Duszpasterz Kościoła polskiego pod wezw. św. Stanisława w Rzymie

Sursum corda! Trwajcie w miłości na posterunkach
Waszych!

Cześć Wam i chwała!
JESTEŚMY POLAKAMI!

Bronisław Zatuski
Warszawa

Przesyłamy serdeczne życzenia owocnej pracy
i pomyślnych obrad dla Polaków zrzeszonych w po-
tężnym Związku Polaków w Niemczech »Szczęść
Boże«!

Wydawnictwo »Echo Borów Tucholskich«
Czersk-Pomorze

Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia po-
myślnych obrad i największego rozwoju pracy.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu

Pozwalamy sobie przestać najgorętsze życzenia
pomyślnych obrad i jaknajwiększego rozwoju
Związku, tej potężnej organizacji, skupiającej
Polaków w Niemczech.

Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami
Zamieszkałymi Zagranicą im. Adama Mickiewicza
Warszawa

Kochani Rodacy! Z sercem przepętnionym ra-
dością i głęboką czcią dla Was, rycerzy Króla
Ducha Polskiego Narodu, »brojnych w siłę
przywiązania i nieugiętą moc woli wytrwania
i zwyciężania, ślę w dniu Kongresu serdeczne po-
zdrowienie i z głębi serca płynące życzenia:

Niech Wam w trudzie i znoju, w nieustęplwej,
ofiarniej pracy przy realizowaniu wielkich idei, bło-
gostawi Wszechmocny Bóg, i niech Was strzeże
i prowadzi Królowa Polskiego Narodu, Cześć-
chowska Maria!

Dla serc naszych nie ma granic! Jedno jesteśmy!
Wy i my!

Narodem dzielnym i wielkim!

Klementyna Jasielska
Poznań

Duchem łączyć się będę z ukochaną Polonią
w Niemczech w czasie podniosłych uroczystości
zjazdowych.

Jubileusz ten dla mnie jest tym cenniejszy, że
sam jestem synem polskiej emigracji w Niemczech
(urodziłem się w Nadrenii).

Oprócz gorących modlitw, jakie zanosić będę
do Boga w intencji Kongresu, uroczystościom ber-
lińskim poświęcam drugi numer »Głosu Seminarium
Zagranicznego«.

X. Florian Kaszubowski
Redaktor »Głosu Seminarium Zagranicznego«
Potulice

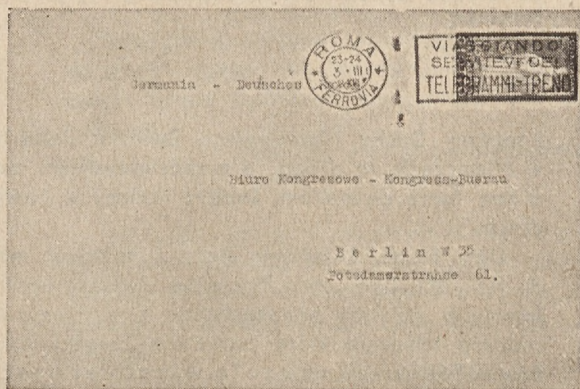
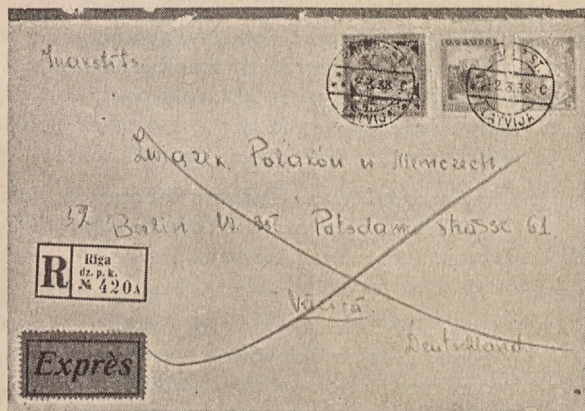
Zebrani w dniu 6 bm. na zgromadzeniu Naro-
dowej Partii Społecznej ślęmy Rodakom serdeczne
pозdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Jednocześnie życzymy Rodakom wytrwania
w walce o należne prawa polityczne, gospodarcze
i kulturalne, stojąc na stanowisku, że Rodakom
przysługują te same prawa w Niemczech, jakie
posiadają Niemcy w Polsce.

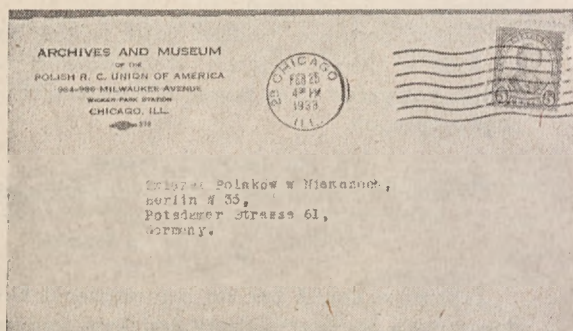
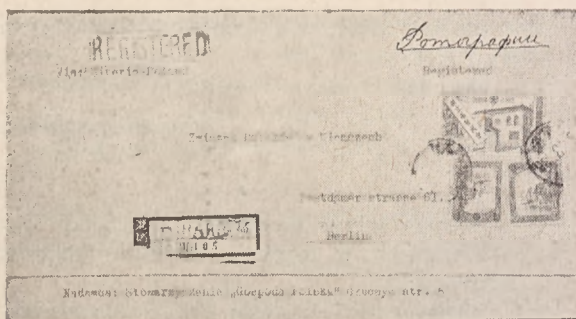
Zapewniając, że Narodowa Partia Społeczna
jest myślą i sercem zawsze z Rodakami, życzymy
Im pełnego zwycięstwa.

Narodowa Partia Społeczna
Okręgowy Komitet Organizacyjny
w Łodzi

Całym sercem, nie mogąc osobiście wziąć udziału
w tejprzewspaniałej manifestacji WIARY OJCÓW



Po lewej: List z Łodzi, po prawej: Życzenie z Rzymu,
zaadresowane »Biuro Kongresowe — Kongress Bureau«



Od góry do dołu:

Z Harbinu w Mandżurii życzenia zostały wysłane listem poleconym przez Sibirię i Polskę do Berlina; z Chicago życzenia wysłane były już 25 lutego; z Kurytyby zaś w Południowej Ameryce wysłany został list na Kongres 21 lutego. Życzenia nadesłane zostały pocztą lotniczą

i tężyzny Ducha Narodowego Związku Polaków w Niemczech, tą drogą, a przede wszystkim modlitwą, łączę się z Wami Drodzy Rodacy w Niemczech.

Oby błogostawieństwo Boże i spiszowa moc działalności Twórców i Pionierów Związku ugruntowały w głębiach powszechnego zrozumienia to radosne tchnienie, które powiezie Związek Polaków w Niemczech na czoło wszelkiej pracy polskiej w świecie.

Ks. Dr. Kazimierz Świątliński
Poznań

Z okazji piętnastolecia ofiarnej działalności nad organizacją Ludu Polskiego w Rzeszy Niemieckiej i zwołania Kongresu Polaków zamieszkających w Niemczech, przesyłamy najszczerze życzenia dalszej wytrwałej i owocnej pracy.

Książnica Atlas
Lwów

Sercem z Wami życzymy powodzenia w pracach.
Polskie Biuro Międzynarodowej Pomocy Emigrantom
Warszawa

Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej nie mogąc wziąć przez swego delegata udziału w Kongresie Polaków w Niemczech, zasyła tą drogą drogim Rodakom słowa pamięci i życzenia pomysłnych obrad. Czołem!

Związek Towarzystw Gimnastycznych
»Sokół« w Polsce
Lwów

Najserdeczniejsze życzenia dalszego wspianego rozwoju przesyła Wasz.

Gantkowski
Warszawa

W imieniu Redakcji OBRONY LUDU i własnym zasyłam Kongresowi najserdeczniejsze życzenia pomysłnych obrad.

Antoni Antczak
Toruń

Rodakom i Rodaczkom zgromadzonym na Kongresie w Berlinie ślemy najserdeczniejsze życzenia, by prowadzone obrady zespoliły Was silnie POD ZNAKIEM KRZYŻA I RODŁA oraz by Bóg błogosławił Waszym pracom i wysiłkom. Szczęść Boże! Łączymy się z Wami myślą i modlitwą.

Katolicki Związek Kobiet i Redakcja
»Gazety dla Kobiet« w Polsce
Poznań

Z okazji Kongresu Rodaków na obczyźnie przesyłamy nasze najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad dla dobra wszystkich Polaków z pod znaku Rodła, oraz wytrwania w walce o dusze polskiego wychodźstwa w Niemczech. Szczęść Boże!

Zarząd Główny Związku Robotników Rolnych
i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego
Poznań

»SZCZĘŚĆ BOŻE« z okazji Polskiego Kongresu i 15-lecia Związku Polaków w Niemczech, serdeczne życzenia owocnych wyników obrad nad utrwaleniem podstaw narodowych na obczyźnie, śle.

Związek B. Działaczy Niepodległościowych
w Niemczech w Poznaniu

Z okazji Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie w dniu 6 marca b. r. Polskie Biuro Podróży »ORBIS« przesyła wyrazy najlepszych życzeń. Oby Idea zjednoczenia całego Polactwa w naczelnej organizacji znalazła oddźwięk w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego w Niemczech. Związkowi życzymy pomyślnego rozwoju po najdłuższe lata.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY »ORBIS«
W BERLINIE**

Dyrektor Władysław Domański

Pozwalamy sobie przestać na ręce Zarządu wyrazy prawdziwego podziwu dla pracy Związku Polaków w Niemczech, która w trudnych warunkach organizuje naszą Polonię w granicach Rzeszy, za-
grzewa do WYTRWANIA W WIERZE OJCÓW.

Życzymy jak najlepszego rozwoju organizacji w przyszłości.

**Redakcja Miesięcznika »Tęcza«
Poznań**

Przesyłamy życzenia owocnej pracy dla wielkiej Sprawy Polskiej Młodzieży katolickiej w Niemczech.

**Redakcja »Młodej Polski«
Poznań**



Poznań, dnia 6 marca 1938.

Do

Dzieci polskich w Niemczech

na ręce Związku Polaków w Niemczech – zgromadzonych na Kongresie

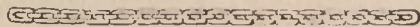
w Berlinie.

Zasylamy serdeczne pozdrowienie dla wszystkich dzieci polskich w Niemczech. Prosimy im powiedzieć od nas, że je bardzo kochamy. Są dla nas drogimi braćmi i siostrzyczkami! Zbieramy o nich każdą wiadomość i cieszymy się z tego, że kochają polską mowę i chcą być dobrymi Polakami. Prosimy serdecznie niech i nas kochają! Niech przyjadą do nas! Do Poznania! Do Polski! Pokażemy im, jak piękną jest nasza ojczyzna i jak miłym nasze ukochane miasto.

Dla wszystkich Czcigodnych Rodaków, Rodziców i Rodzeństwa polskich dzieci zasylamy wyrazy głębokiej czci. Kochani Rodacy w Niemczech: Niech żyją!

**UCZENNICE I UCZNIOWIE SZKÓŁ POWSZECHNYCH
W POZNANIU**

**Pięknie malowane –
własnoręcznie ryso-
wane życzenia dla
działwy naszej**



Poznań, dnia 6 marca 1938.

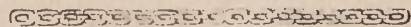
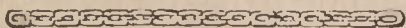
Do

Dzieci polskich w Niemczech!

na ręce Związku Polaków w Niemczech-zgromadzo-
nych na Kongresie

w Berlinie.

Zasylamy serdeczne pozdrowienie dla wszy-
stkich dzieci polskich w Niemczech. Prosimy im
powiedzieć od nas, że je bardzo kochamy. Są dla nas



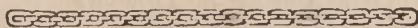
Drogimi braćmi i siostrzyczkami! Zbieramy o nich
każdą wiadomość i cieszymy się z tego, że kochają
polską mowę i chcą być dobrymi Polakami. Prosimy
serdecznie niech i nas kochają! Niech przyjadą do nas!
Do Poznania! Do Polski! Pokażemy im, jak piękną jest
nasza ojczyzna i jak miłym nasze ukochane miasto.

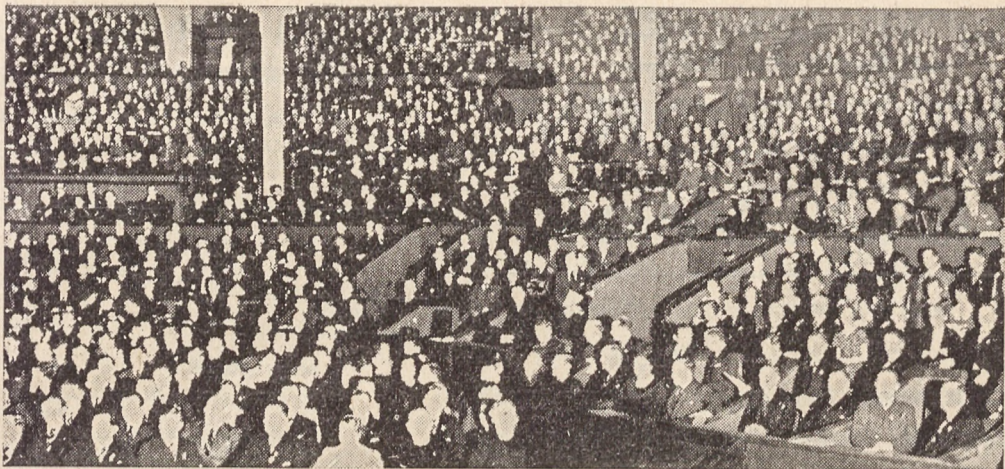
Dla wszystkich Czcigodnych Rodaków, Rodzi-
ców i Rodzeństwa polskich dzieci zasylamy wy-
razy głębokiej czci.

Kochani Rodacy w Niemczech:

Niech żyją!

Uczennice i uczniowie szkół powszechnych w Poznaniu.





Na sali Kongresu
głowa przy głowie...
Tysiące Rodaków!!!



Zasylamy Związkowi Polaków w Niemczech
nasze najserdeczniejsze życzenia pomyślnego wy-
niku Kongresu.

Polski Instytut Współpracy Zagranicą
Warszawa

Pozwalam sobie przesłać życzenia pomyślnych
obrad oraz załączyć wyrazy poważania.

Józef Koźuchowski
Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego
Warszawa

Szanownemu Kongresowi zasyła Redakcja »Ro-
botnika Katolickiego«, organu Katolickiego Związku
Robotników Polskich w Poznaniu, liczącego 20 000
członków na terenie Wielkopolski, swoje serdeczne
gratulacje. Życzymy Wam drodzy Polacy i Bracia
nasi, byście na obczyźnie zachowali św. wiarę
naszych wspólnych ojców.

Katolicki Związek Robotników Polskich
Poznań

Wielki nasz dzień nie obcho-
dziliśmy sami.

Cały Naród Polski czuje się
zgodną rodziną.

Raduje się każdym osiągnięciem
dziecka swego.

Twardo stoi murem za każdym
z jego synów, któremu się krzywdą
dzieja. —

Wyrazem tej solidarności na-
rodowej były tysiące życzeń, które
zawsąd do Centrali Związku Po-
laków w Niemczech napływały.

Przytoczyliśmy tutaj odrobinę
z nich, albowiem nie sposób prze-
drukować wszystkich.

Gruby tom zdołałby dopiero
objąć wszystkie życzenia.

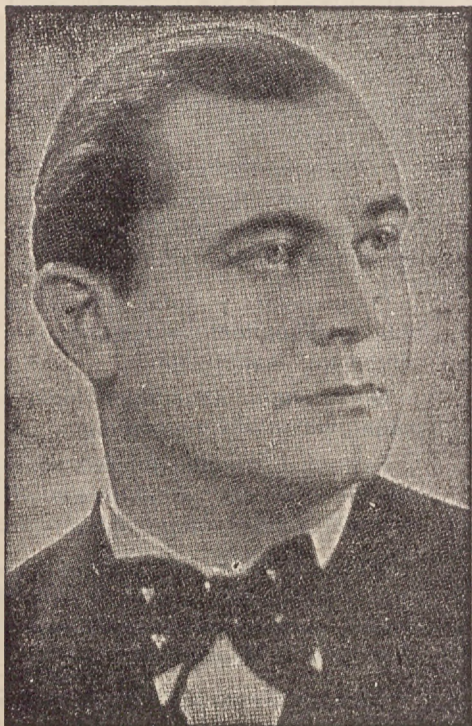
Powyższa garstka życzeń niech
będzie jednak przykładem, iż
w walce naszej nie jesteśmy sami.

Wszyscy Polacy, gdziekolwiekby
się znajdowali, patrzą i widzą
walkę półtora milionowej rzeszy
Polaków w Niemczech.

A każde słowo dla Ludu naszego
w dzień Pierwszego Kongresu Po-
laków w Niemczech przeznaczone
— cześć wyraża dla Rodła, Ludowi
Polskiemu w Niemczech składa
hołd.

POLSKIE WIECZORY LUDOWE

»Uczestnicy Kongresu muszą przebywać przez cały dzień w czystej atmosferze polskiej« – tak powiedzieli sobie organizatorzy Kongresu zastanawiając się nad wypełnieniem dni przybyłych do Berlina z najodleglejszych okolicy Rzeszy rodaków. »Trzeba zorganizować dwa wieczory sztuki polskiej, aby umożliwić naszym ludziom zaczerpnięcie pełną piersią ożywczego tchu polskiej sztuki«



Prof. Aleksander Sienkiewicz
znany pianista polski, dyrygował na Kongresie
i na Wieczorach Ludowych Orkiestrą Symfoniczną

POLSKI WIECZÓR LUDOWY DLA UCZESTNIKÓW KONGRESU POLAKÓW W NIEMCZECH

SOBOTA, DNIA 5 MARCA 1938, Bach-Saal Lützowstr.

NIEDZIELA, DNIA 6 MARCA 1938, Alhambra-Festsäle, Wallnertheaterstr. 35

Początek o godz. 20-ej

PROGRAM

CZĘŚĆ I.

1. Słowo wstępne
2. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą
prof. Aleksandra Sienkiewicza
Utwory polskich kompozytorów
3. Pieśni polskie w wykonaniu tenora Józefa Bogdanowicza
4. Występ pieśniarki polskiej Jadwigi Kendy, znanej artystki
(H. F. Hartig – akompaniament) filmowej:
 - a) Moniuszko – „Dwie zorze”
 - b) Lipski – „Leci piosenka”
 - c) Moniuszko – „Wiosna”

Przerwa

CZĘŚĆ II.

5. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą
prof. Aleksandra Sienkiewicza
6. Pieśni w wykonaniu Jadwigi Kendy:
(H. F. Hartig – akompaniament)
 - a) Białkiewiczówna – „Marzeń czarownych roje”
 - b) Białkiewiczówna – „Kołysanka”
 - c) Białkiewiczówna – „Śnieg”
 - d) Białkiewiczówna – „Motyl”
7. Zespół „T. 4.” (Te Cztery) pod kierownictwem kompozytorki
Wandy Dąbrowskiej odśpiewa:
 - a) H. Wieniawski (układ i słowa Dąbrowskiej) –
Kujawiak
 - b) Wanda Dąbrowska (słowa Jim'a) – Dożynki
8. Koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą
prof. Aleksandra Sienkiewicza
9. Zakończenie

Poszczególne punkty programu przeplatane będą przemówieniami gości,
przybyłych z zagranicy na Kongres Polaków w Niemczech

Taki był program Wieczorów Ludowych

Myśl ta została urzeczywistniona dzięki współpracy artystów polskich przebywających na występach w Berlinie, którzy jak zawsze ofiarnie stanęli do apelu służby dla narodowej sztuki.

Dzięki temu uczestnicy Kongresu mieli możliwość dwukrotnie – raz 5 marca w »Bachsaal«, potem 6 marca w »Alhambrze« – usłyszeć arcydzieła muzyki i pieśni polskiej w wykonaniu wybitnych artystów.

Wieczór przedkongresowy

»Bachsaal« zapełnia się powoli uczestnikami Kongresu przybyłymi jeszcze w sobotę. Pomimo zmęczenia podróżą Polacy ze Śląska i Pogranicza z radością podążyli na wieczór sztuki polskiej do Bachsaal.

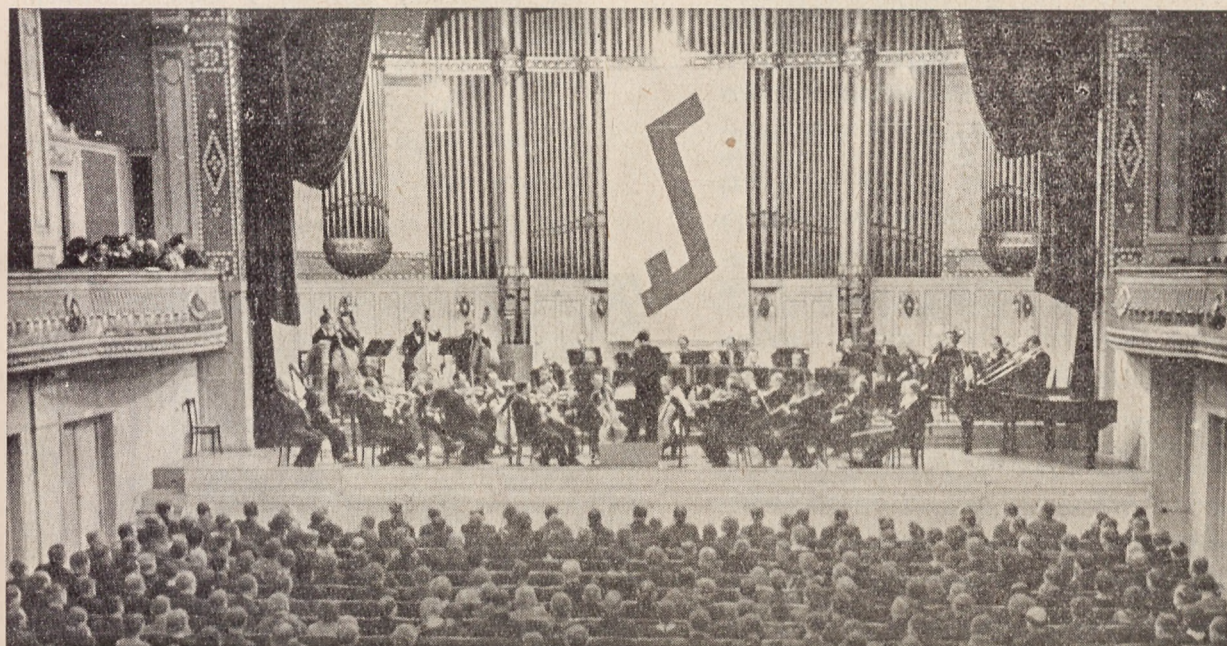
O godz. 20,15 orkiestra prowadzona wprawna ręką profesora konserwatorium muzycznego w Berlinie Aleksandra Sienkiewicza rozpoczyna, jak każde zebranie polskie tak dzisiejszy wieczór Hasłem Polaków w Niemczech. Obecni powstają i w skupieniu z mocą głębokiej wiary i przekonania śpiewają pieśń »wytrwania i wygrania«.

Gdy umilkły dźwięki Hasła na scenę wstępuje jako zapowiadacz dzisiejszego wieczoru Stefan Murek i w serdecznych słowach wita przybyłych już dziś na Kongres gości. Zebrani pozdrawiają ich hucznymi oklaskami.

Orkiestra symfoniczna pod batutą prof. Sienkiewicza gra polonez A-dur Szopena. Orkiestra w przeciągu kilku dni zestawiona i wyćwiczona przez utalentowanego, pełnego zapału i energii polskiego muzyka, pioniera sztuki polskiej na terenie Berlina, osiągnęła dzięki jego niezmordowanym wysiłkom wszechstronnie wysoki poziom.

Na salę spływają magiczne dźwięki szopenowskiego poloneza, budząc w duszach zebranych te same co zawsze niezapomniane uczucia, każąc im przeżywać raz jeszcze bohaterską epopeję walk o wolność. Sala słucha z największym skupieniem, jak gdyby zaczarowana. Orkiestra kończy wstrząsającym akordem...

Długą chwilę trwa głęboka cisza, po której zrywa się kilkuminutowy huragan dobrze zasłużonych braw. Stefan Murek zapowiada występ panny Jadwigi Kendy, urodzonej w Berlinie, bohaterki polsko-



W »Bach-Saal« – słynnej sali koncertowej Berlina – Lud Polski ze wszystkich stron Rzeszy słuchał arcydzieł polskich kompozytorów



Pieśniarka polska Jadwiga Kenda
artystka filmowa

niemieckiego filmu »Przygoda w Warszawie«. Panna Kenda, która bawiła jako gość na sejmiku berlińskim, ujęta postawą i zapałem naszej młodzieży, sama zaofiarowała swą pomoc przy organizacji artystycznej strony Kongresu. To też popularna artystka polska cieszy się niezwykle sympatią. Nic więc dziwnego, że samo jej ukazanie się wywołuje burzę oklasków. Brawa te potęgują się jeszcze, po wykonaniu przez nią z prawdziwie polskim wdziękiem melodyjnych piosenek Moniuszki »Dwie zorze« i »Wiosna« oraz Lipskiego »Leci piosenka«. Jako skromny wyraz uznania słuchaczy otrzymuje ona bukiet biało-czerwonych kwiatów. Nim przeminął entuzjazm sali na estradę wstępuje drugi przedstawiciel polskiej pieśni na terenie berlińskim, sławny śpiewak o rozległych możliwościach i wielkiej skali bogatego talentu – Józef Bogdanowicz. »Ile razy zwracaliśmy się do p. Bogdanowicza, zawsze z radością służył nam swoją sztuką«.

J. Bogdanowicz odśpiewał »Arie z kulantem« ze »Strasznego Dworu« – Moniuszki a na bis »Pieśń rycerską – Co rycerz to pan«. Na zakończenie części I-ej przemówił poseł Budzyński, przynosząc Ludowi Polskiemu w Niemczech serdeczne pozdrowienia od Polaków z Gdańska.

W przerwie uczestnicy wieczoru z zachwytem wyrażają się o programie, witają się między sobą, żywo rozprawiają o jutrzejszym Kongresie i kupują pocztówki, które wysyłają z nalepkami kongresowymi do swych krewnych, znajomych i przyjaciół.

Część II-ą otwiera orkiestra symfoniczna pod batutą pełnego ognia i temperamentu prof. Sienkiewicza odegraniem »Scherza hiszpańskiego«. Nasza sympatyczna rodaczka p. Jadwiga Kenda występuje raz jeszcze w czterech piosenkach Białkiewiczówny: »Marzeń czarownych roje«, »Kotłysanka«, »Śnieg« i »Motyl«.

W przerwie przed występem p. Bogdanowicza druh Emanuel Guziur złożył w imieniu młodzieży polskiej z Czechosłowacji życzenia Polactwu w Niemczech »zwycięstwa w walce o ich słuszne prawa«.



Zespół »T 4« (Te Cztery)
spiewał pod kierownictwem Wandy Dąbrowskiej



Tenor Józef Bogdanowicz
odśpiewał pieśni polskie

Po odśpiewaniu przez p. Bogdanowicza arii Jontka z »Halki« polski zespół kobiecy »T 4« (Te cztery), bawiący obecnie na gościnnych występach w »Scali«, wykonał szeregi piosenek. Na pierwszy ogień poszedł zamaszysty, a pełen melodii i sentymentu »Kujawiak« – Wieniawskiego w układzie i ze słowami pani Wandy Dąbrowskiej, kierowniczkii zespołu, potem nastąpiły »Pieśni dożynkowe«. Zachwycona publiczność nie-milknięcymi brawami zmusza sympatyczne Rodaczki do bisowania. I znowu słyszymy niemniej czarujące niż poprzednie, piosenki tego niezwykle zgranego i ześpiewanego zespołu. Kilka bukietów biało-czerwonych kwiatów, ofiarowanych »Tym czterem«, świadczy o zachwycie, jaki wzbudziły u słuchaczy Rodaków na sali.

Orkiestra symfoniczna i Haśło Polaków w Niemczech kończą ten piękny dzień przedkongresowy.

Wieczór po Kongresie

Drugi podobny wieczór odbył się w »Alhambrze«, gromadząc ponad 2000 osób. Urozmaicony został porywającymi występami solowymi prof. Sienkiewicza, który po mistrzowsku odegrał Etiudę Rewolucyjną – Szopena. Rolę zapowiadacza na tym wieczorze pełnił Kazimierz Pietrzak. Obydwa te wieczory, ukazujące szerokim masom naszych Rodaków, przybyłych do Berlina, pieśń i muzykę polską w wykonaniu wybitnych sił, stanowiły godną oprawę Kongresu XV-lecia.

»Są ludzie przez Boga samego do siania piękna powołani«

Lud nasz wykazał jeszcze raz, że ma niezwykle wysokie wycucie artystyczne, a szczególnie wrażliwość muzyczną, pozwalającą odczuwać największe i najsubtelniejsze arcydzieła dźwięków.

Z podziwu wyjść nie mogliśmy, ważąc w myśli że oto dwa dni i jedną noc są stale w ruchu i spokoju nie zażyli. A tu tak mnogo stawili się.

Odzywamy się do naszych gospodarzy z sumiastymi wąsami.

Nawiązujemy rozmowę z naszymi matkami w strojach ludowych. Już nazywamy je »nasze mamusie«, co szczerze z serca wypłynęło.

I zawsze, czegoś nowego się dowiadujemy. Stale coś nas zadziwi, wzruszy i jak-najbardziej serdecznie w stosunku do nich nastroi.

»Bardzo nam się podoba ta muzyka i te śpiewy.

– To już są urodzeni tacy ludzie i przez Boga talentami bogato wywianowani, co tak pięknie grać i śpiewać poradzą.

Szykowne są śpiewy nasze i muzyka. Nikt nas nie przebiere ani nam w tym dorówna. «

Wyczuli to i wiedzą, że są ludzie przez Boga samego do siania piękna powołani. Dlatego to przyszli i mocno, mocniej, niż kto inny doznali czaru słowa i pieśni polskiej.

Sycili się tym, jak spragniony rzeźwą źródłaną wodą.

Wezwanie na Kongres

Rada Naczelna i Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech o Kongresie

3. XI. 1937:

Rada Naczelna, zebrana w Sali Rodła w Berlinie, ustala plan akcji jubileuszowej XV-lecia Związku Polaków i zwołuje wszystkich Polaków w Rzeszy na Kongres Polaków w Niemczech do Berlina na dzień 6 marca 1938



3. XII. 1937 – Dzień XV Rocznicy Związku Polaków

Nada Naczelna, zebrana w Domu Polskim w Zakrzewie, omawia sprawy, związane z Kongresem dnia 6 marca 1938

15. XII. 1937:

»Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech, obradujące w Sali Rodła w Berlinie dnia 15 grudnia 1937 r. stwierdza: Postanowienie Rady Naczelnej o Kongresie Polaków w Niemczech w Berlinie w dniu 6 marca 1938 r. jest chwalebne.

Walne Zebranie ze swej strony wzywa gorąco ludność polską w Rzeszy i wszystkie bratnie organizacje, żeby Kongres Polaków jak najlepiej był obesany.

Sprawy, związane z wyjazdem na Kongres, załatwią i przeprowadzą Dzielnice Związku Polaków w Niemczech za pośrednictwem swych Oddziałów.

Kongres Polaków w Niemczech w Berlinie w dniu 6 marca 1938 r. ma stać się świętem całego Polactwa w Rzeszy, manifestacją uczuć braterskiej przyjaźni wszystkich Polaków, świadectwem woli istnienia i parcia Ludu Polskiego w Niemczech do wygranej, dowodem świadomej i walczącej mocy, wyrazem płomiennej miłości i oddania Sprawie naszej.«

ORGANIZACJA KONGRESU

Na następnych stronach po kronikarsku notujemy rzeczy, dotyczące organizacji I Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech, odbytego w dniu 6 marca 1938 r. w Berlinie

Pierwsza zapowiedź Kongresu

W dniu 3 listopada 1937 r. cała prasa polska w Niemczech przyniosła zapowiedź uroczystości, związanych z 15-tą rocznicą założenia Związku Polaków w Niemczech.

W dniu 21 listopada 1937 r. dzienniki polskie w Niemczech ogłaszają Apel Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, która »uwzględniając napływające z terenów wnioski, postanawia twórczy wysiłek Ludu Polskiego w Rzeszy uczcić w sposób godny«, – poczem następuje wymienienie 8 zjazdów, które odbędą się w czasie od dnia 3 grudnia 1937 do 27 lutego 1938 r.

Były to:

Zebranie Rady Naczelnej w Zakrzewie
3 XII 1937 r.,

Walne Zebranie Związku w Berlinie
15 XII 1937 r.,

Zjazd Dzielnicy I w Raciborzu 6 I 1938 r.,

Zjazd Dzielnicy III w Bochum 9 I 1938 r.,

Zjazd Dzielnicy IV w Olsztynie 16 I 1938 r.,

Zjazd Dzielnicy V w Zakrzewie 2 II 1938 r.,

Zjazd Dzielnicy II w Berlinie 6 II 1938 r.,

Zjazd Delegatów Młodzieży 27 II 1938 r.
w Berlinie.

Wreszcie Rada Naczelna zwołuje wszystkich Polaków w Rzeszy na Kongres Polaków w Niemczech do Berlina na dzień 6 marca 1938 r.

Zainteresowanie Kongresem

Wiadomość o zwołaniu Kongresu Polaków w Niemczech do Berlina rozeszła się błyskawicznie po terenach i wywołała ogromne zainteresowanie.

Gazety polskie w Kraju, jak również Radio Polskie podały wiadomość o zwołaniu Kongresu, podkreślając wielkie znaczenie tego rodzaju manifestacji.

Stałe wiadomości o Kongresie na terenach

Prasa polska w Niemczech przynosiła stale notatki i ogłoszenia, dotyczące Kon-

gresu. Poza tym niektóre Dzielnice wydały specjalne ulotki, wzywające na Kongres. Nie trzeba dodawać, że na wszystkich zebraniach polskich organizacji sprawa Kongresu była obszernie omawiana.

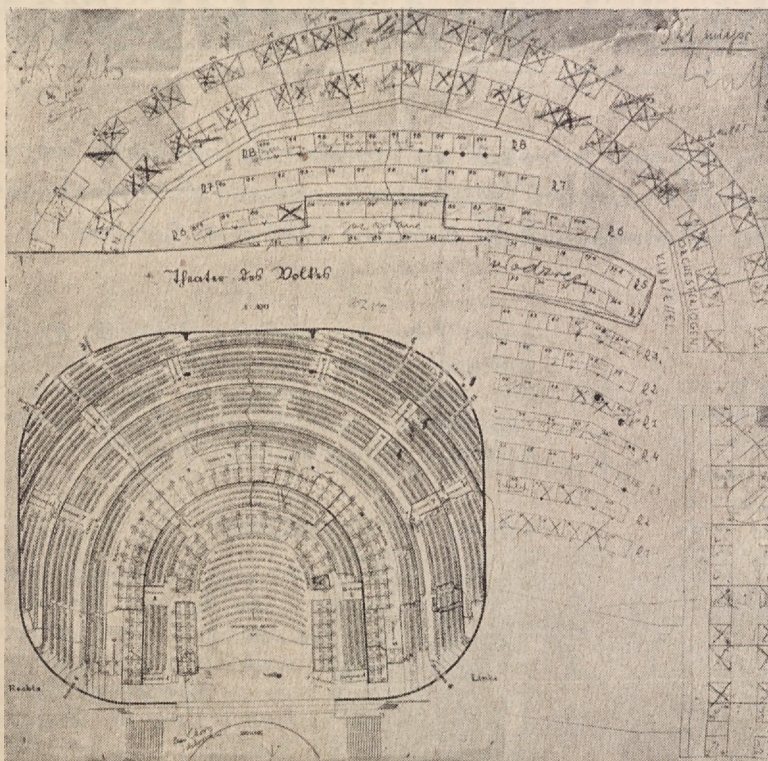
BIURO KONGRESOWE

Zwołanie Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech do Berlina wymagało załatwienia całego szeregu zagadnień technicznych i organizacyjnych, dla których pomyslnego rozwiązania powołane zostało z pośród pracowników Centrali Związku Polaków »Biuro Kongresowe«. Biuro to ponosiło wobec Naczelnej Organizacji Związku Polaków w Niemczech – jako zwołującej Kongres Polaków w Niemczech – odpowiedzialność za skuteczne przeprowadzenie wszystkich spraw i pomyslnie rozwiązanie wszystkich zagadnień Kongresu.

Poszczególne osoby wchodzące w skład »Biura Kongresowego« osobiscie odpowiadały za przeprowadzenie powierzonego im zadania. Zaznaczyć trzeba, że normalna praca Związku Polaków nie uległa w czasie akcji jubileuszowej i przedkongresowej żadnej przerwie, a członkowie Biura, równolegle do spraw kongresowych, załatwiali w swym zakresie ogólne sprawy Centrali Związku Polaków w Niemczech.

Działalność »Biura Kongresowego« rozpoczęła się z początkiem stycznia, obejmowała więc około dwa miesiące. W tych dwóch miesiącach wszystkie dotyczące Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech plany i projekty zostały wypracowane, ocenione i wykonane.

»Biuro Kongresowe« kierowało w okresie akcji XV-lecia Związku Polaków w Niemczech ponadto – poza czystymi sprawami organizacyjnymi Kongresu – działalnością prasy polskiej w Niemczech (»Centrala Prasowa«) i przeprowadziło prace artystyczne i graficzne związane z Kongresem (»Komisja Artystyczna«).



PLANY SALI KONGRESU

Ogólny plan amfiteatralnej sali, w której odbył się Kongres oraz plan parkietu i łóż z notatkami »Biura Kongresowego«, dot. rozmieszczenia gości Kongresu, działaczy, dziennikarzy, delegacji itd.

Biuro Kongresowe nie wydało w czasie całej swej działalności ani jednego okólnika.

W Centrali Związku Polaków w Berlinie odbyły się jedynie trzy konferencje Kierowników Dzielnic Związku Polaków w Niemczech, na których rozpatrzone zostały wszystkie szczegóły Kongresu.

Na terenach prace związane z Kongresem wykonywały Dzielnice.

Sala Kongresowa

Jako miejsce, na którym odbyć miał się Kongres uzyskaliśmy drogą umowy piśmiennej z intendentem »Theater des Volkes« największą salę w Berlinie.

Sala Kongresowa została wydzierżawiona, a stała nam do dyspozycji w dniu 6 marca 1938 od godziny 11.00 do 17.00.

Ze względu na odbywające się w Theater des Volkes co wieczór przedstawienia nie mieliśmy możliwości udekorowania sali według naszych życzeń. Cała dekoracja estrady — przewidziana przez Biuro Kongresowe na czas trwania Pierwszego Kongresu — ustawiona i usunięta być musiała w czasie przewidzianym w kontrakcie dzierżawnym. A więc pomiędzy godziną 11.00 a 17.00 mieściło się:

- udekorowanie sceny,
- przebieg Kongresu,
- całkowite przywrócenie sali do dawnego porządku.

Sala »Theater des Volkes« wznosi się amfiteatralnie.

Najważniejszym zadaniem Biura Kongresowego było rozmieszczenie uczestników przybywających na Kongres z poszczególnych terenów w ten sposób, aby każdy uczestnik siedział w Sali Kongresowej wśród znajomych a równocześnie łatwo i bez przeszkód mógł się porozumiewać z Rodakami innych Dzielnic.

Plan Sali Kongresu podzielony został w pięć pasów odpowiednio do pięciu Dzielnic Związku Polaków w Niemczech. Pasy te rozbiegały się promieniami ze środka do szczytów. W ten sposób poszczególne Dzielnice otrzymały zarówno górne miejsca sali jak i miejsca w łóżach i na parkiecie. Biuro Kongresowe udało się w ten sposób umożliwić jaknajdalsze stykanie się Rodaków z poszczególnych Dzielnic.

Tego rodzaju rozmieszczenie pozwoliło uczestnikom Kongresu w czasie przerwy dotrzeć do każdego miejsca. Z tej możliwości uczestnicy Kongresu korzystali, albowiem w czasie przerwy zarówno na wewnętrznych poziomach amfiteatru jako też na poszczególnych gankach spotykali się i zapoznawali Rodacy ze wszystkich polskich Dzielnic Rzeszy.

•

W łóżach parkietu były miejsca dla gości Kongresu i dziennikarzy.

Po lewej stronie siedzieli presowie Dzielnic i działacze polscy.

Po prawej mówcy Kongresu, którzy mównicę mieli tuż naprzeciwko. Przydzielenie tych miejsc mówcom było powodem, iż poszczególne przemówienia następowały niezwłocznie po sobie, albowiem mówcy nie potrzebowali dalekiej odbywać drogi i dojście do mównicy mieli nietylko najbliższe ale i najwygodniejsze.

Łączność pomiędzy łóżami gości a łóżami mówców stanowiła

Centrala Prasowa, która zajmowała łożę pośrednią.

Bilety środkowych miejsc parkietu wydawała wyłącznie Centrala Związku Polaków w Niemczech. Odpowiednia ilość zarezerwowanych miejsc zagwarantowała umieszczenie każdego gościa przybyłego na Kongres chociażby w ostatniej chwili i bez uprzedniego zawiadomienia Biura Kongresowego. W parkiecie były m. i. miejsca delegacji Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Po zcpewnieniu miejsc gościom pozostałe miejsca Centrala Związku Polaków przeznaczyła Dzielnicom, co pozwoliło, że goście Kongresu, którzy przybyli niejednokrotnie i z za morza mogli się zetknąć bezpośrednio z przedstawicielami Polaków na terenie

Kwatery

Do połowy lutego rozwiązana została sprawa kwater masowych i pokoi dla gości Kongresu.

Przy uzyskaniu kwater dla uczestników Kongresu Polaków w Niemczech napotykalimy na moc trudności. Czynniki zarządzające kwaterami masowymi w Berlinie załatwiały wnioski Biura Kongresowego odmownie.

Ostatecznie uzyskalimy wystarczającą ilość kwater dzięki bezpośrednim staraniom Biura w 19 punktach Berlina.

Częściowo Biuro Kongresowe nabyło na własność łóżka, uzupełniając nimi miejsca na użytych salach. Ponadto rozporządzalimy pewną ilością miejsc rezerwowych na wypadek przyjazdu uczestników bez uprzedniego zgłoszenia.

Każdy z uczestników Kongresu przybywający z terenu zastał więc kwatery przygotowane.

Wyjeżdżając z terenu równocześnie z Kartą Uczestnictwa oraz z biletem wstępu na Kongres i »Przewodnikiem Kongresowym« wręczony został uczestnikowi »wykaz kwaterowy«.

Zależnie od kategorii kwatery wykaz kwaterowy różnił się kolorem. Na odcinku wydrukowany był numer grupy. Wykaz zawierał dokładny adres kwatery, numer telefoniczny i dojazdy. Specjalne bony dołączone do wykazu upoważniały do przenocowania i spożycia śniadania.

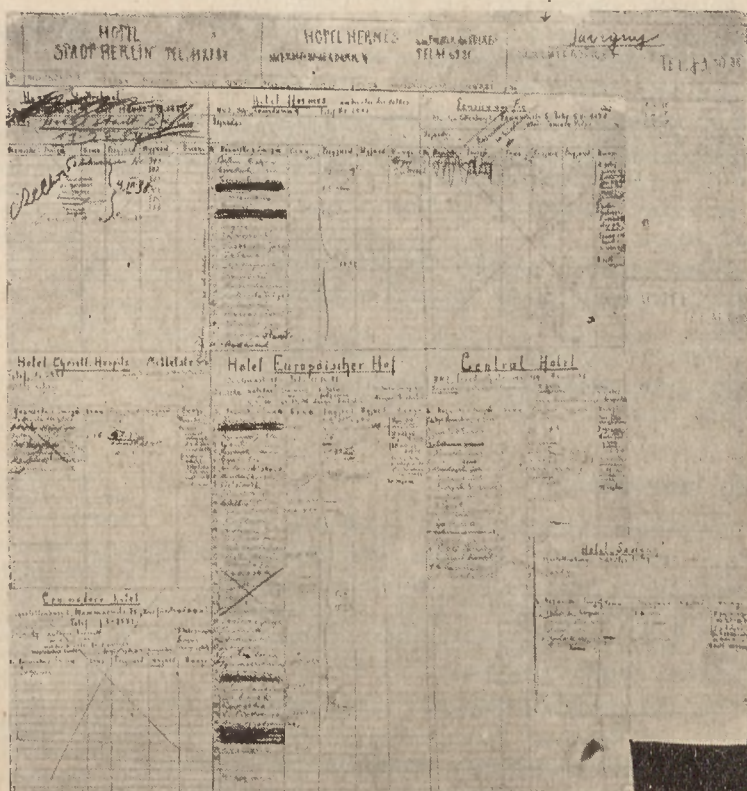
Wykaz kwaterowy drukowany był w języku polskim i niemieckim celem ułatwienia zorientowania się zarówno właścicielowi kwatery jak i uczestnikowi kongresu.

Wykazów kwaterowych było 19 rodzajów – zależnie od 19 grup kwaterunkowych.

Pokoje dla gości Kongresu

Biuro Kongresowe zarezerwowało ponadto zależnie od ilości wystanych zaproszeń i pozytywnych odpowiedzi wystarczającą ilość pokoi w szeregu hotelach Berlina dla przybywających na Kongres gości.

Hotele mieściły się w pobliżu dworca Friedrichstrasse i przez swe dogodne położenie ułatwiały gościom Kongresu zarówno uczestniczenie w Kongresie samym jak i poznanie miasta Berlina. Wszystkie osoby przybywające do Berlina w charakterze gości Kongresu Polaków w Niemczech powitane zostały na dworcach przez przedstawicieli Biura Kongresowego, którzy zaprowadzili ich do hotelu.



PLANY ROZMIESZCZENIA GOŚCI KONGRESU W HOTELACH I PENSIONATACH

»Biuro Kongresowe« notowało dokładne adresy, numery pokojów, czas pobytu itd. i bieżąco mogło udzielać informacji

4	9	15	Kwatera: Pension Kunz, Hallesches Ufer 6 Tel.: 191806	Hotel Bon	Frühstücks Bon
			Dojazdy: Tramwaj: nr. 1, 4, 9, 15, 21, 24, 35, 96, 99, 199 Autobus: nr. 14, 28 U-Bahn: dworzec: Hallesches Tor	Dieser Bon berechtigt zur Uebernachtung vom 6. zum 7. März 1938 in der Pension Kunz	Dieser Bon berechtigt zum Frühstück am 7. März 1938 in der Pension Kunz
			(zachować dla siebie)	(oddać za nocleg)	(oddać za śniadanie)
			(zachować dla siebie)	Liesegang (oddać za nocleg)	(oddać za śniadanie)
S-Bahn: dworzec: Hallescher Platz (zachować dla siebie)			Mischonheim (oddać za nocleg)	(oddać za śniadanie)	

WYKAZY KWATEROWE

Zależnie, do której z 19 grup kwaterowych był przydzielony, każdy uczestnik otrzymał odpowiedni wykaz

Biuro Kongresowe wiedziało o wszystkim

Po ulokowaniu zostało natychmiast poinformowane Biuro Kongresowe, które bieżąco udzielić mogło odpowiedzi, gdzie dana osoba się znajduje.

Hoteli i pensjonatów zarezerwowanych było cały szereg przez co umożliwiliśmy każdemu z naszych gości pobyt w Berlinie z daleko idącym uwzględnieniem poszczególnych prywatnych życzeń.

Przy rezerwowaniu kwater masowych i pokoi w hotelach i pensjonatach dla gości Kongresu napotkaliśmy na przeszkody z powodu przedłużenia Międzynarodowej Wystawy Samochodowej w Berlinie o tydzień do 6 marca, a więc do dnia Kongresu. Według danych prasy berlińskiej przybyło dnia 6 marca na Wystawę Samochodową do Berlina dziesiątki tysięcy gości z Rzeszy i zagranicy. Berlin był przepełniony.

Mimo wszystko kwatery dla uczestników Pierwszego Kongresu zostały uzyskane w odpowiedniej ilości.

Wydatną pomocą służyło Biurowi Kongresowemu przy zapewnianiu pomieszczeń Polskie Biuro Podróży »Orbis« w Berlinie.

Na terenach

W okresie XV-lecia Związku Polaków w Niemczech poszczególne Dzielnice (I – Śląsk, II – Berlin i Ziemie Połabskie, III – Westfalia i Nadrenia, IV – Prusy Wschodnie, V – Pogranicze) organizowały Sejmiki i Zjazdy Dzielnicowe, częściowo ponadto i Zjazdy Okręgowe.

Od samego jednak początku trwała praca nad obesłaniem Kongresu. Praca ofiarna, a o zapale, z którym była prowadzona, niech świadczy fakt, że oprócz prac nad zorganizowaniem Sejmików i Zjazdów Dzielnicowych oraz zmobilizowaniem wyjazdów na Pierwszy Kongres do Berlina, prowadzona była normalna praca Dzielniczy a skład personalny w biurach dzielnicowych w żadnym wypadku nie uległ powiększeniu.

Dzielnice Związku Polaków w Niemczech były przedstawicielami Biura Kongresowego na terenach, a prace w swym zakresie załatwiała same.

Sprawy techniczne związane z wyjazdem załatwiała wszystkie Dzielnice Związku Polaków zależnie od terenowych warunków.

Pociąg zbiorowy na Kongres Polaków w Niemczech

Wyjazd do Berlina nastąpił w piątek, dnia 4 marca b. r. wieczorem, a powrót w poniedziałek, dnia 7 marca b. r. wczesnym rano (odjazd z Berlina w niedzielę, dnia 6 marca około godz. 22-ej). Dokładny rozkład jazdy podamy później.

Program pobytu w Berlinie przewiduje w sobotę, dnia 5 marca b. r. zwiedzanie miasta Berlina a w niedzielę, dnia 6 marca udział w Kongresie.

Koszta podróży pociągiem zbiorowym, włącznie kosztów organizacyjnych, wynoszą:

Bytom	— Berlin i z powrotem	RM. 16.90
Zabrze	— Berlin i z powrotem	RM. 16.80
Racibórz	— Berlin i z powrotem	RM. 16.60
Gliwice	— Berlin i z powrotem	RM. 16.40
Toszek	— Berlin i z powrotem (przez Strzelce)	RM. 15.90
Głogówek	— Berlin i z powrotem (przez Kędzierzyn)	RM. 16.20
Kędzierzyn	— Berlin i z powrotem	RM. 15.20
Strzelce	— Berlin i z powrotem	RM. 15.30
Dobrodzień	— Berlin i z powrotem	RM. 15.70
Opole	— Berlin i z powrotem	RM. 13.90
Olesno	— Berlin i z powrotem (na Wrocław)	RM. 16.10
Wrocław	— Berlin i z powrotem	RM. 11.30

W powyższe ceny nie są włączone koszty noclegu, wyżywienia i ewtl. zwiedzania Berlina t. zn. przejazdów tramwajowych, autobusowych i t. p. Przyjmujący zgłoszenia udział w tej sprawie bliższych wyjaśnień.

Zgłoszenia na wyjazd zbiorowym pociągiem przyjmują do dnia 21 lutego b. r.:

w powiecie opolskim: Zw. Polaków w N. Dz. 1., Oppeln O/S., Nikolaistr. 48, tel. 3783
 w pow. strzeleckim: J. Rychel, Gross-Strehlitz O/S., Lubliner Str. 21, telefon 460
 w pow. toszeckim: M. Wróbel, Tost O/S., Sarnauer Str. 264, telefon 197
 w pow. gliwickim: Fr. Ciupka, Gleiwitz O/S., Wilhelmstr. 53, telefon 4142
 w pow. bytomskim: Sekretariat Zw. Pol. w N., Beuthen O/S., Gleiwitzerstr. 17, tel. 2597
 w pow. raciborskim: L. Czogala, Ratibor O/S., Breitestr. 38, telefon 3029
 w pow. kozielskim: J. Jacek, Oderwalde O/S., Kreis Cosel,
 w pow. prudnickim: Ed. Machowski, Oberglogau O/S., Wasservorstadt 14, tel. 401
 w pow. oleskim: W. Michalek, Rosenberg O/S., Landsberger Chaussee, tel. 223
 w pow. dobrodzieńskim: Ign. Rusek, Guttentag O/S., Brauereistrasse, telefon 364
 w okręgu zabrze-zaborskim: W. Janekki, Hindenburg O/S., Kronpr. Str. 292, tel. 3970
 w Wrocławiu: Juszczak, Neudorfer Str. 37, albo Wardzyński, Taubentzienstr. 90, t. 53085

Techniczną stronę zbiorowego wyjazdu załatwia Biuro podróży »Polbia« w Bytomiu.

Związek Polaków w Niemczech T. z.
 Dzielnica I.

Powyżej ulotka Dzielnicy I (Śląsk) z dokładnym planem wyjazdu pociągu zbiorowego

Zaproszenia na Kongres tylko dla gości

Zaproszenia na Kongres wysłał Związek Polaków w Niemczech wyłącznie do ludzi, stojących poza ludnością polską w Niemczech, a więc na przykład do Braci naszych na Litwie, w Czechosłowacji czy Ameryce.

Do żadnego Polaka, obywatela niemieckiego żyjącego w państwie niemieckim, zaproszeń Związek Polaków w Niemczech nie wysyłał, uważając, że Kongres nie jest zjazdem, na który trzeba kogoś prosić, ale jest Kongresem wszystkich Polaków w Niemczech. Obowiązkiem zatem każdego Polaka w Niemczech było, jeżeli miał możliwość, na Kongres przybyć.

Rozróżnienie to wyraziło się również w kartach uczestnictwa, uprawniających do wstępu na Kongres. Wszyscy Rodacy, którzy przybyli z zagranicy na nasz Kongres, otrzymali honorowe karty uczestnictwa, stwierdzające, że są gośćmi Kongresu Polaków w Niemczech. Natomiast wszyscy inni otrzymali karty, stwierdzające, że są uczestnikami Kongresu.

Program Kongresu

Ze względu na ograniczony czas, którym dysponowaliśmy Salą Kongresową, program Kongresu uzgodniony był uprzednio co do minuty. Zapowiadał w czasie Kongresu Kazimierz Pietrzak. Wszyscy członkowie Biura Kongresowego oraz Zarząd Związku Polaków w Niemczech posiadał wypracowany przez biuro specjalny program, zawierający wszystkie szczegóły.

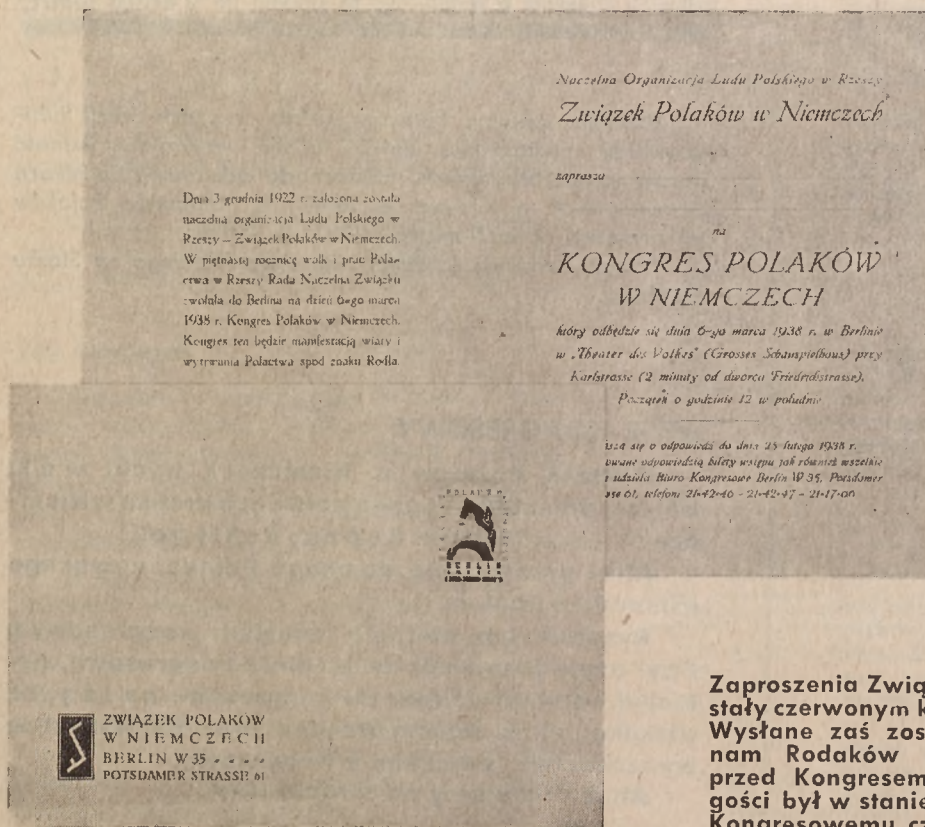
Dzięki tej organizacji Kongres odbył się sprawnie i bez przerw w programie.

Najgłówniejszym zadaniem Biura Kongresowego było opracowanie programu w ten sposób, aby nie zszeregować jedynie poszczególne punkty, lecz całości Kongresu dać głęboką treść odpowiadającą ważności Pierwszego Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech.

Biuro Kongresowe na Kongresie

Na Sali Kongresu w gmachu »Theater des Volkes« na czas trwania Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech czynny był oddział Biura Kongresowego, wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, (należąca do pisania, telefon itd.).

Biuro Kongresowe w gmachu »Theater des Volkes« przyjmowało liczne życzenia i telegramy, udzielało informacji zarówno uczestnikom jak i gościom oraz dziennikarzom.



Zaproszenia Związku Polaków wykonane zostały czerwonym kolorem na białym papierze. Wysłane zaś zostały do wszystkich dróg nam Rodaków w odpowiednim terminie przed Kongresem, tak że każdy z naszych gości był w stanie dać na czas znać Biurowi Kongresowemu czy przybędzie.



**PRZEWODNIK
KONGRESOWY**

Specjalnie wydany przez Biuro Kongresowe »Przewodnik Kongresowy« umożliwił gościom i uczestnikom Kongresu należyty podział dni przed- i pokongresowych.

Przy opracowywaniu »Przewodnika« wzięto specjalnie pod uwagę, ażeby format jego był jak najwygodniejszy. Wybrano więc format nieco większy od formatu »oktaw«. Okładka sztywna. Rysunek wykonał Ludomir Kapczyński – Berlin, plany sytuacyjne wewnątrz Jan Gozdek – Berlin.

Na 32 stronach książeczka ta obejmowała wszystkie niezbędne dane, które uczestnikowi, przybywającemu po raz pierwszy do Berlina, umożliwiały szybkie i pewne zorientowanie się. Wymienione więc zostały:

Kościoty, w których w dniu Kongresu odbyły się specjalne nabożeństwa polskie,

Adresy wszystkich instytucji polskich w Berlinie, zaopatrzone w plany sytuacyjne oraz dane dot. najdogodniejszej komunikacji: tramwaje, podziemne, kolejka podmiejska, autobusy.

»Przewodnik« informował, jak należy zachować się w wypadkach nadzwyczajnych, nieprzewidzianych.

Spis telefonów ułatwiał natychmiastowe połączenie się z odnośną potrzebną instytucją w każdej porze dnia i nocy.

Dla gości, którzy pozostali w Berlinie na okres dłuższy, uwzględniono plan wycieczek względnie zwiedzań.

Przejrzystość, która powinna być pierwszą zaletą każdego przewodnika, gwarantował umieszczony na końcu dokładny, ułożony według kolejności godzin w dniu pobytu, spis rzeczy.

»Przewodnik Kongresowy« wręczony został każdemu uczestnikowi Kongresu przed wyjazdem do Berlina już na terenie.

Goście Kongresu, którzy przybywali z zagranicy, otrzymali »Przewodnik Kongresowy« równocześnie z odnośnym pismem Biura Kongresowego, donoszącym o zapewnieniu kwatery.

PLAKIETA KONGRESOWA

Według rysunku Ludomira Kapczyńskiego wykonana została z metalu plakietka kongresowa, przedstawiająca Polaka, dźwigającego sztandar Rodła.

Plakietka wręczona została każdemu gościowi i uczestnikowi Kongresu.



NASZE STOISKA

Biuro Kongresowe przygotowało szereg stoisk propagandowych z wydawnictwami kongresowymi.

Każde stoisko wyposażone było m. i. w skrzynkę pocztową, która ułatwiała gościom i uczestnikom Kongresu wysłanie korespondencji z Sali Kongresowej.

Komisja artystyczna przygotowała ponadto szereg napisów z hasłami Polaków w Niemczech, które miały być porozwieszane w gankach przed salą.

Dziesiątki fotografii z życia naszego miało być porozwieszanych po gankach Sali Kongresowej.

Chcieliśmy każdemu zarówno czy uczestnikowi czy gościowi Kongresu zobrazować, jak Polacy w Niemczech żyją i walczą.

Wszystko było przygotowane.

W przeddzień Kongresu intendent teatru, który uprzednio dał zezwolenie na wykorzystanie przez Związek Polaków stoisk, znajdujących się na gankach gmachu, w którym odbył się Kongres, zezwolenie to cofnął.

Stoiska zorganizowane zostały przeto w gmachach, w których odbywały się Wieczory Ludowe.

Obsługa fotograficzna

Na Kongresie obecny był fotograf Związku Polaków w Niemczech.

Jeszcze przed rozpoczęciem Kongresu wręczone zostały dziennikarzom matryce afiszu kongresowego i znaku Rodła.

Pierwsze zdjęcia dokonane na Kongresie odesłane zostały natychmiast do laboratorium fotograficznego.

W dzień Kongresu — dnia 6 marca o godz. 21.00 wiecz. Biuro Kongresowe wręczyło przedstawicielom prasy pierwszy serwis matryc lub fotografii zawierający dwa zdjęcia sali napętnionej uczestnikami oraz fotografię Prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. Patrona Dr. Bolesława Domańskiego wygłaszającego na Kongresie przemówienie.

Sala Kongresowa

Theater des Volkes

(dawniej Grosses Schauspielhaus)

Berlin NW 7

wejście od Karlstr.

w pobliżu dworca Friedrichstrasse

Sala, w której się odbędzie uroczystość kongresowa. Otwarta w godz. 11—17

Telefon - 42.33 66

Dojazd:

Tramwaje nr: 1, 109, 12 /
25, 35, 61 } do
Karłstr.

Omnibus nr: 2, 5, 10 | Karlstr.

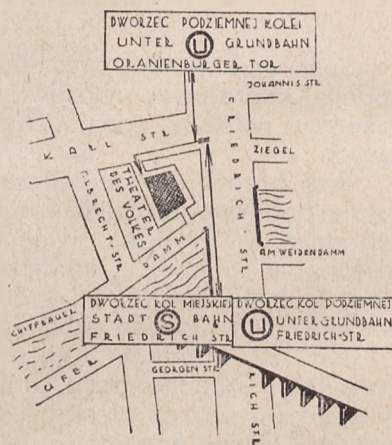
U-Bahn (podziemna)

do dworca Oranienburger Tor
(wyjście Karlstrasse)

S i U-Bahn

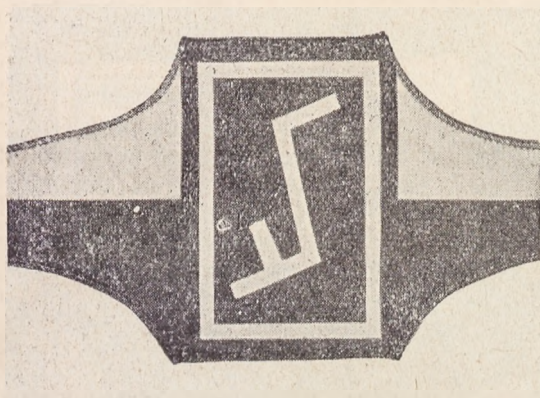
do dworca Friedrichstrasse

Theater des Volkes Karlstrasse



Powyżej dwie strony „Przewodnika Kongresowego” z informacjami i planem sali (Theater des Volkes), w której odbył się Kongres Polaków w Niemczech

(Rysunek planu: Jan Gozdek — Berlin)



Wszyscy przewodnicy poszczególnych grup uczestników nosili opaski Rodła.

Przybywających gości z zagranicy witali na dworcach przedstawiciele Biura Kongresowego z opaskami Rodła na ramieniu.

W prawie wszystkich wypadkach opaska ta była jedynym środkiem, za pomocą którego goście Kongresu poznawać mogli przedstawiciela Biura Kongresowego.

W informacjach, wysłanych przez Biuro do gości Kongresu, zaznaczone było, że „przybywających witac będzie przedstawiciel Biura Kongresowego z opaską Rodła na ramieniu”.



BERLIN PLAN MIASTA Z WYKAZEM ULIC



Główna karta planu miasta Berlina z napisem „Kongres Polaków w Niemczech” i rysunkiem kongresowym. — Plan ten dołączony był każdorazowo do egzemplarza „Przewodnika Kongresowego” celem ułatwienia Rodakom zamiejscowym i gościom z zagranicy zorientowania się po Berlinie.

SŁUŻBA PRZEWODNIKÓW

Każdy transport uczestników, przybywających z terenów na Kongres, oczekiwali na dworcach przedstawiciele Biura Kongresowego oraz przewodnicy.

Przewodnicy wybrani zostali z młodzieży polskiej w Berlinie. Każdy z nich przydzielony został do poszczególnych grup danego transportu i odpowiadał za pobyt swojej grupy w Berlinie. Przewodnicy pełnili służbę od chwili przyjazdu swej grupy aż do jej odjazdu. Służba ta obejmowała normalnie dwa dni pobytu a byli i tacy, którzy na przeciąg trzech dni i dłużej, od soboty dnia 5 marca aż do połowy następnego tygodnia opiekowali się Rodakami, przybyłymi z Dzielnic.

Przewodnicy np. grupy, ulokowanej na kwaterach w Rüdersdorf pod Berlinem, opiekowali się grupą dzień i noc, zostając w Rüdersdorf na nocleg.

Każdy przewodnik nosił opaskę Rodła a ponadto na odprawie, urządzonej w piątek przed Kongresem, otrzymał od Biura Kongresowego wykaz z wszystkimi danymi, dotyczącymi grupy, do której został przydzielony.

Przewodnicy spełnili swoje zadanie. Świadczyć o tym echa z terenów.

Widzieliśmy ich wszędzie — naszych Rodaków z terenów a przy nich — odznaczających się opaskami Rodła — przewodników.



Wewnątrz planu miasta, dołączonego do „Przewodnika Kongresowego”, specjalnie zaznaczone były wszystkie punkty ważne dla uczestnika i gościa Kongresu. Specjalnymi więc pieczętkami wskazano na planie np. miejsce, w którym znajdowało się Biuro Kongresowe, Bursa Akademicka, Dom Polski i kościoły, w których w dzień Kongresu księża Rodacy odprawiali nabożeństwo.

Powyżej wyjątek z planu z zaznaczonym miejscem Sali Kongresu (Theater des Volkes) przy dworcu Friedrichstraße

TECZKI Z MATERIAŁEM KONGRESOWYM

Biuro Kongresowe, starając się umożliwić gościom i dziennikarzom głębsze wniknięcie w atmosferę Kongresu i warunki pracy oraz bytowania Polaków w Niemczech, przygotowało starannie specjalne teczki, które zawierały najważniejszy materiał kongresowy.

Były tam więc:

Egzemplarze okazowe wszystkich dzienników polskich, wychodzących w Niemczech,

Numery okazowe miesięczników:

„Małego Polaka w Niemczech”

„Młodego Polaka w Niemczech”

„Polaka w Niemczech”

Broszury wydane specjalnie na Kongres:

„Polactwo walczące”

„Polskie Gimnazjum w Kwidzynie”

„Obrazki z życia Spółdzielni Polskich w Niemczech”

Nuły:

„Hasło Polaków w Niemczech”

„Hymn Rodła”

„Pieśń Rodła”

„Rodło nasze”

„Piosenka młodych Polaków w Niemczech”

Plakietka kongresowa

Przewodnik Kongresowy

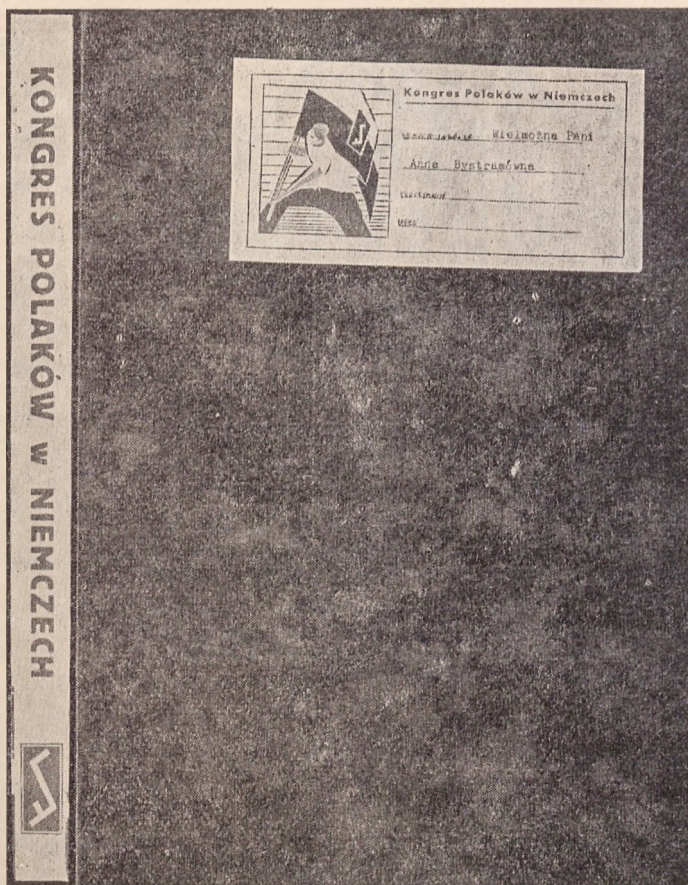
Plan Berlina

Seria pocztówek, wydanych przez Z. P. w N.

Blok znaczków kongresowych

Pięć nadzwyczajnych dodatków ilustrowanych ze Sejmików Dzielnicowych Związku Polaków

Chorągiewki Rodła



Teczka z materiałami, wręczona gościom zdaleka oraz dziennikarzom, przedstawiała się bardzo zgrabnie i stanowi miłą a piękną pamiątkę z Kongresu Polaków w Niemczech. Sporządzona była z kartonu skórkowego w formie bardzo wygodnym. Wewnątrz zaopatrzona była w kieszonki, w których znajdowały się rzeczy drobne, łatwo gubiące się, jak bilety, karty uczestnictwa i bony kwatunkowe

Teczki te zostały wręczone przybywającym na Kongres gościom już w chwili przybycia na dworzec do Berlina przez przedstawiciela Biura Kongresowego.

Na każdej teczce wypisane było nazwisko osoby, dla której teczka była przeznaczona. Grzbiet teczki nosił specjalny napis „Kongres Polaków w Niemczech” ze znakiem Rodła.

* * *

Dziennikarzom, przybyłym na Kongres, wręczony został ponadto w godzinę po zamknięciu Kongresu jako uzupełnienie materiału zawartego w teczce Komplet *Biuletynu Biura Kongresowego*, zawierający tekst przemówień, wygłoszonych na Kongresie.

Wieczorem dziennikarze mogli otrzymać:

Serię matryc z Kongresu

Serię fotografii z życia polskiego w Niemczech.

Karta Uczestnictwa

Uczestnicy Kongresu legitymowali się kartami uczestnictwa. Na karcie należało wypisać imię i nazwisko uczestnika oraz numer bieżący.

Biuro Kongresowe posiadało dokładne listy uczestników na podstawie których każdej chwili mogło się zorientować, kto przybył na kongres i z jakiego przyjechał terenu.

Kart uczestnictwa było siedem rodzajów:

– dla każdej z dzielnic (5) różniące się kolorem.

– karty białe, którymi dysponowała Centrala Związku Polaków oraz karty honorowe dla gości, również w kolorze białym, na których zamiast słów »jest uczestnikiem Kongresu« wypisano »jest gościem Kongresu Polaków w Niemczech«.

Wstęp na Salę Kongresu dozwolny był jedynie za okazaniem karty uczestnictwa oraz biletu.

Bilety z numerowanymi miejscami wydane zostały przez dyrekcję »Theater des Volkes«.

Poniżej wzór karty uczestnictwa.



jest uczestnikiem Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie 6 marca 1938 r., co niniejszym się poświadczam.

BERLIN, 6 marca 1938 r. Podpis Biuro Kongresowe

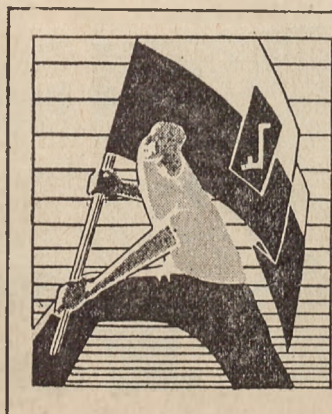
Wstęp na Kongres dozwolony jedynie za okazaniem niniejszej Karty Uczestnictwa wraz z biletem wstępu.



Naklejka na walizki

Uczestnicy Kongresu przybywający z terenów otrzymali naklejki na walizkę wykonane na białym papierze w kolorze czerwonym. Obok wzór.

Dzięki naklejce tej uczestnicy Kongresu z terenów, z których nie przybywały pociągi zbiorowe, poznawali się podczas dojazdu i nawiązywali pierwsze kontakty.



Kongres Polaków w Niemczech

Nazwisko uczestnika

Jan Piątek

Miejscowość

Bochum (Westf.)

Ulica

Castroperstr. 18

Dyżury przy telefonach w Biurze Kongresowym

Z chwilą przyjazdu pierwszych gości i uczestników na Kongres do Berlina rozpoczęła się stała działalność obsługi telefonicznej i informacyjnej Biura Kongresowego. Numery telefoniczne biura podane były w »Przewodniku Kongresowym«.

Dział informacyjny Biura Kongresowego rozporządzał dokładnymi imiennymi spisami wszystkich uczestników i gości Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech, posiadał dokładne adresy kwater oraz wszystkich miejsc i instytucji ważnych dla uczestnika Kongresu.

W niezliczonych wypadkach Biuro Kongresowe udzielało telefonicznie wyjaśnień, wskazywało miejsca kwater, możliwości dojazdu, udzielało porady. Uczestnicy i goście Kongresu skorzystali z służby informacyjnej Biura Kongresowego w szerokiej mierze.

Służba informacyjna przy telefonach czynna była do godziny 1-ej w nocy, a po tej godzinie udzielała informacji obsługa, znajdująca się w Bursie Akademickiej.

Prasa i radio przed Kongresem

W prasie polskiej w Niemczech ukazywały się stale notatki i wiadomości o zbliżającym się Kongresie.

W Polsce donosiły o Kongresie wszystkie dzienniki stołeczne i prowincjonalne.

Polskie Radio rozszerzyło wieść o Pierwszym Kongresie Polaków w Niemczech przez wszystkie rozgłośnie.

Prasa niemiecka z wzrastającą uwagą śledziła przebieg akcji jubileuszowej Związku Polaków w Niemczech oraz akcji przygotowawczej do Kongresu.

Kartka 1.

KONGRES POLAKÓW W NIEMCZACH
Berlin 6 marca 1938
Biuletyn Biura Kongresowego
Nr. 3

MANIFEST MŁODYCH

(Po przemówieniu dra Jana K a c z m a r k a i ogłoszeniu pięciu
praw Polaków, wchodzi na mównicę przedstawiciel młodych Polaków spod
znaku Rodła, Wilhelm Poloczek. Mówi:)

„Najpiękniejsze słowo polskie to M a t k a.

Najważniejsze - N a r ó d.

Najświętsze - B ó g.

Jeden jest Bóg i z jednej rodzi się człowiek matki,
do jednego Narodu należy przez matkę i z woli Bożej.

Matki mamy Polki, Ojców Polaków - należymy do Narodu pols-
kiego.

Naród Polski jest wieczny i do wielkości przeznaczony.

Przeznaczenie to w sercu każdego Polaka jest złożone.

Obowiązek zatem budowania wielkości Narodu Polskiego na
każdym z Polaków spoczywa.

Obowiązek ten jest ciągły, bo i serce polskie jest nieznienne.

na wieki

I nie wolno, aby były przerwy w tym budowaniu.

Wielkość w zdobywaniu jest.

I dla nas nie ma zastoju, jeno walka, walka. Wczoraj, dziś,
jutro i dalej.

Namaszczeni jesteśmy przynależnością do Narodu Polskiego.

Pomazani Jego wielkością.

Wielkość jest w nas, w sercach naszych.

Serce jest największy żywioł, którego zmienić ani spętać nie
można. Serce nie ulega formom, a miary, liczby i czas nie poskramiają
go.

Serce polskie jest wiecznym źródłem
wielkości.

BIULETYN BIURA KONGRESOWEGO

Każde słowo mówione z try-
buny Kongresu, spisane zostało
w *Biuletynie Biura Kongresowego*.

Komplet *Biuletynu* zawiera
wszystkie przemówienia oraz
wyjaśnienia do poszczególnych
punktów programu Kongresu.

Biuletyn Biura Kongresowego
doręczony został *dziennikarzom*
obecny na Kongresie, *gwarantując*
wierne oddanie w prasie
słów, które zapadły na Kongresie.

Nasze własne polskie pocztówki

Poniżej wielobarwne pocztów-
ki, wydane przez Związek Pola-
ków na dzień I Kongresu Polaków
w Niemczech. Od lewej: Pocztów-
ka z okładką „Młodego Po-
laka w Niemczech”, poświęco-
nego Józefowi Piłsudskiemu – (wy-
konała Janina Kłopocka – Berlin),
następnie pocztówka z okładką
„Młodego Polaka”, wydane go
na Kongres nasz a przedstawia-
jąca łączność pokoleń (wykonał
Ludomir Kapczyński – Berlin),
w środku: reprodukcja okładki
„Młodego Polaka w Niemczech”,
poświęconego Orłom Lwowskim
(wykonał Ludomir Kapczyński –
Berlin), obok: pocztówka z pla-
katem kongresowym, wykonany
przez Ludomira Kapczyńskiego
w Berlinie – następnie sztandar
Związku Polaków w Niemczech.



OCHRONKA

W czasie Kongresu (jak zapowiadała prasa nasza i »Przewodnik Kongresowy«) była czynna ochronka, specjalnie zorganizowana dla tych dzieci, które przybyły do Berlina z rodzicami

Ochronka ta mieściła się w dzielnicy Moabit, a korzystali z niej przede wszystkim dzieci prywatnej szkoły polskiej w Grabinie na Śląsku Opolskim. Przybyły one transportem śląskim w dniu 5 marca rano. Nie mogły wziąć udziału w Kongresie samym, ale były świadkami przyjazdu na Kongres tysięcy Rodaków z wszystkich dzielnic Rzeszy.

Pod kierownictwem jednego z kierowników szkół poznały one Berlin i jego zabytki, a po męczących wędrowkach po ulicach i placach miasta przybyły do ochrony, by tam znaleźć odpoczynek i odpowiednią rozrywkę pod nadzorem dwóch fachowych pielęgniarek Polek.

Po spożyciu przygotowanego im w ochronie ciepłego posiłku nie myślały dzieci o odpoczynku. Chęć poznania ciekawych zabawek przemogła zmęczenie, więc zabrały się do zabawy dzieci nasze ze Śląska razem z dziećmi polskimi z Berlina.

Dzieci nasze opuszczaly Berlin 6 marca wieczorem, a ponieważ trudno im było rozstać się z niektórymi sprzętami ochrony, więc przygotowane dla nich zabawki otrzymały w podarku.

Z chorągiewką i upominkiem w ręku żegnały dzieci ochronę, by wrócić do domów rodzinnych z pamięcią o krótkich co prawda, ale mile spędzonych chwilach.

Ochronka zapewniała przyjazd każdej matce, gdyż dziecko jej otaczane było w Berlinie troskliwą opieką.

Mały Polak w Niemczech

DODATEK DO »POLAKA W NIEMCZACH«



Rok XIII

10 - go stycznia 1938 r.

No 1.



Jubileuszowe wydanie

„Małego Polaka w Niemczech.”

Miesięcznik dla dziatwy polskiej w Rzeszy, „Mały Polak w Niemczech” wydał już w styczniu 40 stronicowy numer specjalny poświęcony XV-leciu Naczelnej Organizacji polskiej w Niemczech.

Na rysunku radośnie śpiewająca gromada dzieci przed Rodłem.

Numer zawierał szereg opowiadań dla dzieci o XV-leciu walki i pracy Ludu Polskiego w Niemczech i znaczeniu Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech.

W marcu ukazał się dalszy numer „Małego Polaka w Niemczech” zawierający m. i. opowiadanie jednego z małych czytelników, który był obecny na Kongresie

Ojcowska jest opieka, jaką Związek Polaków w Niemczech otoczył Lud Polski w Rzeszy.

Organem Związku Polaków w Niemczech jest »Polak w Niemczech”.

Młodzież polska w Niemczech, wchodząca w życie, uczy się na »Młodym Polaku w Niemczech».

Najmłodsze zaś pokolenie wychowuje się przez »Mały Polak w Niemczech».

»Mały Polak w Niemczech» stał się prawdziwym przyjacielem najmłodszych Polaków, którzy już nieraz w początkach ich życia chrzest walki dla Sprawy biorą.

Jest to pisemko dla nich polskim rówieśnikiem do zabaw, jest serdecznym doradcą, jest najlepszym nauczycielem mowy polskiej, jest wreszcie najkochańszym wychowawcą.

»O jakże serce dumnie bije...!«

Z pieśni młodych Polaków w Niemczech promieniuje duma, radość, jedność i siła.

Hymn ten brzmiał na Kongresie; wyrwał się z piersi setek młodzieży, wtórowali temu śpiewowi ojcowie.

Śpiew ten wyrazem jedności się stał, na świat cały.

Nie ma u nas różnic między pokoleniami; są tylko jedni Polacy w Niemczech.

Nie ma różnic w obowiązkach; wszyscy Polacy w Niemczech odpowiedzialni są za wygraną.

Dla tego przyszłość nasza pewną jest.



»Młody Polak w Niemczech« wydał przed Kongresem numer specjalny o powiększonej objętości.

Okladka przedstawia łączność młodego pokolenia polskiego w Niemczech z pokoleniem Ojców.

Syn ojcu podaje rękę, ojciec zaś przekazuje synowi skarb Narodu.

Okladkę projektował Ludomir Kapczyński – Berlin

»POLACTWO WALCZĄCE«

»Polactwo Walczące«, to książka wydana przez Związek Polaków na Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech o tym, jak w Rzeszy Lud Polski służy Idei Polskiej.

Na kilkudziesięciu stronach w formie zwięzłych artykułów bogato ilustrowanych graficznie zawiera ona katechizm ideowy i główne zasady pracy i walki Ludu Polskiego Śląska, Ziem Południowych, Westfalii, Pogranicza, Prus Wschodnich.

Objętość książki jest na pozór mała.

Treść za to przebogata, rozsadzająca niemal szczupłe jej ramy.

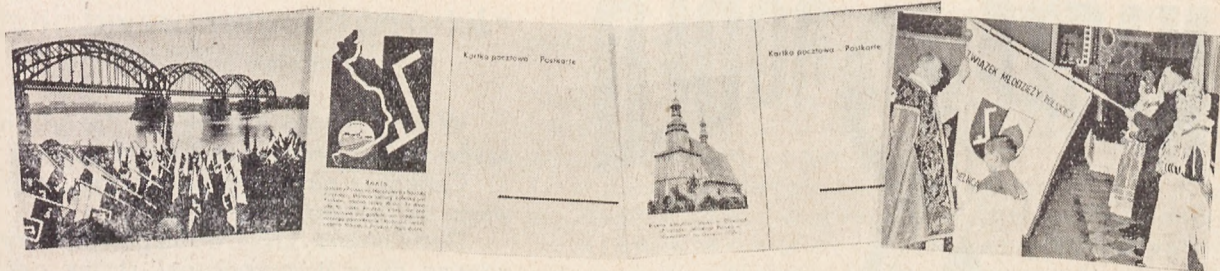
Polak w Niemczech znajduje tam to, co czasem podświadomie w sercu głęboko nosi, ujęte w formę zwartych zasad i haseł.

Każdy Polak, bez względu na to, gdzie się urodził i gdzie mieszka, zapozna się z dorobkiem ideowym i organizacyjnym swych Rodaków spod znaku dumnego Rodła.

Tak jak i treść, graficzna szata »Polactwa Walczącego« jest swojska, gdyż tworzyli ją młodzi artyści polscy w Niemczech. A swojska to znaczy dla nas piękna.

Rysunek na okładce, przedstawiający zahartowany w codziennej walce i pracy Lud Polski w Niemczech, kroczący zgodnie pod sztandarem Rodła, wykonał Ludomir Kapczyński.

Rysunek ten zamieszczamy na czele niniejszego numeru.



POCZTÓWKI POLSKIE

Tysiące pozdrowień wysłanych zostało z Kongresu do wszystkich zakątków Rzeszy i do Polaków na całym świecie.

Powyżej dalsze cztery pocztówki z serii wydanej przez Związek Polaków na I Kongres Polaków w Niemczech.

Od lewej:

Sztandary Rodła biorą chrzest w Wiśle – Rodło – Kościółek drewniany na Śląsku Opolskim – Ksiądz Patron Dr. Bolesław Domański święci w Zakrzewie sztandar młodzieży polskiej na Pograniczu. – (Fot. Aleksander Kraśkiewicz – Berlin.)

BROSZURA

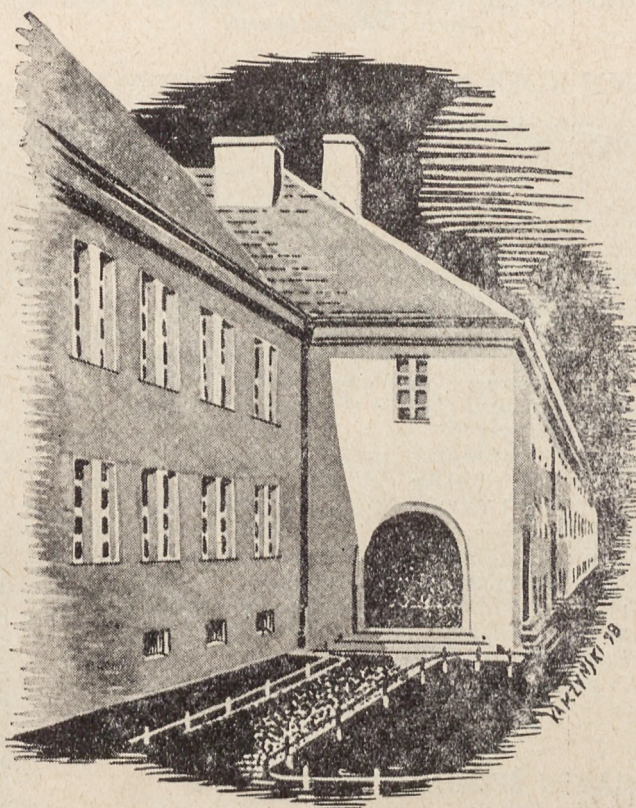
»Polskie Gimnazjum
w Kwidzynie – Pomnik
Wzajemnej Miłości«

Na dzień 6 marca Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech wydał broszurę o Gimnazjum Polskim w Kwidzynie.

Broszura zawiera wiele fotografii z życia i nauki uczniów najnowszej naszej uczelni, pełny tekst przemówienia Księdza Patrona Dra Bolesława Domańskiego w dzień otwarcia drugiej uczelni polskiej w Niemczech, cały przebieg tej podniosłej uroczystości oraz dokładne dane o trybie życia i planu nauki w gimnazjum.

Okładkę wykonał Ludomir Kapczyński – Berlin.

POLSKIE GIMNAZJUM



W KWIDZYNIE

Hymny i Pieśni Polaków spod znaku Rodła

(Okładkę wykonał L. Kapczyński — Berlin)

Na tytułowej stronie gmach Domu Polskiego
w Opolu.

Zdradziliśmy się nawzajem, kim jesteśmy. Nas opaski Rodła na naszych rękawach zdradziły, a ich przepotężna chęć przemówienia do swojaka.

6 marzec 1938 roku, dzień Kongresu Polaków w Niemczech w Berlinie

[illegible]



**Legitymacja
Odznaki Wiary i Wytrwania**

Rozmawiamy z uczestnikami

*Z pamiętnika członków Biura
Kongresowego*

Nadleciał nasz pociąg...

Przed oczyma migają nam okna za-
pełnione głowami.

Machają nam chorągiewkami na po-
witanie, chusteczkami, czym kto może.

A potem wyroili się na peron.

Radość ich krzepi. Z oczu to widzimy.

– Dopiero się zdziwicie – opowiada
nam matka –

– O, tam – ta babuleńka w nocy
na cały przedział opowiadała, jak to
się na Kongres wybierała. 76 lat ma.

Ciekawość zawiodła nas do tej ba-
buśki. Już przewodnicy nasi poznajdy-
wali swoje grupy i prowadzą je na
kwatery.

Idziemy więc obok siwiuteńkiej ba-
buśki. Broni się i nie pozwala nam
skwapliwie nieść jej pakuneczek. Roz-
mowna jest bardzo.

– Ej, jeszczech, chwała Bogu, dość
mocno i zrodza temu tobołkowi. Ale
kiejście tacy grzeczni i pomoc mi chce-
cie – niechże tak będzie.

– Chwałaż Bogu, że jużemy na
miejscu.

– Skamanoch ani sturbowanoch nie bardzo jest. Jenó do-
czekać-ech się tego Berlina nie mogła.

– Broniły mi dzieci i wnuki, skuli tego, iżech tako staro.
Alech se testament zrobiła, porzączyła wszystko jak się należy.
I padom dzieciom: toć mi nie wzbroniejcie! Nie długo już będę
żyła. I niechże będę na tym Kongresie.

– Nic się nie starejcie. Kaj padna, tam umrze. A da Bóg,
to i nazod przyjada i wam rozprawiać będę, dziatuszki moje.

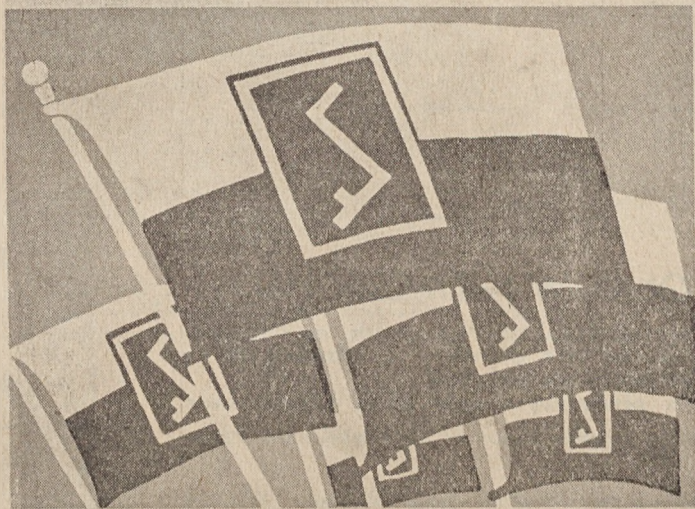
– I tak se to – widzicie – z Miechowic jadę. Rozprawiam
z tymi z Opolo, z Raciborza i Koźla. I cieszę się, że to jeszcze
chwała Bogu – tyła ludzi żyje, jak Bóg przykazał, po naszymu...

Trudno nam było w te mądre oczy patrzeć, co taką ra-
dością i blaskiem jaśniały, jak to słońce, co z za mgławiej za-
stłony oparów wielkiego miasta przebijać się zaczynało.

Trudno nam było spojrzeć w te oczy pod rąbkim kwie-
cistej chustki, bo łzy nas nawiedziły.

To są matki nasze. Z tych wzięliśmy życie... I wszystko.

**Po Kongresie miesięcznik Młodych Polaków w Niemczech wydał
ponownie numer poświęcony 6 marcowi, który zawiera własny
reportaż z Kongresu i najważniejsze przemówienia oraz wiele
ilustracji. — Na okładce — kórą wykonał Marcin Nowak —
dumne szalandy Rodła**



MŁODY POLAK W NIEMCZECH

...poprostu braćmi są!

Z pamiętnika Biura Kongresowego

W sobotę wieczorem (5. III. 1937) przyjechała wielka grupa z Pogranicza a w niedzielę (6. III. 1938) rano równie wielka jak śląska, grupa z Westfalii i Nadrenii.

Na nabożeństwach byli już wszyscy społecznie.

Gdy potem gromadami do gmachu Kongresowego dążyli, gwarzyli z sobą, jak starzy i bardzo dobrzy znajomi.

Starym i pięknym zwyczajem przybyli na Kongres w najgodniejszym i najstateczniejszym ubiorze, który tylko na szczególnie przyleżyłości wdziewają – w odzieniu, co po ojcach mają. Obok rozbarskich strojów mienia się dąbrowieckie, obok raciborskich górnicze mundury westfalskie.

Po swojemu mówią i dobrze się rozumieją.

Tak samo myślą, tym samym językiem się radują i podobne troski mają. Stwierdzają, że są rodziną, która – aż dziś – tak dobraną jest i piękną.

Podstuchujemy.

– Już nieboszczyk dziadus mój, święć Panie nad Jego duszą, w młodości na robotę we świat iść musiał – oręduje górnik, który nazwę »Westfalak« od trzech pokoleń nosi.

– Dzieci było w domu moc i bieda. Roboty w stronach rodzinnych nie było. Tak i trzeba było opuszczać ojczyste strony i chleba sobie gdzie indziej szukać.

– A nie kni Wam się w nasze strony, do ojcowizny? – zapytuje jakiś Warmiak.

– A no – odpowiada stary wiarus westfalski. Prawda! Nie raz tęsknota do ziemi człowieka chwyta i coś ciągnie tam w te rodzinne strony. Ale człowiek przemóc się musi.

– Chciałoby się mieć jakiś zagonek swojej ziemi, gdzieś nad naszą Odrą lub Wartą, ale cóż, kiedy tu jednak pozostać musimy dla chleba.

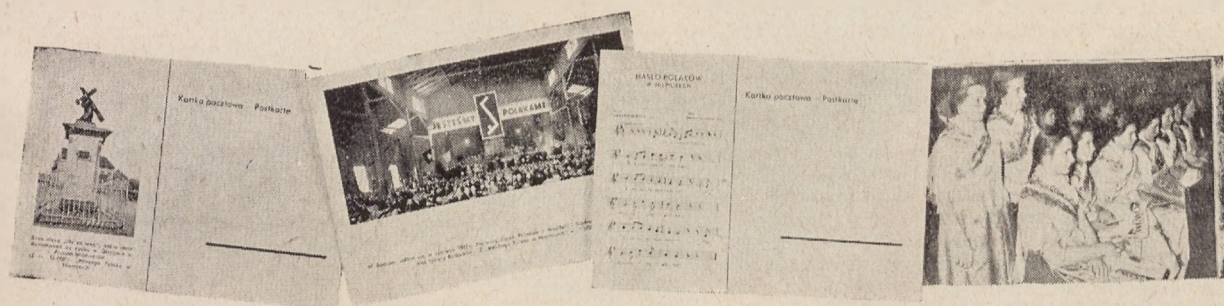
– Nie wykorzystujemy przecież nikogo. Gośćmi tu na wychodźstwie nie jesteśmy. Nikt nam nic za darmo nie daje. Wszystko co mamy, to ciężko sobie zarobić musimy i w pocie naszym. I stąd prawo do życia mieć musimy.

– I tu też Polakami jesteśmy, a – bez chwalby powiem – dobrymi Polakami.

Może się już w tej ogromnej ciżbie nie zetknęli. Może nie zapamiętali, jak wyglądają i trudnoby im było poznać się. Ale to jest pewne, – że przekonali się, że jednak czują, że są jednacy we wszystkim, że poprostu braćmi są.



Karta pocztowa z serii kartek wydanych przez Związek Polaków. Na kartce znak Rodła. Znaczek kongresowy stemplowany jest przez urząd pocztowy w Berlinie z datą Kongresu 6 marca 1938.



Z serii pocztówek polskich

Nakładem Związku Polaków ukazała się na dzień Kongresu seria pocztówek polskich, wykonanych bardzo starannie i artystycznie. Od lewej:

Pocztówka z wizerunkiem Bożej Męki, która do niedawna stała na rynku w Olsztynie, głosząc polskim napisem »Idź za mną« – Wielki Zjazd Polaków na Westfalii w olbrzymiej sali Strzelnicy w Bochum, który stał pod hasłem: »Jesteśmy Polakami« – Hasło Polaków w Niemczech.

Czwarta pocztówka wydana nakładem wydawnictwa »Nowin« w Opolu: Dziewczęta z Raciborskiego



Sala Muzeum przy Centrali w Berlinie

W gablotkach umieszczone są wydawnictwa Związku Polaków w Niemczech i przedmioty, związane z piętnastolecie istnienia naczelnej organizacji.

Na ścianach fotografie z życia naszego. (Wykonał Aleksander Kraśkiewicz - Berlin). W prawym rogu zdjęcia część fresku, wykonanego przez Janinę Kłopotocką-Berlin

Muzeum otwarte było dla wszystkich Rodaków, którzy w czasie pobytu swego w Berlinie zwiedzali biura Centrali Związku Polaków w Niemczech.

OBSŁUGA SANITARNA

Jednym z pierwszych urządzeń, jakie Biuro Kongresowe przeprowadziło było stworzenie stacji zdrowia i obsługi lekarskiej, która spełniała swoje zadanie od przyjazdu pierwszych uczestników na Kongres do wyjazdu ostatnich.

Obsługa sanitarna urządzona była w ten sposób, że przy Biurze Kongresowym znajdowała się stacja zdrowia w której dyżurował stale lekarz-Polak, któremu do pomocy stali nasi studenci medycyny oraz nasi harcerze mający wyszkolenie sanitarne.

Lekarz dyżurujący osiągnął był telefonem, którego numer znajdował się w »Przewodniku Kongresowym« razem z objaśnieniami i poradami, co zrobić na wypadek zapadnięcia na zdrowiu.

W wypadkach więc potrzeby pomocy sanitarnej, wsiadał ktoś z obsługi do samochodu, zabierając przenośną apteczkę i udawał się na miejsce wypadku.

Zależnie od potrzeby, zawieźć miano pacjenta albo do najbliższego lekarza, szpitala, kliniki, kwatery lub też do stacji zdrowia przy Biurze Kongresowym.

Niezależnie od stałego dyżurowania przy Biurze Kongresowym udawali się członkowie obsługi lekarskiej na miejsca wielkiego skupienia uczestników Kongresu, jak np. na dworce przy przyjazdach i odjazdach, na Wieczory Ludowe, do kościołów.

W czasie odbywania się Kongresu, lekarz służbowy dyżurował w gmachu kongresowym a członkowie obsługi obchodzili Salę Kongresową pilnie bacząc, czy gdzie nie potrzeba jakiejś doraźnej pomocy sanitarnej.

Lekarz dyżurujący wraz z pomocnikami przeprowadził przegląd kwater. W pewnych odstępach czasu odbierał meldunki od przewodników o stanie zdrowotnym powierzonych im grup oraz o warunkach wyżywienia.

ZESTAWIENIE WYDAWNICTW KONGRESOWYCH

Na Pierwszy Kongres Polaków w Niemczech ukazał się głównie staraniem Związku Polaków cały szereg wydawnictw o charakterze specjalnym.

Poniżej zestawienie:

Program (okładka i program)
Kartka z Prawdami Polaków
Broszury: »Polactwo Walczące«
»Polskie Gimnazjum w Kwidzynie«
»Obrazki z życia Spółdzielni Polskich w Niemczech«
»Polak w Niemczech« (lutowy i marcowy)
»Młody Polak w Niemczech« (grudniowy i lutowy)
»Mały Polak w Niemczech« (styczniowy i lutowy)
»Przewodnik Kongresowy«
Mapa Berlina
Seria pocztówek (12 sztuk)

Kartka z Pieśnią Rodła i Hasłem Polaków w Niemczech z nutami na jeden głos.
Kartka z Hymnem Rodła, Pieśnią »Rodło Nasze« i Piosenką Młodych Polaków w Niemczech z nutami na jeden głos.

Nuty na fortepian: Pieśni »Rodło nasze«

Pieśń Rodła i Hasło Polaków w Niemczech

Hymn Rodła i Piosenka Młodych Polaków w Niemczech

Naklejki na płyty i koperty dla płyt
Znaczki kongresowe na listy i karty pocztowe

Nalepki na walizki

Karty uczestnictwa

Numery kongresowe gazet polskich w Niemczech z dodatkiem »Two-rzymy«

Wykazy kwaterowe

Afisz

Płyta kongresowa (25 cm)

Album Płyt Kongresowych (5 szt. po 35 cm)

Chorągiewki z Rodłem

Opaski Rodła

Plakiety kongresowe

Teczki dla gości Kongresu i dziennikarzy

Matryce Rodła i afiszu oraz fotografie z Kongresu dla prasy

Biuletyny Biura Kongresowego

ORKIESTRA SYMFONICZNA

Prof. Aleksander Sienkiewicz ułożył na dzień Kongresu dla orkiestry symfonicznej partytury hymnów i pieśni Polaków spod znaku Rodła.

W przepelnionej sali...

Z pamiątnika Biura Kongresowego

W ciągu dnia widzieliśmy naszych przyjezdnych po Berlinie chodzących.

Gwarzyliśmy z nimi niejednokroć.

— Toli, toli... Wielki miasto i ludzi dużo. Ale takie ciasne, że nic z tego świata Boga nie widać. Tu mur, tam mury, jak studnie są te ulice.

— U nas po wsiach inaczej i lepiej.

— Bo to i widok daleki. I niebo widać i słońce na nim... Piękniej u nas, choć takich jak tu cudackich rzeczy nie ma.

Chodzili sobie dostojnie i oglądali po gospodarsku miasto, jak u siebie na polach zasiewy.

Widzą takie oczy gospodarskie więcej. Spostrzegą bardzo dużo, ocenią trafnie i mądrze.

Potem był Kongres. Sala była zapełniona. A tu przed wejściem stoi jeszcze przeszło dwutysięczna gromada co wejść nie może. Ale wielu poustawiało się w gankach i przejściach. Słuchają. Nic tu stąd nie widać.

Żal mi ich. Ale patrząc na te rozstępnione oczy i szczęśliwe, przekonuję się, że radzi są, że choć to im się uzyskać udało.

Przed wejściem teatru, gdy dopytywałem się, skąd przybyli, dlaczego nie mają kart uczestnictwa, dowiedziałem się, że dużo jest takich, którym nie składało się jakoś z tym zgłoszeniem; a gdy wreszcie mogli się zgłosić, to listy były zamknięte.

Wobec tego na własną przyjechali rękę. Z nadzieją, że uda im się i tak wejść na Kongres.

Ale oni znajdują radę. Umówili się już i ułożyli ze znajomymi, że dzielić się będą uczestnictwem w Kongresie. Ci, co do połowy byli, umożliwią potem tym, którzy u drzwi czekają.

Przepycham się przez tę ciżbę czekających a tu chwytają mnie za rękaw drżące i pomarszczone ręce babuleńki, co siwe włosy miała a łzy w oczach.

— Wpuśćcież mnie do sali, z tak daleka jestem.

Żalana łzami matka...

Wtedy nie myśli się o przepisach. Własny mój bilet z kartą uczestnictwa wciśkam do najczcigodniejszych rąk tej babusi. Całuję tę rękę i już nie patrzę w górę jeno przed siebie w dół.

A Sala Kongresowa, pękająca od napływających tłumów, szumi i huczy i gwarzy...



Pierwsza Płyta Kongresowa

Płyta zawiera »Pieśń Rodła«, »Zawołanie Kongresowe« (napisane przez Lecha Malbora) oraz »Hasło Polaków w Niemczech«.

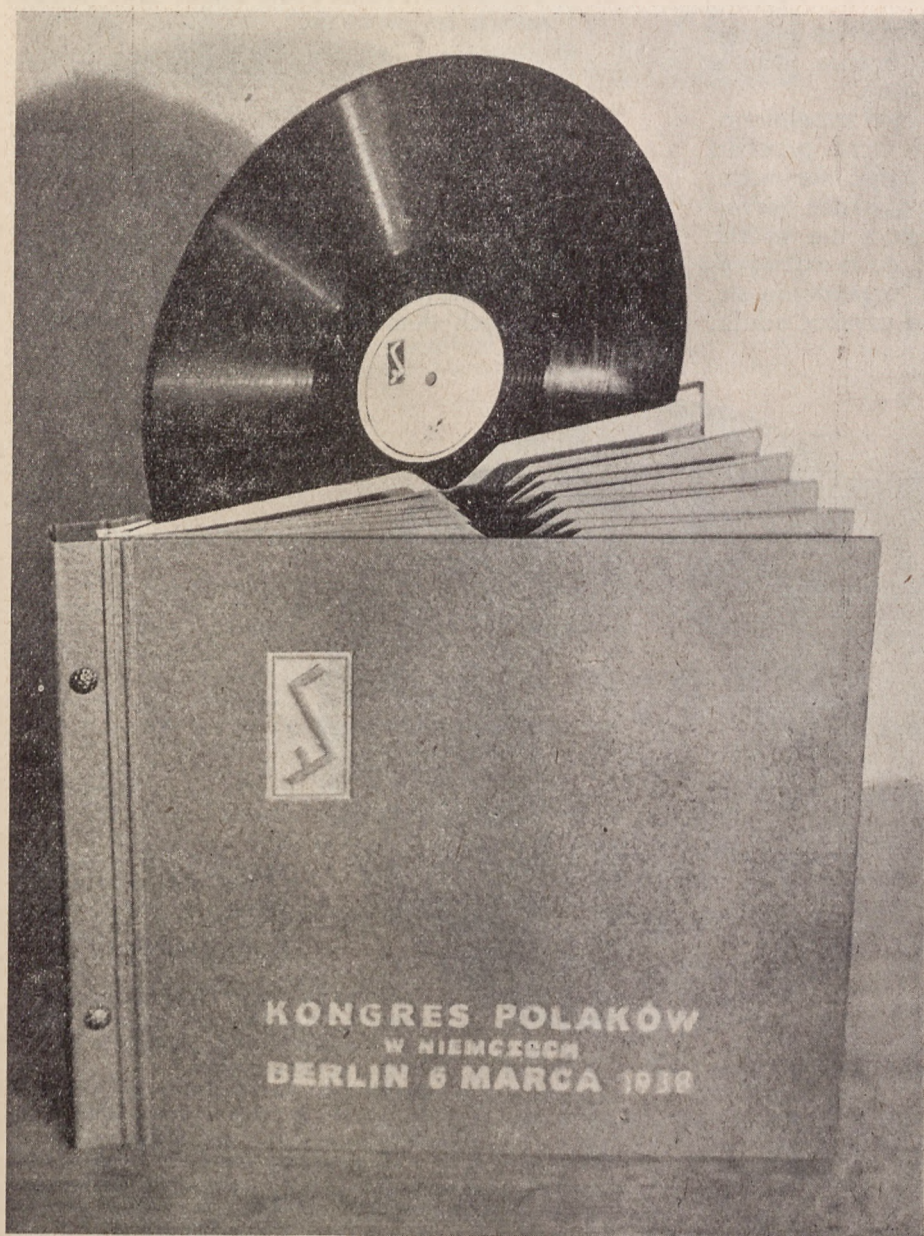
Nabyć można ją było już dnia 6. marca, a więc w sam dzień Kongresu na Wieczorze Ludowym.

Technicznie zaś Biuro Kongresowe mogło płytę powyższą dostarczyć uczestnikom Kongresu już w prze-rwie Pierwszego Kongresu.

Utrwaliliśmy przebieg Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech jaknajdalej

W czasie przygotowywania Kongresu zrodziła się myśl, by przebieg Kongresu jaknajdalej dla oka i ucha utrwalić.

Powodów, które za tą myślą przemawiały, było cały szereg. One ją utwierdziły do postanowienia, by dla uchwycenia całego programu Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech z dnia 6. III. 1938 posłużyć się aparaturą dźwiękową



W niespełna tydzień po Kongresie gotowy był – wydany przez Zw. Polaków w Niemczech –

ALBUM

PŁYT

KONGRESOWYCH

Album zawiera 5 płyt o średnicy 35 cm, obejmujących w dziesięciu częściach przebieg Kongresu z oryginalnymi wyjątkami poszczególnych punktów programu

Biuro Kongresowe poczyniło starania i w ten sposób prywatne przedsiębiorstwo, którym Związek Polaków się posłużył, dokonało zdjęć na taśmie dźwiękowej.

Było to zbawienne posunięcie.

Wiadomem bowiem było, że Polskie Radio nada przebieg Kongresu i że na podstawie umowy Radio Niemieckie zobowiązało się nagrać Polskiemu Radiu potrzebną taśmę dźwiękową z Kongresu. W dzień Kongresu jednak okazało się iż wóz Radia Niemieckiego z aparaturą dźwiękową przybył dopiero w drugiej połowie Kongresu, mimo, iż odnośne czynniki dokładnie były powiadomione kilkakrotnymi informacjami o godzinie rozpoczęcia się Kongresu. W sam dzień Kongresu jeszcze przedstawiciel Radia Niemieckiego informował się w Biurze Kongresowym o godzinie rozpoczęcia się Kongresu i orzekł, iż wóz do zdjęć dźwiękowych musi przybyć przynajmniej godzinę przed początkiem Kongresu celem zainstalowania niezbędnych do zdjęć urządzeń technicznych.

Dlatego to postanowienie, by niezależnie od Radia Niemieckiego prywatne przedsiębiorstwo z ramienia Związku Polaków w Niemczech dokonało zdjęć, okazało się zbawiennym. Stąd dzięki roztropnemu postanowieniu i wcieleniu go w czyn utrwalałoby przebieg Kongresu.

Taśma dźwiękowa przeegrana została na płyty, skąd mamy nasze płyty kongresowe, których Związek Polaków w Niemczech mógł dostarczyć Polskiemu Radiu, aby urzeczywistniona została myśl nadania przebiegu Kongresu. Transmisja wycinków z Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech przez Polskie Radio odbyła się w 6 dni po Kongresie, w sobotę, w ramach »Audycji dla Polaków z Zagranicy«.

Nastrój na Kongresie, padające tam słowa i wszystko co na Kongres się składało, popłynęło na falach eteru do wszystkich Polaków rozrzuconych po świecie całym, których audycje dla Polaków z zagranicy u głośników gromadzą.

Przeniósł się do nich ten nastrój kongresowy i wierzymy, że zawitał radosną nowiną nieustępliwej walki.

W Niemczech, w swych domach rodzinnych, przeżywał Lud Polski, jak czyniono największy obowiązek Polskości.

Całemu światu na dowód zaś pięciotysięczna rzesza delegatów uczestniczyła w Pierwszym Kongresie Polaków w Niemczech.

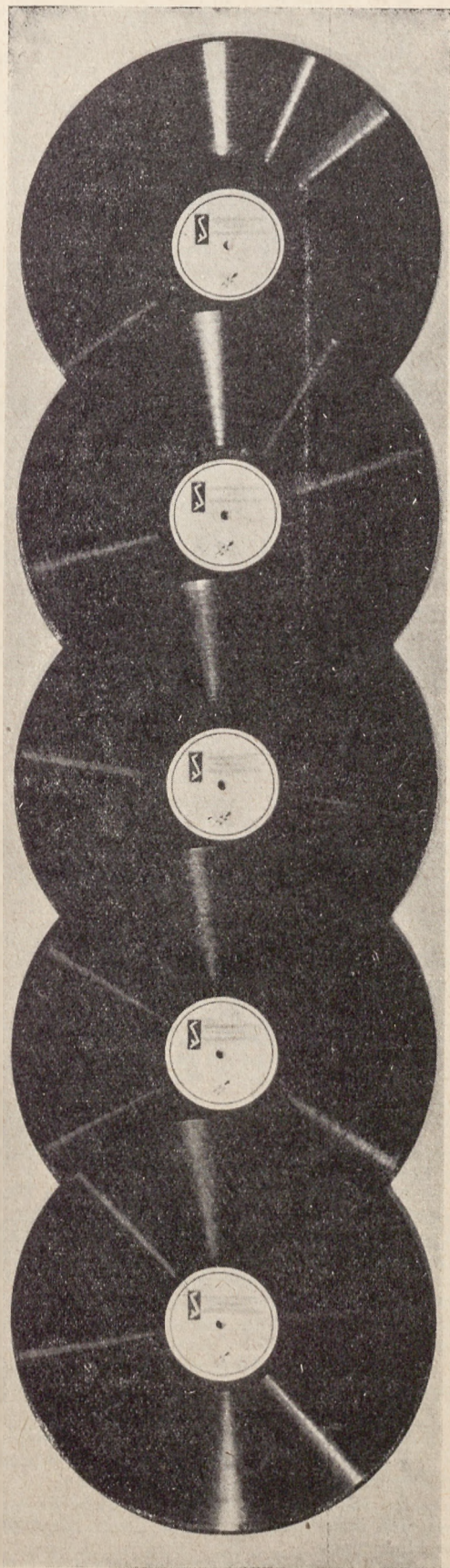
Na falach radiowych wróciły się jakby na krótko te chwile, które tylko pięciutysięcom danem było przeżyć.

Obecnie świetlice polskie w Niemczech zaopatrują się w płyty kongresowe, by móc w ważnych i podniosłych chwilach przywołać na nowo choć w ten sposób to, czego Polacy w Niemczech nie zapomną.

Są bowiem Polacy w Niemczech przekonani, iż Kongres nasz to nie był sobie taki zwyczajny zjeżdżik, gwarny od mało znaczących słów.

Wiedzą Polacy w Rzeszy, że Kongres nasz, to był Wielki Dzień Polskości, który zamknął piętnastoletni okres walki.

Wiedzą też, że walka się na tym nie skończyła, że trwa dalej a koniec jej dopiero wygrana stanowi.





»Komisja Artystyczna«

W skład Biura Kongresowego wchodziła Komisja Artystyczna, której członkami byli następujący nasi artyści-graficy i malarze:

Janina Kłopotcka
Ludomir Kapczyński
Aleksander Kraśkiewicz
Marcin Nowak
Roman Solecki.

Komisja Artystyczna opracowała wszystkie wydawnictwa graficzne i artystyczne, związane z Kongresem.

Najgłówniejszym jej zadaniem było projektowanie i wykonanie dekoracji dla Pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech. Zadanie to było niezmiernie trudne, gdyż ze względu na gmach i przepisy, obowiązujące w »Theater des Volkes« możliwość udekorowania sali nie istniała. W mury sali np. nie wolno było wbić choć jednego gwoźdźca.

Estrada sali upiększona została w ten sposób, iż Kongres odbył się w obliczu naszych symboli –

MATKI BOSKIEJ RADOSNEJ

Olbrzymiego, bijącego jasnością RODŁA

LIŚCIA LIPOWEGO – znaku młodzieży polskiej w Niemczech

Po obu stronach Rodła zwisały się na czerwonych pasach tarcze Rodła organizacji polskich w Niemczech

Przed liściem lipowym ustawiona była mównica.

»Centrala Prasowa«

Zadaniem Centrali Prasowej, powołanej dla jednolitego kierowania wysiłkami prasy polskiej w Niemczech w jubileuszowym okresie piętnastolecia Związku Polaków w Niemczech, było sprawne i szybkie informowanie o wszystkich przejawach jubileuszu naczelnej organizacji.

Członkowie Centrali Prasowej (pięciu młodych studentów - Polaków w Niemczech) przeprowadzili obsługę wszystkich dzienników polskich w Niemczech wiadomościami i sprawozdaniami o Zjazdach i Sejmikach Dzielnicowych. Za współpracą fotografa Związku Polaków w Niemczech, który towarzyszył każdorazowo sprawozdawcom C. P. przy wyjazdach na teren, wydane zostały specjalne dodatki ilustrowane

Współpracując ściśle w ramach Biura Kongresowego z »Komisją Artystyczną« – C. P. redagowała wydania nadzwyczajne gazet polskich w Niemczech, zaopatrując je w materiały, rysunki i fotografie.

Prócz prac nad obsługą naszej prasy, członkowie Centrali Prasowej pracowali w ramach Biura Kongresowego nad ogólną organizacją I Kongresu Polaków w Niemczech.

U góry fotografia jednej z ścian redakcji »C. P.« w Berlinie, na której umieszczone były poszczególne wydawnictwa i dodatki. Pod odpowiednim wydaniem gazety szereg ciekawych wycinków z prasy różnych krajów odzwierciedlało zwiedzającym biura echo jubileuszu naczelnej organizacji Ludu Polskiego w Niemczech.

139

»Bijące źródło miłości i wiary...«

Czasopismo »Naród i Państwo« (Warszawa) w numerze 9/10 poświęca dużo miejsca Kongresowi, podając obszerną notatkę i przytaczając w dosłownym brzmieniu wiele fragmentów Kongresu:

Oto wyjątki: »Na Kongres pragnęlibyśmy zwrócić uwagę przede wszystkim dlatego, że ten zasadniczy Kongres miał w sobie wiele tego rodzaju akcentów, które mogą być niezmiernie cennym wkładem do całości naszego życia narodowego...«

»Po tamtej stronie granicy bije dziś bogate źródło miłości i wiary. Niechaj jak najwięcej serc i dusz polskich w kraju skorzysta z tej niecodziennej sposobności odświeżenia się w tak czystym i wartościowym źródle...«

»Cud ducha polskiego w Berlinie«

Redaktor T. M. Skarżyński tak kończy swój artykuł, który za pomocą Polskiej Agencji Publicystycznej (PAP) dotarł do wszystkich gazet polskich:

»W przeciwieństwie właśnie do tego, czego jesteśmy tutaj zwykle świadkami, całe to zebranie, ten wielotysięczny tłum nie był pod wpływem osoby ale idei. Nie był zapałszy w postać, ale w myśl będącą jego wyznaniem wiary. Było to jakby uroczyste nabożeństwo odprawione na cześć własnej, tak bliskiej a jednak tak odległej Ojczyzny.«

Nr. 64
Cena 20 groszy
Poznań, wtorek, dnia 5 marca 1938 r.
Dziś 12 stron
Str. 60

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO POLITYCZNE
POWŁĄCZONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMISŁU I RZEMIOSŁA

Telefony 51-77, 50-58, 55-75, 52-54, 45-52, 45-53

Lista z Warszawy

To nie jest „dobry klimat“

W tym nie jest „dobry klimat“ dla nas, Polaków, w Warszawie. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami.

Kongres Polaków w Berlinie

Nie pomogą zakusy tych, którzy chcieliby, aby matki-Polki rodziły małych Niemców

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.



W tym nie jest „dobry klimat“ dla nas, Polaków, w Warszawie. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami.

W tym nie jest „dobry klimat“ dla nas, Polaków, w Warszawie. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami.

W tym nie jest „dobry klimat“ dla nas, Polaków, w Warszawie. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami. W Warszawie jest „dobry klimat“ dla Polaków, którzy chcą być Polakami.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków. W Berlinie, 5 marca 1938 r. odbył się Kongres Polaków.

Wydawca: DZIENNIK BERLINSKI
wychodzi codziennie
Redaktor: J. K. K.

DZIENNIK BERLINSKI

Kongres Polaków w Niemczech!

Dziś nasz wielki dzień

Kongres Polaków w Niemczech!

JESTESMY POLAKAMI!

Pismo codzienne dla Polaków na Ziemiach Połabskich i w Berlinie witało wszystkich Rodaków przybyłych z całej Rzeszy do Berlina na Kongres: »Bracie nie jesteś sam. Z Tobą są tysiące, za nami półtora miliona. Jesteśmy Polakami!«

Dodatek do Numeru Kongresowego

Tworzymy

Tworzymy

Tworzymy

Wszystkie dzienniki polskie w Niemczech przyniosły na dzień Kongresu specjalny dodatek p. t. »Tworzymy«. W artykule zasadniczym czytamy: »Tworzymy wszędzie tam, gdzie jest tego potrzeba, gdzie nas wola kieruje, serce ciągnie, zdolności stawiają...«

Der erste Kongress der Polen in Deutschland

Der geführte Sonntag stand für die im Reich anwesenden Polen im Zeichen des 1. Kongresses, den der Verband der Polen in Deutschland aus Anlass der 16-jährigen Existenz des Vereins veranstaltete.

Der Tag wurde durch einen festlichen Fest in der... (text continues)

»Berliner Börsenzeitung« z 7 III 1938 informowała obszernie o Kongresie, zamieszczając m. i. wiadomość o wielkim odgłosie Kongresu w Polsce, przekazaną z Warszawy telefonem przez tamtejszego korespondenta.

HOŁD LUDOWI POLSKIEMU W NIEMCZECH W SENACIE RZECZYPOSPOLITEJ

W Senacie Rzeczypospolitej Polskiej Senator Jeszke — mówiąc o Polakach w Niemczech — powiedział:

»Kongres Polaków w Niemczech zajął stanowisko godne i dumne. Jako główny wynik tego Kongresu uchwalono pięć Prawd Polaka. Są to zasady, które nie tylko mogą przyświecać wszystkim mniejszościom narodowym, gdziekolwiek one się znajdują, ale powinny też być przykładem dla nas wszystkich. Z tego miejsca wyrażam naszym braciom w Niemczech hołd«.

»POLACTWO RADOSNE«

Odgłos u Polaków Zagranicą

W »Naszym Życiu« nr. 172 (tygodnik Polaków na łotwie) znajdujemy w artykule Wandy Ilnatowiczówny następujące zdania, które oddają myśli nurtujące po Kongresie Polaków w Niemczech Polaków z Zagranicy:

»... Rodło, olbrzymi symboliczny znak i Polactwo spod tego znaku jest jakieś bliskie i swoje i drogie. Moc i siła Ludu Polskiego w Niemczech napawa otuchą i wiarą. Hasło Wytrwamy i Wygramy nie budzi ani cienia sceptycyzmu czy wątpliwości.

Płyną z zachodniej strony jakieś niewiadzialne prądy niosące pociechę i radość. Bo Polacy w Niemczech to Polactwo radosne. To nie cierpiętnicy przynęceni jarmem dnia poprzedniego, przywaleni codziennymi troskami — nie. Właśnie to wolni, radosni obywatele nie skarżący się a oskarżający, nie znoszący swoich krzywd w pokorze, a rzucający je w twarz krzywdzieliom.«

Głos Pogranicza i Kaszub

Wydał 10 razy w tygodniu pod nr. 172 (tygodnik Polaków na łotwie)

„Niech bądźcie pochwalony Jezus Chrystus“!

Wydanie 12. Dnia, wczelny wtorek 1/3 marca 1933. numer 9

Z Pogranicza i Kaszub na Kongres

Przedstawicielstwo Kaszubskie w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Dziękuję za to, że nie jesteśmy w Niemczech...
Zdaniem wielu ludzi, którzy byli w Berlinie...
Z tego miejsca wyrażam naszym braciom...
Zdaniem wielu ludzi, którzy byli w Berlinie...
Z tego miejsca wyrażam naszym braciom...

Dziennik dla Polaków na Ziemiach Pogranicznych pisał w dzień Kongresu:

»Dzieje się poraz pierwszy w naszym życiu, że zwołujemy Kongres Polaków z całych Niemiec. Fakt ten napawa nas ogromną radością i to uczucie przywołujemy do Berlina na powitanie Braci z innych Dzielnic naszej Naczelnej Organizacji.«

Nr. 65

Wydanie 12. Dnia, wczelny wtorek 1/3 marca 1933.

Rok XXXIII

Kurier Łódzki

Numer 15 gr.

Wydanie 12. Dnia, wczelny wtorek 1/3 marca 1933.

Wydanie 12. Dnia, wczelny wtorek 1/3 marca 1933.

„Spotkali się bracia” „Polska matka nasza, nie wolno mówić o matce źle”

Naród Polski ma w Niemczech godnych i zgodnych synów
Podniosły przebieg pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Minister Józef Beck w Rzymie

Uroczyste powitanie na dworcu kolejowym

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

»Kurier Łódzki« (7 III 1938)
— na całą stronę dał tytuły »Spotkali się bracia — Polska matka nasza, nie wolno mówić o matce źle — Naród Polski ma w Niemczech godnych i zgodnych synów — Podniosły przebieg pierwszego Kongresu Polaków w Niemczech.«



Pod znakiem Rodła
Tysiące Polaków zjeżdża na Kongres do Berlina

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

CASINO

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...
Wielkie Zgromadzenie Polaków w Niemczech...

»Cztery kłamstwa i jeden fałsz«

Dnia 8 IV 1938 prasa polska w N. zamieściła artykuł, który przytaczamy następnie w zasadniczych jego wyjątkach:

»Jesteśmy zmuszeni, »przechwycić za rękę« i napiętnować brzydką wadę »Deutscher Pressedienst in Polen für In- und Ausland«. I to w związku z artykułem tego serwisu prasowego p.t. »Bekennermut und Nationalkataster«, który ukazał się w »Posener Tageblatt« nr. 73 z dnia 30 III 38 a usiłuje wy-
ciągnąć pełne zawiści wnioski z Kongresu Polaków w Niemczech, który się odbył w dniu 6 III 1938.

Wobec kłamliwych insynuacji należy stwierdzić:

1) Nieprawdą jest, jakoby sala »Theater des Volkes« została przez władze niemieckie oddana do dyspozycji Związku Polaków w Niemczech.

Prawdą natomiast jest, że salę tę użył Związek Polaków w Niemczech drogą zwykłego kontraktu dzierżawnego między władzami teatru a Z. P. w N. Podkłady w postaci korespondencji i kwitów posiadamy.

2) Nieprawdą jest, jakoby Ministerstwo Komunikacji Rzeszy oddało do dyspozycji na Kongres specjalne pociągi drogą wyjątku, jakby to wynikało z artykułu D. P. D.

Prawdą natomiast jest, że pociągi takie uzyskali uczestnicy Kongresu z uwagi na niemożność pomieszczenia tak wielkiej ilości w pociągach normalnych. Władze kolejowe były zniewolone wskutek tego włączyć osobne pociągi, jak to się odbywa normalnie na zasadzie taryfowych przepisów kolejowych.

3) Nieprawdą jest, jakoby sala »Theater des Volkes« była udekorowana polskimi barwami państwowymi.

Prawdą natomiast jest, że sala nie została wcale udekorowana. W sam dzień Kongresu nadto, przed rozpoczęciem tegoż, przybył specjalny przedstawiciel tajnej policji państwowej by się naocześnie przekonać, że sala nie posiada dekoracji o barwach państwowych polskich.

4) Radio niemieckie nie transmitowało do Warszawy przebiegu Kongresu Polaków w Niemczech, jakby to mogło wynikać ze sposobu przedstawienia sprawy przez »DPD«.

Prawdą natomiast jest, iż na podstawie wzajemnej umowy z radiem polskim, radio niemieckie miało dokonać zdjęć na taśmę dla radia polskiego. Ponieważ jednak samochód radia niemieckiego, wyposażony w urządzenia techniczne, przybył dopiero w czasie drugiej części Kongresu, zdjęć tych nie dokonano.

Przebieg Kongresu, nadawany przez rozgłośnie warszawską w dniu 12 marca br., był nagrany przez Zw. Pol. w N. który posłużył się prywatnym przedsiębiorstwem.

I. Nieprawdą jest, jakoby kierownik naczelny Z. P. w N. dr. J. Kaczmarek w czasie swojego przemówienia wypowiedział zdanie: »Zw. Polaków nie uzna żadnej statystyki, a przede wszystkim nie uzna takich statystyk, które zostaną przeprowadzone przez czynniki urzędowe, stawiające pojedynczego człowieka pod bezpośredni wpływ tychże czynników«.

Prawdą natomiast jest, że w całym przemówieniu dr. J. Kaczmarka takiego ani podobnego zdania nie ma.

Eine Reichstagung des Polenbundes

Berlin, 8. März.

Am 15. März. In der Nacht des 15. März fand am Sonntag im „Theater des Volkes“, das von der Organisation RbZ zur Verfügung gestellt war, der erste Kongreß der Polen Deutschlands stehend, Pfarrer Dr. Domanski, begrüßte an vier Tischen die Mitglieder.

» Schlesische Zeitung« — Wrocław 8 III 1938



Z Ziemi Śląskiej na Kongres

[illegible]

*Dziennik poświęcony sprawom Ludu
Polskiego na Śląsku Opolskim pisał
w dniu Pierwszego Kongresu:*

»Z Ojcowizny śląskiej przybywamy. Przeszłość naszą, rozciągającą się na przestrzeni wieków kształtowała zacięta a mocna wola. Ta sama wola stanowi o naszych losach dzisiaj i w przyszłości.«

RADIO

Rozgłośnie Polskiego Radia podały jak o tem donosimy na stronach 11 i 12, wyjątki Kongresu w programie audycji dla Polaków za granicą. Reportaż z Kongresu w Polskim Radio przeprowadził redaktor »Młodego Polaka w Niemczech« Edmund Osmańczyk

»PAT«

Oficjalna Polska Agencja Telegraficzna pisała m. in: »Wszyscy uczestnicy z najwyższym uznaniem wyrażali się o świetnej organizacji Kongresu. Każdy z delegatów spotkał się z pełną opieką Komitetu Kongresowego, otrzymując bogaty i niezwykle starannie wykonany materiał orientacyjny, a przede wszystkim »Przewodnik Kongresowy« zawierający niezbędne adresy i mapy. Poza świątecznymi wydawnictwami pism polskich, wychodzących w Niemczech, rozdawano artystyczne pocztówki, znaczki oraz odznaki pamiątkowe«.

»DNB«

Niemieckie Biuro Informacyjne – Deutsches Nachrichten Buero zastąpione było na Kongresie, podobnie jak szereg gazet niemieckich, przez własnego sprawozdawcę.

Biblioteka Śląska

5211. 1938

III

Pl.

Pracownia Śląska